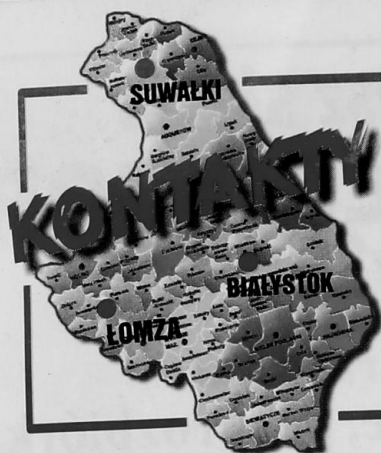




Kto wygrał wakacje nad morzem?

str. 14

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 02615-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

Fak. 4277

KONTAKTY

27 (1026)

2 LIPCA 2000

CENA 2 zł

ALICJA NIEDŹWIECKA

Doktor

Egzamin zdawało 800 lekarzy z całej Polski.

Należało odpowiedzieć na 180 pytań. Czas na jedno pytanie — minuta. Odpowiedział na wszystkie 180. Zaliczono mu 172. Nie zgodził się z taką oceną. W pięciu zabrakło jakiegoś elementu? No dobrze. Ale w trzech?

— To ja miałem rację, a nie komisja. Sprawdziłem w specjalistycznej literaturze i odwołałem się, choć to i tak nie zmieniło wyników — wspomina dr Włodzimierz Bołtruczek z Trzciannego.

Niezależnie od odwołania, zdał najlepiej ze wszystkich ośmiuset!

str. 9



Fot. Karol Urbaniński

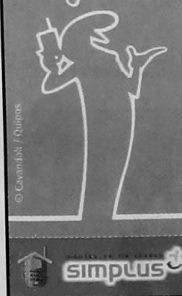
JOANNA GOSPODARCZYK

Grała na etat

— Najwięcej kuponów „Gazety Wyborczej”, wartości ponad 260 złotych, zebrała dziewczynka, której rodzice nigdy nie płacili za komitet rodzicielski, bo mają kłopoty finansowe. W sumie rodzice uczniów naszej szkoły musieli wydać około trzech tysiący siedmiuset złotych na ponad dwa tysiące kuponów. Jest to niemożliwe — mówią nauczycielki Szkoły Podstawowej w Barszczewie, które wątpią w wiarygodność konkursu „Nauczyciel Roku 2000”, ogłoszonego i prowadzonego przez białostocki oddział „Gazety Wyborczej”.

— Podważanie wyników wyborów jest chwytem poniżej pasa. Trudno z tym dyskutować. Ja jedynie wiem, że dzieci bardzo zaangażowały się i zbierały kupony — mówi Bożena Chomicka, laureatka konkursu „Nauczyciel Roku 2000”, polonistka, która straciła pracę w szkole w Barszczewie.

str. 11

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286Weekendy
za grosze!

TELEFONY JUŻ OD

11 zł*
+ VAT

Najnowsza Promocja!

Oprócz jakości dbamy również o ceny! W najnowszej promocji sieci Plus GSM atrakcyjne telefony już od 11 zł*.

AKTEL
TELECOM

SALON SPRZEDAŻY w Łomży
Al. Legionów 2c, tel. 086/216-57-57
Przedstawiciel handlowy, tel. 0605 284-264

SALONY SPRZEDAŻY w Białymstoku
SIENKIEWICZA 24, tel. 085/653-72-82
Legionowa 9/1 lok.33, tel.85/745-55-77
C.H. MARKO (przed kasami) tel. 65-39-445
Przedstawiciel handlowy, tel. 0601 36-86-56

www.aktel.plusgsm.pl

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIELPlus
GSM

* Cena zależy od wyboru taryfy. Opłata aktywacyjna 15 zł + VAT doliczana jest do pierwszego rachunku.
Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM.

W sprzedaży także zestawy Simplus

P.B.H. AGENDA
Łomża, Al. Piłsudskiego 115
tel. (0-86) 219-05-08, 473-77



* okna drewniane 2-szybowe z argonem
współczynnik przenikania ciepła $U = 1,1 \text{ W/(m}^2\text{K)}$

NIDA GIPS

* płyty gipsowo-kartonowe
kleje, akcesoria

BALEXMETAL

* blachy pokryciowe szwedzkie trapezowe
i dachówkopodobne w różnych kolorach

blachy trapezowe i płaskie alu-cynk 14 zł/m²

VELUX

OKNA DO PODDASZY

novoferm

* bramy garażowe uchylne



* okna PCV – w systemie PANORAMA i KÖMMERLING
wymiary standardowe i na życzenie klienta

CEMENT - WAPNO

szybka obsługa – rozsądne ceny – transport gratis

ZAPRASZAMY 7° - 17°

fak. 5143



VINDOV
okna drzwi

Łomża Al. Legionów 42 tel. 218 93 63

F-5175

"DOM i REMONT"
AKCESS Łomża Al. Piłsudskiego 52
tel. 219-84-30

- FARBY, CHEMIA BUDOWLANA
- ARMATURA SANITARNA
- ZLEWOZMYWAKI
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ
- GLAZURA, TERAOKOTA

WAKACYJNE PROMOCJE CENOWE

ZAPRAWA KLEJOWA CERESIT CM 11	— 19,99 zł
PIANKA MONTAŻOWA	— 10,99 zł
BOAZERIA PCV BIAŁA UNIWERSALNA	— 12,99 zł/m ²
SIDING PODWÓJNIE ŁAMANY BIAŁY	— 13,99 zł/m ²
GOLBAND 30 KG	— 21,50 zł

CENY BRUTTO

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
ZAPRASZAMY
Poniedziałek–piątek 8.00–17.00
soboty 8.00–13.00

Fak. 4053

Wybierasz się do **NOWEGO JORKU** do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grup
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE **PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW**

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

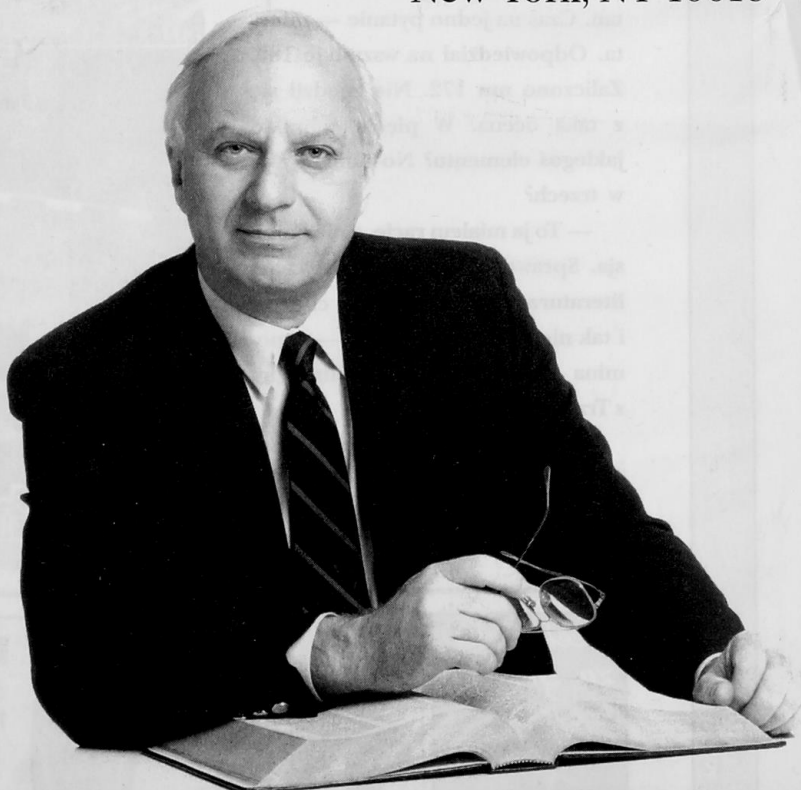
• W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@pobox.com
tygodnik_kontakty@poczta.onet.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

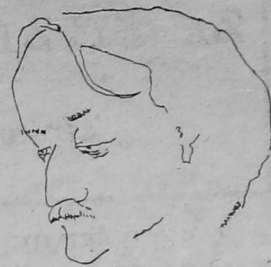
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

„Lato, lato, lato czeka. Razem z latem czeka...”

Większość dzieci czeka ciężka praca przy żniwach, inne
całe dnie podwórkowej nudy. Można wzruszyć ramiona-
mi: państwo nie dba o dzieci, a skąd my mamy wziąć na
kolonie, obóz harcerski, wycieczkę?

W skwarze rozgrzanego pola, betonu podwórka cza-
sem najbardziej brakuje nie ochłody fal morza, ale ciep-
ła. Matczyne. Ojcowskiego.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

3

WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA

im. Melchiora Wańkowicza
w Warszawie

INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH W BIAŁYMSTOKU

15-104 Białystok, ul. Przytorowa 2a, tel. (0-85) 676-16-51

już po raz piąty prowadzi rekrutację
na trzyletnie wyższe studia licencjackie (dienne i zaoczne)
w następujących specjalnościach zawodowych:

- DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKOWANIE MASOWE
- POLITOLOGIA
- STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
- OBSŁUGA RUCHU GRANICZNEGO



WSP

WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Wpisana do rejestru szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.

PROWADZI REKRUTACJĘ

na rok akademicki 2000/2001 na
Studia Licencjackie

WYDZIAŁ ADMINISTRACJI - studia zaoczne

Kierunki: *Administracja, Ekonomia, Zarządzanie*

WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU PUBLICZNEGO

studia dzienne i zaoczne Kierunek: *Służby Publiczne*

Prowadzimy również nabór na

Magisterskie Uzupełniające Studia Administracyjne
dla licencjatów organizowane przez

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Ponadto prowadzimy nabór na

- PODYPLOMOWE STUDIUM PRAWA PRACY
I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
- PODYPLOMOWE STUDIUM BANKOWOŚCI I FINANSÓW
- PODYPLOMOWE STUDIUM ZARZĄDZANIA OŚWIATĄ

Wszelkie informacje i składanie podań w dziekanacie uczelni:

07-410 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, pok. nr 7, tel. (0-29) 7606-886 lub 7663-388, fax 7606-881

KONTAKTY



„ZARZĄD SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO JEST NIEUDOLNY, niesprawy, panuje tam bałagan, nawet choroba marszałka całkowicie dezorganizuje pracę”, uzasadnił Zbigniew Krzywicki wniosek SLD o odwołanie całego Zarządu. Zgodnie z procedurami wniosek będzie głosowany podczas następnej sesji. Do odwołania Zarządu wystarczy zwykła większość głosów. Do odwołania marszałka — 3/5 głosów.

KILKANAŚCIE TYSIECY OŚMIOKLASISTÓW ZDAWAŁO EGZAMINY do szkół ponadpodstawowych. W wielu z nich, ze względu na niż demograficzny, są jeszcze wolne miejsca.

KREDYTY KŁĘSKOWE DLA ROLNIKÓW NADAL NIEDOSTĘPNE we wszystkich bankach. W niektórych już zabrakło pieniędzy, do innych jeszcze nie dotarły.

NA WODACH MOŻE ZABRAKNAĆ PATROLI Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego: WOPR otrzymał w tym roku zaledwie 18 tys. złotych na działalność.

PRZESZŁO 800 STRAŻAKÓW z jednostek zawodowych i ochotniczych diecezji łomżyńskiej wzięło udział w pielgrzymce do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łomży. Uroczyste nabożeństwo odprawił dla pielgrzymów biskup pomocniczy diecezji Tadeusz Zawistowski.

STOWARZYSZENIE GMIN DORZECZA BIEBRZY (należą do niego samorządy Grajewa miasta i gminy, Rajgródu, Wąsosza, Szczuczyna, Radziłowa, Krypna, Trzciannego, Knyszyna, Jedwabnego, Przytuł i Wizny) planuje przygotowanie projektu wspólnego dla wszystkich „udziałowców” zagospodarowywania odpadów. Dzięki pomocy różnych funduszy ochrony środowiska Stowarzyszenie chciałoby wybudować nowoczesne wysypisko śmieci z systemem ich segregowania i przetwarzania.

OD 3 DO 3,30 ZŁ ZA KILOGRAM SKOCZYŁA CENA cu-

kru w większości sklepów województwa podlaskiego. Przyczyny są dwie: w tym okresie wzrasta spożycie (przetwory), a ludzie, w obawie przed drożyzną, robią zapasy.

V OGÓLNOPOLSKIE DNI TRUSKAWKI obchodzono w Korycinie, stolicy zagłębia truskawkowego w Polsce (ok. 700 ha upraw). Pierwsze miejsce w tradycyjnym konkursie na największą truskawkę zdobył owoc o wadze 119,73 g z uprawy Agaty Baranowskiej z Przystawki (gm. Janów). Największą truskawkę (35,19 g) z odmian przemysłowych wyhodował Andrzej Nietupski z Aulakowszczyzny.

KOPIĘ CUDOWNEJ IKONY Matki Boskiej Iwierskiej przywieżą do klasztoru na Świętej Górze Grabarce prawosławni mnisi z klasztoru na Św. Górze Athos w Grecji.

„NAJGŁOŚNIEJSZA” ULICA ŁOMŻY JEST ZJAZD, gdzie koncentruje się ruch osobowy i ciężarowy w kierunku Białegostoku, Suwałk i Mazur. Natężenie hałasu w dzień i w nocy wynosi tam 75–80 decybeli przy normie dla terenów zamieszkałych — 50 decybeli. Na kolejnych miejscach są ulice doprowadzające do Zjazdu samochody — Aleja Legionów i Wojska Polskiego. Normy hałasu przekraczane są również na ulicy Sikorskiego, Szosie Zambrowskiej, Polowej, Alei Piłsudskiego, Zawadzkiej.

SENATOR LECH FESZLER (AWS) SKIEROWAŁ DO MINISTRA Pracy wniosek o przekazanie dodatkowych 16 milionów złotych na pomoc społeczną w województwie podlaskim.

POWIAT ZAMBRÓW MA HERB: na czerwonym tle pół białego orla, mitrę i głowę żubra.

JEDEN Z KILKU ZALEDWIE W KRAJU GABINETÓW Terapii Sygnałami Pulsacyjnymi powstał w Łomżyńskim Centrum Medycznym. Metoda opracowana w Niemczech stosowana jest m.in. w chorobach zwyrodnieniowych stawów, a także w leczeniu skutków urazów.

SZEŚCIU KANDYDATÓW STANEŁO DO KONKURSU na dyrektora Podlaskiej Kasy Chorych.

„WIANKI NA NURCU”, KTÓRE MAJĄ JUŻ 25-LETNIĄ TRADYCJĘ, zgromadziły w noc świętojańską tysiące mieszkańców Ciechanowca i okolic.

REKORD ŚWIATA SKOKIEM ROWEREM na 127 cm pobił Paweł Reczek w Suwałkach. Niestety, nie będzie uznany za oficjalny, gdyż skoku nie obserwowało trzech neutralnych sędziów.

PRACE MALARSKIE, TKANINY I RZEŻBY zobaczyć można na wystawie „Łomżyński przegląd sztuki nieprofesjonalnej”, która otwarta została w Galerii N przy Klubie Garnizonowym w Łomży. Twórczość prezentuje 30 artystów stale współpracujących z Galerią i Regionalnym Ośrodkiem Kultury.

POLICJA UJĘŁA TRZECH NASTOLETNIICH SPRAWCÓW ZBEZCZESZCZENIA FIGURY Najświętszej Marii Panny, która znajduje się przy kościele Świętego Jana Chrzciciela w Wysokiem Mazowieckiem. Mieszkańcy Zambrowa Mirosław N. (16 lat), Rafał P. (15) i Łukasz B. (14) rzeźbę obrzucili fekaliami i zniszczyli wokół niej krzaki i drzewka. Wszyscy znani są policji jako sprawcy także wielu przestępstw pospolicznych (włamań i kradzieży). Policja wyklucza ewentualność satanistycznego podłoża sprawy.

Znaki czasu

• „Ząb za ząb. Gwałt niech się gwałtem odciska. Jest to błędna interpretacja postępowania, nawet gdy jest proponowana przez złośliwych i bezradnych w ucisku”, mówił prymas Józef Glemp w homilii wygłoszonej w czasie Bożego Ciała.

• Caritas Polska zaapelowała do Caritas diecezjalnych o pomoc dla rolników poszkodowanych przez suszę.

• W całym kraju podrożało pieczywo o 20–40 proc., choć chleb pieczony jest z ubiegłorocznej maki.

• W kraju żyje około 4,5 mln niepełnosprawnych powyżej 15. roku życia; większość z nich to emeryci i renciści. Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego 879 tys. jest aktywnych zawodowo.

• Przewodniczący Krajowego Związku Kas Chorych otrzyma miesięczną dietę w wysokości 1995 zł, członkowie prezydium po 1890 zł, a pozostali radni 1785 zł. Związek liczy 25 członków, każdemu (oprócz diety) przysługuje zwrot kosztów podróży i noclegu.

• Jubileuszowi Roku 2000 towarzyszy niebywały rozwój działań charytatywnych. Każdego dnia Kościół w Polsce wydaje 100 tys. posiłków, przypominał w czasie Konferencji Episkopatu Polski ks. bp Jan Chrapek.

• Od początku roku Polacy kupili o 11,2 proc. mniej nowych samochodów, niż w porównywalnym okresie 1999 r.

• W zależności od regionu, tylko co trzecie, a nawet co szóste dziecko, w czasie wakacji wyjedzie na kolonie lub obozy; dwutygodniowe kolonie w kraju kosztują ok. tysiąca złotych.



„PŁYTY” ZWALNIAJĄ

Nie przyniosły rezultatów kilku-tygodniowe negocjacje organizacji związkowych i kierownictwa Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie w sprawie kolejnej fali zwolnień pracowników. W maju zgłoszony został zamiar zredukowania załogi o 91 osób z dwóch działów produkcji z powodu zmian organizacyjnych. Szefostwo „płyt” chce powierzyć obsługę niektórych ciągów technologicznych firmom spoza zakładu. Mimo protestów organizacji związkowych decyzji nie udało się zmienić i pierwsze wypowiedzenia pracownicy otrzymają w lipcu. ZPW zatrudnia obecnie ok. 640 osób, a Grajewo ma największą w województwie stopę bezrobocia.

KONTROLA W SZPITALU

Najwyższa Izba Kontroli złożyła w Regionalnej Izbie Obrachunkowej wniosek o ukaranie dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

— Wniosek o naruszenie dyscypliny finansów publicznych będzie rozpatrywała nasza komisja — poinformował Stanisław Srocki, prezes RIO w Białymstoku. — Po rozpatrzeniu stosuje się różne kary, od upomnienia i nagany po zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych. Wniosek NIK dotyczy błędów proceduralnych, nie są one bardzo poważnym uchybieniem.

„KARDYNAŁ” PRZYJAZNY

Podwójna uroczystość odbyła się w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży: otrzymał imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a profesor Jerzy Wojciechowski z Polskiego Komitetu UNICEP pracownikom pionu ginekologiczno-noworodkowego wręczył dyplom „Szpital przyjazny dziecku”. Ten zaszczytny tytuł ma w kraju zaledwie 36 szpitali. Na uroczystość zaproszone zostały z rodzinami Agnieszka Łada i Małgosia Sułewska, czyli najmniejsze wcześniaczki, które udało się uratować łomżyńskim lekarzom z zespołu kierowanego przez dr Marię Wilińską. Gratulujemy.

POŁAWIANIE TALENTÓW

Po raz siódmy Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży zorganizował Giełdę Piosenki Dziecięcej, która jest od lat jednym z lepszych sposobów wyszukiwania talentów wokalnych. W tym roku w powiecie łomżyńskim udział w eliminacjach Giełdy wzięło przeszło 200 dziewcząt i chłopców. Prawdziwym objawieniem konkursu był w grupie młodszych dzieci (do 11 lat) Łukasz Lipski z Piątnicy, który wygrał, śpiewając „Rap o skrzypcach” skomponowany... przez swojego starszego brata Pawła. W starszej grupie wiekowej główną nagrodę zdobyła Żaklina Boguska z Łomży.

PODZIĘKOWANIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Jego Świątobliwość Jan Paweł II dziękuje za życzenia, jakie nadesłał Pan w imieniu własnym oraz Mieszkańców i Władz Miasta Łomży z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin, a zwłaszcza za ofiarowaną w Jego intencji modlitwę.

Ojciec Święty wdzięczny za tę szczerą życzliwość, jakiej doświadcza od swoich Rodaków nieprzerwanie od samego początku Pontyfikatu, prosi Boga o potrzebne łaski, a na owocne przeżycie czasu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Korzystając z okazji przesyłam wyrazy szacunku

Arcybiskup Giovanni B. Re

Substytut Sekretariatu Stanu

List z podziękowaniem i błogosławieństwem dla Łomży dotarł na ręce prezydenta Jana Turkowskiego, we wtorek, 27 czerwca.

20 LAT „S”

Przygotowujący się do jubileuszu 20-lecia Oddział NSZZ „Solidarność” w Łomży zwraca się z prośbą do wszystkich posiadających pamiątki, dokumenty lub zdjęcia z okresu powstawania Związku o czasowe wypożyczenie. Ekspozycje zaprezentowane zostaną na wystawie okolicznościowej podczas obchodów zaplanowanych na pierwsze dni września. Bliższe informacje uzyskać można w siedzibie łomżyńskiej „S”, ul. Dwor-na, tel. 216-37-92.

STRZAŁ NA SZKOLENIU

Dwudziestoletnia funkcjonariuszka Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej została postrzelona podczas ćwiczeń na poligonie w Zielonej pod Białymstokiem. Kula z pistoletu przeszła przez lewy policzek i wyszła przez szyję. Poważnie uszkodzona została żuchwa. Funkcjonariuszka przechodziła podstawowe przeszkolenie. W Straży pracuje od kilkunastu tygodni.

NIEZŁE PŁUCA ŁOMŻY

W stanie nieco lepszym od przeciętnego mają płuca mieszkańcy Łomży, przynajmniej ci, którzy zdecydowali się skorzystać z okazji bezpłatnych badań w spiropulmologii, który na kilka dni sprowadziła do Łomży fundacja „Porozumienie bez barier”, założona przez Jolantę Kwaśniewską. Bus, wyposażony w aparaturę do badania płuc (szczególnie ważnego przy wykrywaniu początków astmy czy schorzeń groźących nałogowym palaczom), jest jednym z zaledwie kilku takich w kraju. W wyniku bezpłatnych badań prowadzonych przez specjalistów z Wojskowej Akademii Medycznej prawie połowa z 200 mieszkańców miasta, którzy się im poddali, skierowana została na dalsze specjalistyczne próby.

Z NOŻYCAMI DO WYPADKU

Nożyce do cięcia blach o sile nacisku 50 ton na centymetr kwadratowy otrzymała Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej dzięki pomocy sponsorów (PZU, PBK, PEPEES, Eskulap i Cosmetics). Urządzenie będzie służyć w akcjach ratownictwa drogowego i technicznego, gdy trzeba będzie dostać się do ludzi uwięzionych np. w kabinach rozbitych TIR-ów. Łomżyńscy strażacy mieli dotąd do dyspozycji jedynie nożyce pozwalające na rozcinanie karoserii wozów osobowych. Według danych statystycznych na ulicach miasta i drogach powiatu akcje, w których przydaje się tego rodzaju sprzęt, zdarzają się co drugi dzień.

NIEWINNE PORAZENIE

Sąd Okręgowy w Łomży nie stwierdził winy pracownika posterunku energetycznego w Kolnie, który podczas kontroli uznał, że linia energetyczna przebiegająca przez jedno z osiedli w Kolnie nie stwarza zagrożenia. Kilka miesięcy później na drzewo rosnące pod drutami wspinał się dziewięcioletni chłopiec. Został porażony prądem i spadł z dużej wysokości. Po roku leczenia dziecko powoli wraca do zdrowia, ale pełnej sprawności umysłowej może już nie odzyskać. Sprawa rozpatrywana była na wniosek rodziców przez Sąd Rejonowy, który nie stwierdził uchybień w pracy energetyka, a orzeczenie podtrzymał sąd kolejnej instancji.

WIERSZALIN ZNÓW NAGRODZONY

Sztuka „Ofiara Wilgefortis” w reżyserii Piotra Tomaszuka z Teatru Wierszalin otrzymała wyróżnienie na VI Ogólnopolskim Konkursie na wystawienie polskiej sztuki współczesnej. Teatr Wierszalin został uhonorowany wspólnie z twórcami z Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa, a pierwszą nagrodę otrzymał Teatr Nowy z Łodzi za spektakl „Prorok Ilja” Tadeusza Słobodzianka. W finale jury pod przewodnictwem Izabeli Cywińskiej oglądało osiem konkursowych sztuk.

Spektakl „Ofiara Wilgefortis” niedawno miał swoją premierę podczas tegorocznego „Uroczyska” w Supraślu. Teraz będzie wystawiony w Hanowerze, na wielkiej wystawie światowej „Expo 2000”.

ZAPROSILI NAS:

- Stowarzyszenie Gmin Biebrzańskich oraz Zarząd Gminy i Miasta Dąbrowa Białostocka — na II Biebrzańskie Spotkanie na Tratwach.
 - Dyrektor i uczniowie Szkoły Podstawowej w Osowcu — na sesję i wystawę archeologiczną.
 - Komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Łomży — na przekazanie jednostce sprzętu ratowniczego.
 - Zarząd firmy Terrazyt w Łomży — na uroczyste uruchomienie nowej linii produkcyjnej i na „18. urodziny”.
 - Rada Osiedla nr 4 w Łomży — na doroczne zebranie mieszkańców.
 - Starostwo Powiatu Łomżyńskiego, Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży i Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie — na Kurpiowskie Rozmaitości w skansenie.
 - Gaspol — na uroczystość otwarcia zmodernizowanej rozlewni gazu płynnego w Łomży.
 - Przewodniczący Rady Miejskiej w Zambrowie — na kolejną sesję samorządu.
 - Nadleśnictwo Białobrzegi, Urząd Gminy Augustów oraz Ujeżdżalnia i Stadnina w Żarnowie — na „Przeprosiny z Konniem”.
 - Spółdzielnia Mleczarska „Mlekpól” w Grajewie — na konferencję prasową.
 - Miejski Ośrodek Kultury w Ciechanowcu — na imprezę plenerną „Wianki na Nurcu”.
 - Dom Pomocy Społecznej w Kozarzach — na V Przegląd Zespołów Artystycznych Osób Niepełnosprawnych „Kozarze 2000”.
- Dziękujemy.



Afera w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie ma charakteru kryminalnego. Jest czymś znacznie gorszym: ilustracją tego, jak politycy traktują publiczne instytucje i publiczne pieniądze. I jak wiele potrafią zrobić, aby sprawować nad nimi kontrolę!

Raport NIK mówi o windowaniu plac członkom Zarządu i pracownikom Funduszu do niebotycznych rozmiarów. O fakcie przyznania nadzwyczaj korzystnej pożyczki (i jej częściowym umorzeniu) spółdzielni mieszkaniowej, w której dom ma być prezes Funduszu, a obecny wicemarszałek województwa Aleksander Usakiewicz z ZChN. Fundusz sfinansował też wydanie książki byłego prawicowego wiceministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Bondaryka. Jej tytuł brzmi „NZS w Białymstoku w latach 1980-81” i nie ma nic wspólnego z realizacją statutowych celów Funduszu. Kontrolerzy NIK dopatrzili się jeszcze wielu drobnych uchybień, które wskazywały, że w instytucji panował, delikatnie mówiąc, bałagan.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska zajmuje się dzieleniem publicznych pieniędzy. Na jego konto wpływają opłaty za gospodarcze wykorzystanie środowiska przyrodniczego, zaś Fundusz je wydaje w postaci pożyczek i dotacji na cele statutowe, czyli szeroko rozumianą ochronę środowiska. W ubiegłym roku grubo ponad 24 miliony złotych, a więc niemało.

Robota w tej firmie jest czysta i przyjemna: luksusowe biura, brak poważnej odpowiedzialności, daleko od prasy i opinii publicznej, duże zarobki. Wszystko sprowadza się do rozpatrywania wniosków o dotacje i pożyczki. Nic więc dziwnego, że Fundusz jest wprost wymarzoną miejscem lukratywnych posad dla politycznie zasłużonych i ustosunkowanych. Tym bardziej że wyłanianie władz tej instytucji jest stricte polityczne. Dziewięcioosobową Radę Nadzorczą zatwierdza Sejmik, w którym zdecydowaną przewagę ma AWS (25 do 20). Wprawdzie kandydatów zgłaszają różne środowiska: wojewoda (też AWS) czy organizacje ekologiczne, ale bez akceptacji sejmikowej większości nikt do Rady nie trafi.

Najlepiej ilustrują to niedawne zabiegi wokół kandydata pozarządowych organizacji ekologicznych. Organizacje proponowały różne osoby, a wybrany został Mieczysław Bagiński, radny wojewódzki z PSL, który ma dobre układy z prawicą. Organizacje protestowały, ale nikt się tym nie przejął. W ubiegłym roku, za osiem posiedzeń, członkowie Rady dostali nieco ponad 10 tys. zł.

Rada Nadzorcza wybiera Zarząd! Oczywiście, nie spośród przypadkowych fachowców, lecz ludzi z politycznym namaszczeniem. Do kwietnia ubiegłego roku prezesem był Aleksander Usakiewicz, działacz ZChN. Później zastąpił go Jan Sochoń. W Zarządzie jest także Mieczysław Ilkowski, były radny Rady Miejskiej w Białymstoku i wójt Krypna. Znany przede wszystkim z tego, że przyznał sobie około 30 tys. zł nagrody za pracę na rzecz gminy. Przed trzema laty sprawa była bardzo głośna.

Pod koniec 1998 roku władze funduszu podwyższyły zarobki Zarządowi. Pensja prezesa wzrosła z 3,6 tys. zł do ponad 9 tys. Aleksander Usakiewicz złożył wypowiedzenie w grudniu 1998 r. i za czas urlopu zarobił 38 tys. zł. Po urlopie

był już wicemarszałkiem województwa podlaskiego.

Owynikach kontroli NIK wojewoda wiedział sporo wcześniej. Sprawa wypłynęła jednak dopiero wówczas, gdy jeden z prawicowych posłów, niechętny rządowi przewodniczącego regionalnego AWS Józefa Mozolewskiego, wydał raport z NIK i dyskretnie przekazał go prasie. Wówczas w awansowskim środowisku zawrzało. Kilka prawicowych partii dostrzegło w tym szansę wzmocnienia swojej pozycji, a także pozbycia się kilku członków Zarządu Województwa. Zdzisław Piekarski, przewodniczący regionalnej organizacji Ruchu Społecznego AWS, sugerował, że Zarząd i Rada Nadzorcza Funduszu powinny zostać odwołane, a Usakiewicz musi ustąpić z publicznych stanowisk. Piekarski w „aferze Funduszu” widział skutki złego działania AWS w województwie, a więc Mozolewskiego.

Wstrząśnięty raportem był także Michał Kamiński, szef regionalnego ZChN. Nie bronił partyjnego kolegi, lecz białostocką delegaturę NIK przed zarzutami o polityczne intencje autorów kontroli. Poseł Kamiński dobrze pamiętał, że podczas niedawnego wojewódzkiego zjazdu ZChN Usakiewicz ostro go zaatakował. Teraz nadarzyła się wymarzona okazja, żeby się zrewanżować.

Rada Wojewódzka AWS nie podjęła w tej sprawie żadnej decyzji. Klub Radnych AWS sejmiku wojewódzkiego udzielił natomiast votum zaufania członkom Zarządu Województwa, a więc także Usakiewiczowi. Radni rozpoczęli także serię ruchów pozornych, mających dowiedzieć, że sprawiedliwość jednak istnieje. Zażądali odwołania obecnego prezesa Funduszu Jana Sochoń, chociaż raport NIK obciążył przede wszystkim jego poprzednika. Marszałek Sławomir Zgrzywa przyjął rezygnację z pracy w Radzie Nadzorczej Funduszu Aliny Tugeman, dyrektorki departamentu ochrony środowiska w swoim Urzędzie. Podobno za to, że nie informowała go o tym, co dzieje się w WFOŚiGW. Nie uznał jednak za stosowne odwołać jej z funkcji dyrektorskiej.

Sam Usakiewicz sprawnie wrażeń kogoś, kto nie rozumie, czego od niego chcą. Zwołał konferencję prasową, podczas której odrzucił wszystkie oskarżenia. Tłumaczył, że nie złamał żadnego prawa i nie naruszył żadnych procedur, o co go zresztą wprost nikt nie oskarżał. Decyzję o przyznaniu i umorzeniu pożyczki jego spółdzielni wydała Rada Nadzorcza. On tylko przygotował papiery. Rada też zdecydowała o podwyżce jego wynagrodzeń, o co on wcale nie zabiegał. Radę nato-

miast kształtuje Sejmik, który pochodzi z demokratycznego wyboru. To nie, że o tym, co uchwała Sejmik decyduje prawicowa większość. Że to oni decydują o składzie Rady i Zarządu Funduszu. Zdaniem Usakiewicza dzieje się to za sprawą abstrakcyjnej demokracji, a nie konkretnych ludzi, tym bardziej jego kolegów.

Zapytany, dlaczego pełni jednocześnie tyle funkcji z politycznego wskazania (był prezesem Funduszu, przewodniczącym Rady Nadzorczej białostockich Wodociągów, później wicemarszałkiem) zareagował z rozbrajającą szczerością: — O co mnie oskarżacie? Że staram się zarobić na rodzinę?

Najwyraźniej wicemarszałek jest wyznawcą popularnej dziś w środowiskach okołopolitycznych filozofii: trzeba zgarniać, co się da, dopóki koledzy są przy władzy, bo wkrótce układ może się zmienić, a wtedy przyjdą inni, którzy też chcą zarobić na swoje rodziny. Jest jednak bodaj pierwszym podlaskim politykiem i urzędnikiem, który powiedział to publicznie.

Tzw. „afera Funduszu” nie zakończy się zapewne wnioskami do prokuratury. Ujawnia jednak pewien mechanizm, istnienie którego od dawna było publiczną tajemnicą: że podstawowym zadaniem większości sprawującej władzę jest skok na publiczne pieniądze. Że rządzenie rozumiane jest jako rozdawanie intratnych stanowisk. I że politycy, a przynajmniej wielu z nich, już dawno zatracili elementarne poczucie proporcji i przyzwoitości.

Przykład Aleksandra Usakiewicza nie jest tu zresztą najlepszy. Ten doktor nauk technicznych, specjalista od ochrony środowiska, ma przynajmniej formalne kwalifikacje do sprawowania wielu funkcji. Jest jednak wiele spółek i instytucji publicznych, których rady nadzorcze i zarządy obsadzone są według partyjnego klucza osobami daleko mniej kompetentnymi. Po to jedynie, aby zapłacić im za lojalność, zdobyć ich przychylność, pomóc nieudacznikom w życiowej potrzebie. Szeregowi członkowie Rady Nadzorczej Białostockich Wodociągów dostawali miesięcznie średnią krajową (1,7 tys. zł) praktycznie za nic. A Rada Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych?

Zwielu względów byłoby lepiej, gdyby w sprawie Funduszu ktoś został oskarżony i, być może, skazany. Wtedy można by powiedzieć, że trafiła się czarna owca, która złamała prawo, ale system jest w porządku. Niestety, swobodne, polityczne gospodarowanie publicznymi pieniędzmi jest możliwe w majestacie prawa. Jedynym skutecznym narzędziem do ograniczania partyjnych (różnych orientacji) skoków na kasę jest opinia publiczna, czyli wyborca. Ten jednak ma w takich sprawach krótką pamięć i jest zaskakująco wyrozumiały. Najwyraźniej uważa, że polityk też człowiek i musi mieć coś na boku.

JAN ONISZCZUK
Rys. Andrzej Mleczko

Prorodzinny



Na Zachodzie coraz więcej młodych ludzi uczy się języka rosyjskiego. W Polsce uprzedzenia do „ruskiego” powodują rugowanie go z programów. To oświatowa krótkowzroczność

— Od dziesięciu lat obserwujemy silną presję rodziców i uczniów na naukę angielskiego w szkołach. Język rosyjski jest niemodny — mówi Antonina Zastocka, dyrektor Wydziału Szkolnictwa Podstawowego i Gimnazjalnego w Podlaskim Kuratorium Oświaty. — Niestety, nie mamy tylu nauczycieli języków zachodnich, więc zwłaszcza w szkołach wiejskich nadal uczony jest rosyjski.

Po angielsku można porozmawiać niemal w każdym zakątku świata, znajomości tego języka wymagają pracodawcy. Nic więc dziwnego, że ambicją każdej szkoły są lekcje angielskiego.

Ilość dzieci i młodzieży, uczących się rosyjskiego, każdego roku spada. W porównaniu z poprzednim rokiem w 1999 roku uczyło się tego języka o 31 procent mniej uczniów — mówi Barbara Lipska, koordynator nauczania języka rosyjskiego w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie. — Dane pokazują, że zainteresowanie rosyjskim zależy w dużej mierze od położenia szkoły. Nadal najwięcej uczniów poznaje go w województwach wschodnich oraz w warmińsko-mazurskim, świętokrzyskim i mazowieckim. Zdecydowanie mniej, bo tylko około 6 procent, w województwie opolskim czy dolnośląskim. To zrozumiałe, że dzieci na zachodzie Polski uczą się niemieckiego.

W szkołach dominuje angielski, następny jest niemiecki, rosyjski i francuski. Barbara Lipska ma nadzieję, że po wprowadzeniu reformy oświaty i nowych liceów profilowanych część uczniów wróci do rosyjskiego. Teraz jednak nauka języka rosyjskiego, zwłaszcza w szkołach średnich, przyjmowana jest niechęcią.

— Rzeczowe argumenty o potrzebie znajomości języka rosyjskiego, szczególnie w naszym województwie, nastawionym na rozwijanie kontaktów handlowych ze Wschodem, nie przemawiają do rodziców uczniów. Zdarzyło się, że rodzic na wiadomość o tym, że jego dziecko będzie się uczyło rosyjskiego, zabrał papiery i przeniósł do innej szkoły — mówi Paweł Drożyner, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży.

W tej szkole uczniowie mają do wyboru angielski, niemiecki i rosyjski. Jednak ten ostatni język nie cieszy się popularnością. W szkole uczą dwie rusycystki, które obawiają się o etaty. Ich zdaniem lekcje rosyjskiego dla wielu uczniów ze szkół poza Łomżą są kontynuacją kilkuletniej nauki w podstawówce. W ten sposób mają szansę na lepsze stopnie na egzaminie maturalnym. Nauczanie zachodniego języka skraca czas oswajania i poznania się z językiem.

Argumentem za nauką rosyj-

skiego są wyniki ostatniego egzaminu maturalnego: na dwunastu maturzystów zdających egzamin z rosyjskiego, dwójka otrzymała celujące, jedna osoba piątkę, trzy osoby czwórkę.

Tymczasem tylko dwie osoby zdecydowały się pisać egzamin z języka angielskiego. Oba lektoria mają tyle samo godzin lekcyjnych.

Zdaniem nauczycielki rosyjskiego „rugowanie” rosyjskiego ze szkoły to marnowanie pieniędzy: szkoła jest nieźle wyposażona w specjalistyczne podręczniki do nauki rosyjskiego — handlowego, nauczyciel ukończył specjalne kursy doskonalące w zakresie handlowo-menedżerskim. Biegła znajomość języka obcego jest ważna w szkole o profilu ekonomicznym, bowiem pod koniec nauki trzeba zdać egzamin z korespondencji handlowej, prowadzonej w języku obcym.

W tym roku szkolnym w

pierwszej klasie Liceum Handlowego dyrekcja wprowadziła oprócz języka angielskiego, naukę niemieckiego. Uczniowie, zdaniem nauczycieli rosyjskiego, zaprotestowali, uznając, że nie są

w stanie nauczyć się dwóch obcych języków od podstaw.

— Najlepiej byłoby, gdyby młodzież знаła kilka języków. Nie ma jednak takich możliwości. Jeżeli szkoła znajdzie pieniądze na dodatkowe lekcje, można zorganizować nauczanie, tak jak to się dzieje w niektórych gimnazjach, gdzie samorządy stać na opłacanie drugiego języka — mówi Antonina Zastocka z Kuratorium Oświaty.

Na Zachodzie młodzież coraz chętniej uczy się języków słowiańskich, głównie rosyjskiego, bo jest to jeden z pięciu języków międzynarodowych i uznanych przez ONZ, jako tzw. konferencyjny. Polacy, przebywający w Niemczech, Belgii, USA, coraz częściej

pytani są przez zachodnich pracodawców o znajomość rosyjskiego. Powód jest prosty: w Rosji i byłych krajach Związku Radzieckiego można robić interesy. Częstsze kontakty handlowe, ze względu na sąsiedzką bliskość, prędzej czy później podejmą także polskie firmy. Jeżeli sytuacja w Rosji będzie stabilna, a jej gospodarka ruszy, popyt na władających rosyjskim będzie nie mniejszy niż na znających angielski na początku lat 90.

Niewątpliwie najlepszym rozwiązaniem byłaby nauka dwóch języków: angielskiego i rosyjskiego. Tak wykształcony młody Polak bez trudu porozumiałby się z całym światem. W przeciwnym razie, jadąc na targi do Moskwy, ze znajomością angielskiego lub niemieckiego, będzie niebawem musiał zabierać z sobą tłumacza języka rosyjskiego. Tam, gdzie są wielkie interesy, znajomość języka, kultury, obyczajów gospodarza należy już nie tylko do dobrego tonu, ale kanonu właściwego zarządzania. Im szybciej więc znikną uprzedzenia rodziców do „ruskiego”, tym lepiej dla ich dzieci i kraju.

MARIUSZ TADYK

Dziurawy parasol

„Myślałam, jak każdy, że mnie to nie dotyczy. Przecież nie mam kontaktu z narkotykami, mam rodzinę. Ale życie...”

O tym, że jestem zakażona, dowiedziałam się trzy lata temu. To był najtragiczniejszy dzień w życiu. W jednej chwili wszystko straciło sens. Jakbym przestała istnieć, a przecież żyłam. Nie byłam przygotowana do tej wiadomości.

To było we wrześniu. Lekarka, u której się leczyłam wcześniej na schorzenia reumatyczne, zaproponowała wykonanie badań kontrolnych i testu. Zgodziłam się bez namysłu i chyba nie zwróciłam uwagi na badanie na HIV. Nie zastanawiałam się wówczas nad tym. Myślałam, że to zwykłe badanie, że potrzebne, bo miałam przejść pod kontrolę innego lekarza. Nikt mi nic nie mówił o podejrzeniach. Po pobraniu krwi wróciłam do domu. Jakos nie było czasu na rozmyślanie. Niczego nie podejrzewałam. Byłam wówczas od siedmiu lat mężatką. Kochałam męża i byłam mu wierna. Nigdy nie miałam kontaktu z narkotykami. Prowadziłam spokojne życie: dom i praca.

Po tygodniu otrzymałam telefoniczną informację, że mój wynik jest niepewny, że mam się zgłosić do szpitala. Jeszcze wtedy niczego nie podejrzewałam i nie rozumiałam. W szpitalu tłumaczono, że przy moich schorzeniach pierwszy wynik może być mylny. Ale trzeba mieć pewność. Dlatego wykonano mi ponowne badanie potwierdzające. W szpitalu powiedziano mi uspokajająco, że wszystko będzie dobrze, jeśli mąż będzie miał wynik ujemny!

W drodze do domu jeszcze wierzyłam, że to jakaś pomyłka. Już bałam się, ale chciałam tak wierzyć. Powiedziałam o wszystkim mężowi. Prosiłam, żeby wykonał test, bo to dla mnie bardzo ważne. Nie chciał. W końcu spytałam wprost: kiedy i z kim mnie zdradziłeś?! Odpowiedzi nie usłyszałam do tej pory. Mąż odszedł wtedy do innej kobiety. Nagle dwie tragedie. Zostałam z nimi sama!

Zamknęłam się w domu. Biłam z myślami. Byłam bliska obłędu. Mgłą nadziei było oczekiwanie na drugi wynik. W końcu przyszła wiadomość potwierdzająca: byłam zakażona wirusem HIV!

Skontaktowałam się z mężem. Nie wiem, czy zrobił badania. Nigdy mi nie pokazał swojego wyniku.

Myślę, że boi się wiedzieć na pewno. Ja też się bałam. Potem ze swoimi lękami zostałam w izolacji. Zamknęłam się w pustym mieszkaniu i walczyłam z różnymi myślami. Mój świat przestał istnieć. Obok mnie był HIV i była śmierć. Tak przez kilka tygodni.

Pierwsza poznała prawdę moja siostra. Płakała razem ze mną. Znacznie później dowiedziała się mama. Teraz wiedzą niektóre koleżanki. Leczę się. Byłam nawet na turnusie rehabilitacyjnym dla takich jak ja. Dziś wiem, że z wirusem HIV można żyć. I wiem jeszcze, że ślub, że małżeństwo wcale nie chroni przed wirusem.”

To zwierzenia Ewy z województwa podlaskiego, zakażonej trzy lata temu.

Joanna Gałąj z Warszawy od dwunastu lat żyje z wirusem HIV. Przetarła różne niedostępne ścieżki i założyła Stowarzyszenie „Bądź z nami” oraz Stowarzyszenie Kobiet „Pozytywna Przyszłość”. Ma wiele sygnałów z Polski, jak są traktowani „pozytywni”.

— Mamy problem z diagnostyką, z monitorowaniem leczenia, coraz mniejszy dostęp do anonimowych testów na wykrycie wirusa. Gdy się wyda, że ktoś jest pozytywny, zwalniany jest z pracy pod jakimkolwiek pretekstem. Dlatego nasze koleżanki, by nie korzystać ze zwolnienia wydanego przez szpital zakaźny, biorą urlop — mówi Joanna Gałąj.

Przewodnicząca Stowarzyszenia podaje przykłady wielkiej nietolerancji w stosunku do chorych. Rodzącej „pozytywnej” w warszawskim szpitalu od razu proponowano oddanie dziecka do adopcji. W Krakowie ciężarna została przyjęta do porodu, ale położona na wstawionym łóżku do kuchni, z której korzystały pacjentki. Innej rodzącej kazano zapłacić za materac dwa tysiące złotych, bo po porodzie zostanie spalony.

— Jest jeszcze coś ważnego, o czym wiele osób zapomina. Większość sądzi, że wirusem zakażają się narkomani. Tak już nie jest. Istnieją różne narkotyki, do których zażywania wcale nie potrzebna jest strzykawka. Teraz najniebezpieczniejsze są związki pozamałżeńskie, z przypadkowymi partnerami i absolutny brak zabezpieczenia. Miłość nie chroni przed HIV — przestrzega Joanna Gałąj.

KATARZYNA MAY



NAD HAŃCZĄ

8

KAZIMIERZ URYNOWICZ, wójt Jeleniewa (pierwsza kadencja) — W czasie wakacji nie wybieram się na urlop, bo nie ma czasu. Kończymy budowę oczyszczalni ścieków. O pieniądze na nią występowałem, gdzie tylko było możliwe, wierzę, że nadejdą i skończymy we wrześniu. Poza tym oddajemy nową szkołę w Bachanowie. Jej budowa ciągnęła się sześć lat. Szkoła zarobi na swoje utrzymanie. Znajduje się sto metrów od Hańczy, najgłębszego jeziora w Polsce. W czasie wakacji będzie w niej schronisko młodzieżowe, a u góry pokoje hotelowe. Już dziś jest u nas moc turystów. Wszystkie kwatery agroturystyczne, a jest ich około trzydziestu, są pozajmowane. Dla niektórych rolników wynajęcie kwatery jest podstawowym dochodem.

W Bachanowie, także sto metrów od Hańczy, mamy do sprzedaży dziesięć działek pod całoroczną zabudowę z możliwością podłączenia do oczyszczalni ścieków. W lipcu odbędzie się przetarg i już dziś zapraszamy. A jest po co przyjeżdżać, bo są jeziora i górzysty teren. Tu jest pięknie!

Pięknie, ale teraz biednie. Nie było deszczu, a góry wyglądają jak na pustyni. Rolnicy oczekują konkretnej pomocy. Nie mogą skorzystać z proponowanych ulg podatkowych, bo mają ziemię piątej i szóstej klasy, za którą nie płacą podatków. Do urzędu przychodzą różne rządowe informacje, ale nie ma tam konkretów. Mówi się o kredytach, ale przecież pożyczone trzeba oddać. Brak paszy, niektórzy będą likwidować nawet 80 proc. stada. Czekamy na deszcz.

W całej gminie nie ma sali gimnastycznej. Planujemy rozbudowę gimnazjum i jednocześnie budowę sali. Dokumentację już mamy przygotowaną i część pieniędzy obiecywaną przez kuratora. Myślimy, że najpóźniej w 2003 roku rozegramy w nowym obiekcie mecz koszykówki i siatkówki. Sala będzie służyła nie tylko młodzieży, ale mieszkańcom całej gminy. A gmina jest zasobna w szkoły, mamy ich aż sześć. Planowaliśmy z radą zmianę, jednak część rodziców jest przeciwna reorganizacji. Cieszy fakt, że przynajmniej niektórzy inaczej patrzą na nauczanie i sami zaczęli dowozić dzieci do szkoły w Jeleniewie. Jest tu wyższy poziom, możliwość nauki języka angielskiego i informatyki, inne warunki. Dla dzieci lepszy start. Jest też korzystny dojazd, bo gmina podpisała porozumienie z PKS i dzieci dowożone są autobusami. Poza tym czekamy w kolejce po ministerialnego gimbusa.

W tym roku, w rocznicę pobytu na Podlasiu Ojca Świętego, odbyła się pierwsza pielgrzymka wiernych na Górę Cisową. W latach trzydziestych na tej górze stał krzyż, który zniszczony został w czasie wojny. Teraz stanął na nowo, a wyświęcał go ks. biskup Edward Samsel. W tym roku w uroczystościach wzięło udział ponad sześćset wiernych. Wierzymy, że będzie to nowe miejsce kultu i w przyszłym roku jeszcze więcej pielgrzymów.

ŻYWA WYSTAWA

Hodowcy z całego województwa uczestniczyli w VII Okręgowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Szepletowie. Najliczniej prezentowane było bydło mleczne: 42 hodowców wystawiło ponad dwieście sztuk krów i jałówek. Najpiękniejsze okazy zdobyły tytuły superchampiona, championa i wicechampiona.

Superchampiony: jałówka Pela Tadeusza Olszewskiego (Glinki,

gm. Radziłów) i krowa Wiktoria Krzysztofa Banacha (Kalinowo, gm. Piątnica).

Championy: krowy: Wilia Bogusława Jankowskiego (Kossaki, gm. Piątnica), Bystra Tadeusza Olszewskiego (Glinki, gm. Radziłów), Maja Krzysztofa Banacha (Kalinowo, gm. Piątnica), Belka Tadeusza Jankowskiego (Jemielite Stare, gm. Śniadowo) i jałówka Li-

wia Wojciecha Kaczyńskiego (Myśki Rzym, gm. Wysokie Mazowieckie).

Wicechampiony: krowy: Anda i Alwina z Ośrodka Hodowli Zarodowej sp. z o.o. w Grabowie, Orgia Tomasza Kraszewskiego (Dąbrowa Łazy, gm. Szepletowo), Korela Eugeniusza Kurzyny (Jamiołki Godzieby, gm. Sokół) oraz jałówki: Warnia Krzysztofa Banacha (Kalinowo, gm. Piątnica) i Kropka Jana Wróblewskiego (Porosł Wojsław, gm. Poświętne).

Każdy człowiek ma tajemnice, z którymi się nie zdradza

Wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Dla rodziny 26-letniej Katarzyny Wieczorek z Kolna, mimo oczywistego faktu, „tradycyjna” treść policyjnego komunikatu wciąż wydaje się czymś niemożliwym. Niestety. Katarzyna znikła. Mieszkała z mężem i dwojgiem dzieci. Po raz ostatni bliscy widzieli ją późnym wieczorem w piątek, 9 czerwca. Rano już jej nie było.

— Dwa tygodnie wcześniej zdała maturę z bardzo dobrym wynikiem. Bardzo się cieszyła. Zostało świadectwo dojrzałości, dowód osobisty, paszport, książeczka zdrowia — mówi siostra zaginionej. — Kasia i jej mąż są majątni. Ale nie wzięła ze sobą żadnych kosztowności, poza złotą biżuterią, którą nosiła na co dzień: cztery kolczyki w postaci kuleczek (po dwa w uchu), łańcuszek z krzyżykiem, bransoletka z „płaskim” splotem szerokości około centymetra i skromny pierścionek z brylantowym oczkiem. Miała konto bankowe i kartę kredytową. Sprawdziliśmy: żadnych operacji. Niestety, nie wiemy, jak była ubrana. Miała dużo odzieży i butów, więc trudno nam powiedzieć, co wybrała.

Zawiadomiwszy policję, rodzina rozpoczęła poszukiwania Katarzyny również na własną rękę. Duże plakaty ze zdjęciem zaginionej pojawiły się obok kościołów w Kolnie, Łomży oraz Rucianem i Piszem (w pobliżu mieszka jej rodzina), a także na tablicach ogłoszeń w ośrodkach czasowych, między innymi w Wiertlu i Jabłonie. „Jeżeli wiesz o niej cokolwiek, prosimy o kontakt telefoniczny...” Kolejną deską ratunku stali się jasnowidze. Najsłynniejszy, Krzysztof Jackowski z Człuchowa, opierający swą opinię na zdjęciu osoby zaginionej, dla bliskich Katarzyny nie miał nic konkretnego.

— Powiedział tylko, że trudno mu do niej dotrzeć i nie może jednoznacznie stwierdzić, czy żyje, czy nie — przypomina jej siostra. — „Jakby była w przepaści, albo jakby nigdy nie istniała. Nie mam z nią żadnego kontaktu; ani z żywą, ani z umarłą”, mówił nam wprost. Pojechaliśmy też do jasnowidza w Warszawie. On też nie jest niczego pewny: ani gdzie Ka-

WSZELKI



ŚLAD

sia jest, ani co się z nią dzieje. Oczywiście, sprawdzaliśmy w bliższej i dalszej rodzinie. Rozmawialiśmy z sąsiadami. Nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. To wszystko zupełnie nas dobiło. Wyczerpują nam się pomysły. Jesteśmy zupełnie bezradni i załamani. Rozumiemy, że czas działa na naszą niekorzyść. Ale przecież człowiek nie może przepaść jak kamień w wodę!

Motyw? Siostra wyklucza nagłe opuszczenie domu na skutek stresu z powodu sprawy rozwodowej. Co prawda Katarzyna w pewien sposób to wszystko przeżywała, ale nie aż tak, by w środku nocy zostawić dzieci i pójść w nieznane; nie aż tak, by nie widzieć przed sobą sensu życia.

— Nigdy w to nie uwierzę, bo ona właśnie, mimo osobistych problemów, zawsze była pełna życia! — stwierdza. — Kasia to wspaniała, odpowiedzialna matka. Bardzo kocha dzieci i nigdy nie wyobrażała sobie istnienia bez nich! Ponadto jako siostry zawsze byliśmy ze sobą bardzo zżyte. Nie miałyśmy tajemnic. Zwierzała mi się z każdego poważnego kłopotu. Jestem więc pewna, że to, co doprowadziło do jej zniknięcia, musiało pojawić się nagle. Ale jestem też pewna, że i w takiej sytuacji natychmiast próbowałaby się ze mną skontaktować. A tu nic! Absolutna cisza! Jej milczenie tłumaczy tylko jedno: albo

nie ma takiej możliwości, albo... Na różne sposoby usiłuję doszukać się jakiegoś logicznego motywu jej zaginięcia. Nie wchodzi w rachubę ani choroba psychiczna, ani zanik pamięci. Więc co? Dotychczas nie zadzwonił do nas nikt z jakiegokolwiek wiadomością o losie Kasi. Może ktoś coś wie, ale boi się mówić; może ktoś coś wie, ale nie chce powiedzieć. Dlaczego? Niech zrobi to choćby ze względu na dzieci Kasi! Jesteśmy zupełnie zrozpaczeni. Pozostała nam tylko modlitwa i nadzieja.

Tymczasem w Kolnie można nasłuchiwać się plotek: z ulic, sklepów i autobusów, którymi ludzie z okolicy podróżują „na rynek”. O uwieszonej „na domkach” koło Wiertła; o zamordowanej przez...; o widzianej z...

— Wiadomość z ostatniej chwili rzeczywiście nas poderwała: w niedzielę, 18 czerwca, czyli ponad tydzień od zaginięcia, pewien mężczyzna, który przedstawił nam się z imienia i nazwiska, powiedział: jechała rowerem główną ulicą miasta! — mówi nadkomisarz Wiesław Bagan, komendant powiatowej policji w Kolnie. — Mężczyzna stanowczo twierdził, że się nie myli, bo zaginioną zna. Niestety, nie udało nam się ustalić nic konkretnego. Docierają za to do nas wciąż prawdziwe rewelacje, nawet zupełnie absurdalne i wręcz „niesmaczne”. I dlatego nie zamierzamy ich eksponować.

Dlaczego ludzie znikają? To wciąż tajemnica, której nigdy nie udaje się poznać do końca. Kłopoty rodzinne, szkolne, materialne, alkoholizm, choroba psychiczna wobec „przypadku” Katarzyny wydają się zupełnie „przypadkowe”. Ale jedno jest pewne: każdy człowiek ma tajemnice, którymi z nikim się nie dzieli; nosi ciężar, który z pozoru wydaje się do udźwignięcia; znajduje się nagle w sytuacji, w której nie umie się odnaleźć. Staje oko w oko z losem, który sam wyznacza mu „obiektywne” warunki. Czy tego doświadczyła także Katarzyna?

Ktokolwiek zna miejsce pobytu lub okoliczności jej zaginięcia, proszony jest o kontakt z rodziną (tel. 087 423-49-39 lub 0604-58-67-58) albo z najbliższą jednostką policji (tel. 997 w całym kraju).



Dypłom lekarza rodzinnego w lutym 1997 roku wręczał mu sam prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Prezydent nie wiedział, że dr Włodzimierz Bołtruczuk, z najlepszym wynikiem egzaminacyjnym w kraju, od lat zmaga się ze śmiercią. Leczył ludzi, a sam czuł się coraz gorzej. Na nerki zachorował już na studiach, z każdym rokiem pogarszał się także stan serca. Gdy miał 39 lat, tylko dializa mogła uratować mu życie. Tylko przeszczep przywrócić do normalności.

Przez dwa lata od 14.00 do 15.00 przyjmował pacjentów, a potem co drugi dzień jeździł do Grajewa i kładł się w szpitalu. Miał czas na myślenie; między jedną dializą a drugą postanowił raz jeszcze zmierzyć się z kolejnym celem. Wykorzystać chorobę, czas ratunku na działanie. Po wielu staraniach, podaniach dostał się

na tzw. krótką ścieżkę szkoleń z medycyny rodzinnej. Brał książki i jechał karetką pogotowia lub własnym samochodem na dializy. Zimą, jak zawiało, trakto-rem do drogi, do karetki, a po dializie zdarzało się pieszko w śniegu dwa kilometry.

Leżał: w jednej ręce książka, do drugiej podłączona kroplówka i dreny. I tak trzy razy w tygodniu. W ten sposób odganiał śmierć i czekał na przeszczep.

Nagle poczuł się bardzo źle. „Incydent ostrego odrzutu przeszczepu”, określa krótko swój stan. „Incydent” został opanowany. Te doświadczenia nauczyły go pokory wobec siebie, pacjenta wobec Boga. Zmieniły jego stosunek do umierających. Czuje ich, rozumie, umie z nimi rozmawiać i robi wszystko, by nie cierpieli. Bo ból upadła, rodzi myśli z dna piekła. Dlatego pyta ich o wszystko; czy pojednali się z Bogiem, zabezpieczyli rodzinę, co chcieliby jeszcze zrobić. A

Dwanaście lat temu otrzymał propozycję pracy w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Trzciannem, jednej z największych gmin na Podlasiu. Ośrodek z bardzo dobrym personelem. Wyposażenie? Aparat do mierzenia ciśnienia i słuchawki, to wszystko. Na podłodze stare gumoleum. Atmosfera choroby i smutku. Był jedynym lekarzem na całą gminę: ponad 5000 mieszkańców, około 20 wsi z najdalszym kątem, wsią Zajki, 34 km od Trzciannego.

Najlepiej w kraju zdał egzamin na lekarza rodzinnego

Doktor



Pielęgniarki przyjmują od godziny 7.30 do 19.00. Doktor od godziny 8.00 do 14.00. Po-tem jedzie na wizyty domowe. Dzisiaj ma trzy. Miesięcznie przyjmuje około 700 pacjentów, około 50-60 chorych odwiedza w domu. Co miesiąc wystawia około 50 skierowań do specjalisty.

— Na styku: lekarz rodzinny — specjalista, panuje bałagan — ocenia. — Potrafię leczyć sto chorób, jeżeli proszę specjalistę o pomoc, to nie znaczy, że jestem bezradny. Po prostu uważam, że robi to lepiej. Tymczasem otrzymuję odpowiedź tylko od co dziesiątego.

Właśnie przyszła młoda kobieta. Od miesiąca boli ją dół brzucha. Dostała skierowanie do ginekologa. Zbadał. „To nie jest sprawa ginekologiczna”, stwierdził. Wróciła do dr. Bołtruczuka. Po badaniu (ból po lewej stronie brzucha) postawił diagnozę: stan zapalny przydatków lewego jajnika. „Czy ginekolog badał panią także poprzez zewnętrzne powłoki brzuszne?” „Nie”. Doktor zapisuje leki...

Uważa, że lekarze rodzinni powinni mieć pieniądze na opłacenie konsultacji. Może wówczas otrzymywali by odpowiedzi od specjalistów. Teraz pacjent nie wraca (ta kobieta jest wyjątkiem), on nie wie, co się z nim dzieje. Wymagałoby to jednak wielu ustaleń między kasami chorych a lekarzami. Jest mu też gorzko i z in-

nym powodów. Sądził, że będzie miał możliwość wspólnie z koleżanką, lekarką i stomatologiem, wynajmu lub kupna przychodni, w którą włożył tyle pracy. Tymczasem płaci czynsz 22,00 zł za m kw., za mieszkanie 82 m w tym samym budynku 460 zł. Czynsz to stracone pieniądze pacjentów.

Dobry lekarz rodzinny to nie tylko dobrze wy-szkolony specjalista, ale przede wszystkim człowiek, któremu ludzie ufają. Życzliwy, wyrozumiały. Dźwiga odpowiedzialność za siebie i pacjenta. Nie tylko leczy, ale przez profilaktykę wspomaga zdrowie — definiuje.

ALICJA NIEDŹWIECKA

26 maja 1996 roku, po dwóch latach dojazdów, dializ, diety, wreszcie codziennie wyglądana wiadomość: jest nerka! Z Grajewa przewieziono go do Instytutu Chirurgii w Warszawie i w nocy profesor Mieczysław Lao dokonał przeszczepu. Cekał tak długo na ten moment, a potem wszystko odbyło się bardzo szybko. Dręczył się tylko myślą o żonie i synu. Rano otworzył oczy. Żona i syn byli przy nim. Na drugi dzień zabrano go do Instytutu Transplantologii.

— Na trzeci poszedłem do Mc Donalda — śmieje się dr Bołtruczuk. — Jadłem frytki, hamburgera, mogłem też już pić do woli. To była uczta!

dla nich jest najważniejsze, że „ich doktor” z nimi rozmawia, że jest z nimi, a nie tylko przy nich. Że ma czas, cierpliwość, współodczuwanie.

Gdy kończył studia medyczne w Białymstoku (pochodzi z Sokółki), widział siebie tylko na oddziale szpitalnym. Zaczął pracować w szpitalu w Grajewie. I rozczarowanie: brak samodzielności, brak stałego kontaktu z pacjentem. Leżał tydzień, dwa i odchodził. Co się z nim potem działo? Nie wiedział. I 15-16 nocnych dyżurów w miesiącu. Bywało, że dziecko spało w dyżurce, bo żona (w centrali telefonicznej) też miała dyżur. Nie było czasu na życie rodzinne.

Od 1994 roku zaczął przygotowania do przejścia na prywatną praktykę. Widział siebie jako lekarza rodzinnego, marzył o takiej pracy. Chorował, uczył się, a jednocześnie remontował przychodnię, wyposażał w sprzęt. Dziś to jedna z najlepiej wyposażonych przychodni w województwie. W nagłej potrzebie pacjent nie musi jechać do laboratorium w Grajewie. „W ciągu pół godziny są wszystkie oznaczenia”, mówi dr Bołtruczuk. W jego gabinecie komputer, faks, negatoskop do oglądania zdjęć rentgenowskich, urządzenia do badania słuchu, układu oddechowego, tętna płodu. Nie ma już gumoleum, leżą białe płytki.



Na pierwszej spowiedzi wyznała: „Proszę księdza, bardzo się boję, że nie dostanę rozgrzeszenia.” „A w czym zgrzeszyłeś, dziecko?” „To ja jestem grzechem.”

Zaczęła rodzić po północy. Wymknęła się do stodoły...

Nie wiedziała, że dwie siostry, Andzia i Bolesia, zauważyły jej zniknięcie. Kiedy długo nie wracała (była zimna, marcowa noc), wyszły na dwór. Od dawna podejrzewały, że to zrobi. W stodole znalazły pokrwawioną bieliznę.

Popatrzyły na siebie bez słowa, pobiegły w nocnych koszulach nad rzekę. Narew przepływała koło ich ogrodu; w wodzie stała Halina i trzymała nagie dziecko. „Co robisz?! Co robisz?!”, krzyczały. Wydarły jej płaczące niemowlę, wróciły do domu, przykryły pierzyną. Było sine z zimna. Rozgrzewały je swoim oddechem. Obudził się ojciec. „Żyje?”, zapytał. „Tak”. „Ta dziwka, ta k...” Kiedy Halina rano wróciła do domu, nie odzywał się do niej chyba przez dwa tygodnie. Ale po południu, zajęte robotą, już jej nie upilnowały. Zawinęła dziewczynkę w szmaty i niosła przez całą wieś z podniesioną głową. Nikt jej nie zaczepiał, nie krzyczał „dziwka”. Tylko ludzie stali i patrzyli, gdzie idzie z tym bękartem bez żadnego wstydu, jawnie. Kiedy skręciła w lewo pod górke, już wiedzieli. Stała w drzwiach chaty: dobrą wybrała godzinę, rodzina przy stole jadła późniejszy obiad. Popatrzyła na Rafała, jakby nie widziała ani jego żony w ciąży, ani jej matki, położyła dziecko na podłodze (niektórzy mówią, że rzuciła). „Nieochrzczone”, zawołała. Wyszła, trzaskając drzwiami. Nigdy więcej nie pojawiła się w tym domu.

Otym wszystkim Jagusia usłyszała od ciotki Andzi, gdy miała 17 lat. Że jest „bękartem”, wiedziała od dawna; wykrzyczano to jej, gdy nawet jeszcze nie rozumiała tego słowa. „Czemu nie idziesz do niej!”, wrzeszczała „mama”. Pewnego razu poszła. Stała za płotem i czekała, aż wyjdzie. Wyszła raz, udała, że jej nie widzi. Jagusia stała. Znow wyszła. „Czego tu! Tu nie twoje miejsce! Wracaj do ojca!” „Szłam, myślałam, że mi serce pęknie, zawsze byłam poniżana”, pamięta do dziś. Andzia wybiegła za nią: „Ciesz się, że żyjesz, Jaguś”. Objęła ją. Opowiedziała o tym, jak matka chciała ją utopić i jak ją ratowały. I wtedy coś złego w niej zaczęło rosnąć. Tak jest do dzisiaj. „Nie mogę się przezmóc”, wyznaje Jadwiga. Bo wie jeszcze o czymś, o czym nie wie nikt, nawet ciotki.

Urodziła się z zabawy w remizie; z miłości i nienawiści na całe życie, z flirtu najlepszego tancerza. Z „tańcowanki, rymowanek”. Bo wierszem do rymu Rafał szeptał: ożeni się z Haliną i z jej najdłuższym we wsi warkoczem. Wszyscy słyszeli: „W ogień za tobą skoczę, za twym najdłuższym warkoczem.” Po zabawie była noc.

Dwa miesiące później Rafał tańczył na swoim weselu. Nie z

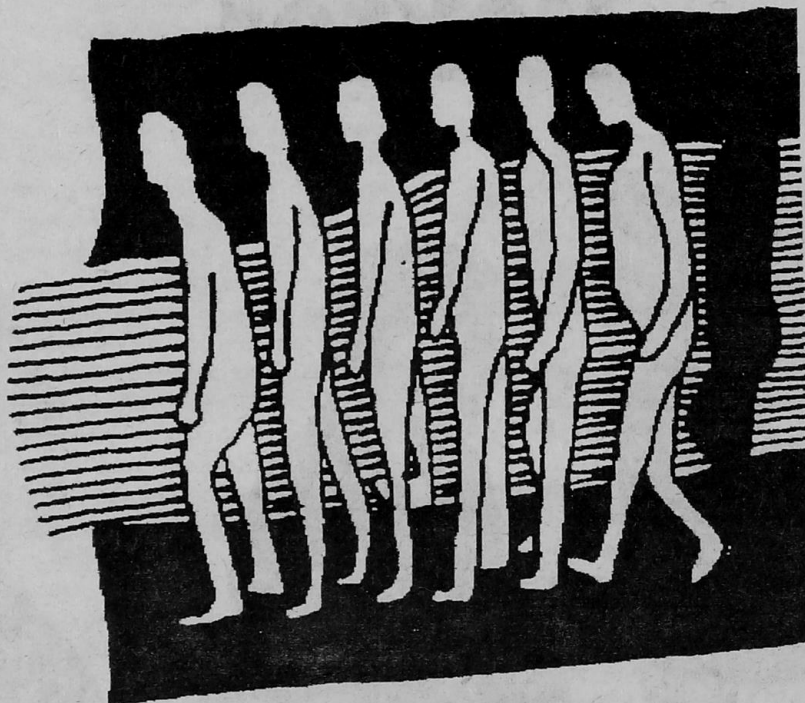
„Zrzutek, podrzutek.” Z bielizną było jeszcze gorzej. Za ciasna koszulka dorastającej dziewczynki wpijała się pod pachy aż do krwi. Nie śmiała poprosić o nową, bo się nie liczyła. Raz ojciec przywiózł jej lizaka z jarmarku. „Na kogo wydajesz pieniądze! Na kogo?!”, krzyczała Róża. „To też jest dziecko”, tłumaczył się. „To nie dziecko. To grzech!”, odpowiadała. Wychodził i wracał pijany (miał 43 lata, jak zmarł nagłe).

Uwierz mi.” Uwierzyła. I nie ma do niej żalu. Ani o te wiadra wody, które musiała dźwigać od dzieciństwa, ani o rąbanie drewna (była niewysoka, ale silna), ani o młodsze rodzeństwo, nieposłuszne i złośliwe, którym musiała się zajmować.

— Ona nie była zła. Rozumiałam ją: ojciec pił, wszystko było na jej rękach i nogach. Babcia szybko zmarła. Musiała sama i w polu, i w domu, i dzieci rodzić, i jeszcze wychowywać bękartą. Była uharowana.

Swojej rodzonej matki zrozumieć nie potrafi. Bo nie utopila, ale jaką dała krzywdę!

Grzech



Jagusia uczyła się dobrze, ale marzyła tylko o jednym: zarabiać, kupić sobie nową koszulę, płaszcz, buty. I tak się stało: nauczycielka w Łomży potrzebowała opiekunki do dziecka. Pierwsze pieniądze; smak posiadania, trzymania ich w portmonetce, smak cukierków zawieszonych do domu, rozkoszowanie się wyborem. A potem był smak miłości. Poszła z koleżanką na zabawę w szkole, poznała Tadeusza, kuzyna dyrektora. Był tutaj na delegacji. „Jesteś najpiękniejsza”, szeptał. Bo była: śliczne włosy koloru miodu, fiołkowe oczy i piersi „zabrane Wenus”. Tak mówił. Pierwszy, który tak mówił i dla którego zaraz „rozbłysło serce”.

Wyjechał. Za miesiąc tańczył na swoim weselu, ale nie z Jagusią, a z dziewczyną, z którą był zaręczony.

Jagusia w szpitalu w Łomży urodziła syna. Był czarnowłosy i smagły. Chciała mu dać na imię nie Tadeusz, a Bohdan. To znaczy: dany od Boga.

— Nie byłam pewna, czy Bóg mi go dał. Niemożliwe. To była jej robota, matki! Ona mnie przekleła. I takie też było moje życie.

Matka jeszcze niedawno żyła (przeniosła się do Łomży, pracowała w „bawelninie”, wyszła za mąż; dwoje dzieci zmarło, syn wyjechał do Ameryki, został). Była ciężko chora. Jadwiga błagała Boga o siłę; kupiła żółte i czerwone tulipany i poszła ją odwiedzić, zatroszczyć się. „Nie przebaczyłam, ale chciałam, naprawdę chciałam”. „Czego przyszłaś? Wieszysz moją śmierć? Wyciągasz rączki po majątek? A won!”, krzyczała. Jagusia rzuciła kwiaty i uciekła.

— Nie mogę, nie potrafię zapalić świeczki na jej grobie.

HANNA WRZOS

Na swej pierwszej spowiedzi Jagusia wyznała: „Proszę księdza, bardzo się boję, że nie dostanę rozgrzeszenia.” „A w czym zgrzeszyłeś?” „We wszystkim. Jestem grzechem.” „Dziecko, co ty mówisz...” Rozgrzeszenie dostała, ale zostało w niej wewnętrzne przykurczenie, inność.

Miała może z sześć lat, gdy przeżyła jedyną radość z dzieciństwa: na słońcu stała balia z wodą; taplała się w niej ze swą przybraną siostrą (rzadki moment nicnierobienia, bo Jagusia, ciągle była „ganiąna”). Róża szła do nich od strony obory. „Mamuśku”, zawołała do niej. „Nie jestem dla ciebie mamuszką. Masz do mnie mówić, mamu”, powiedziała. I utopila jej radość.

Kiedy Róża pięć lat temu umierała, przyszedł ją Jadwigę. „Jak szłaś do pierwszej Komunii, przeprosiłaś mnie. Moja rodzona córka tego nie zrobiła. Kochałam cię po swojemu.

Gdy przed oczami ma się „zieloną trawkę”, stosuje się różne chwytły, by się na niej nie znaleźć

11

Wiejska szkoła w Barszczewie, w gminie Choroszcz, kilka kilometrów od granic Białegostoku, trafiła na ekrany telewizji, do prasy. W maju tego roku dyrektor Jan Romańczuk, tak jak setki innych dyrektorów szkół podstawowych w kraju, musiał zdecydować, którego z nauczycieli zwolnić pod koniec roku szkolnego.

— Już we wrześniu zeszłego roku wiadomo było, że ktoś z nas będzie musiał odejść. W tym roku szkolnym uczyło się 79 dzieci, w następnym będzie o dziesięcioro mniej — opowiada Bożena Zdanowicz, nauczyciel biologii.

— Wypowiedzenie dostałam 26 maja, na pięć dni przed końcem ruchów kadrowych w oświacie — opowiada Bożena Chomicka. — To było dla mnie zaskoczenie.

— Byłem zmuszony zwolnić jednego nauczyciela, bo jest ich za dużo. Zostały panie, które mają przygotowanie do nauczania dwóch przedmiotów — tłumaczy dyrektor Jan Romańczuk.

W szkole podstawowej w Barszczewie od 16 lat języka polskiego uczyła Bożena Chomicka. Przyszła tu zaraz po szkole średniej. Pracując skończyła z wyróżnieniem zaoczną polonistykę oraz pięcioletnie studia teologiczne. Od dziewięciu lat lekcje polskiego („Tylko w jednej klasie”, zaznacza Bożena Chomicka) prowadzi Dorota Kofman, rusycystka, która skończyła m.in. studia podyplomowe na polonistyce.

— Zmieniły się czasy, rodzice chcieli, żeby dzieci uczyły się angielskiego. Mój rosyjski nie był już potrzebny, bo dyrektor ściągnął nauczyciela angielskiego. Zdecydowałam się na studia podyplomowe — mówi Dorota Kofman.

Podobnie postąpiła Helena Aleksiejuk, która z dyplomem magisterskim filologii rosyjskiej skończyła podyplomową polonistykę. W szkole zajmowała się biblioteką i kółkiem teatralnym.

Obie, podobnie jak większość nauczycieli, doksztalcały się: kurs komputerowy, nauczanie blokowe, ścieżki międzyprzedmiotowe, metody aktywizujące. Każde zaświadczenie mogło się przydać w niepewnej przyszłości.

Pani Chomicka jest bardzo wymagającym nauczycielem. Stawiała dwójki, jedynki, ale miała takie podejście do dzieci, że jej słuchały. Wiem, co mówię, bo przez tę szkołę przeszły moje trzy córki i wszystkie bardzo dobrze dają sobie radę na studiach i w średniej szkole. Nawet moją średnią córkę, bardzo zamkniętą w sobie, pani Chomicka potrafiła otworzyć — opowiada Małgorzata Skobłewska.

— W klasach pani Chomickiej sypały się jedynki, dwójki. Średnia klasowa zastraszająco spadała. Dzieci, które trzecią klasę kończyły z bardzo dobrymi ocenami, w czwartej na lek-

cjach polskiego przeżywały szok — mówi Bożena Zdanowicz.

— Pani stawiała dwójki, ale nie była zła — twierdzi Wojtek Skłodowski z szóstej klasy.

Bożena Chomicka uważa, że przez szesnaście lat dorobiła się dobrej marki. Jej uczniowie trafiali do białostockich szczebli różnych konkursów polonistycznych i recytatorskich. Sporo jej uczniów jest w dobrych ogólniakach w Białymstoku. Również uczniowie Doroty Kofman zdawali do ogólniaków, jeździli na konkursy.

Dyrektor Romańczuk zdecydował się na zwolnienie Bożeny Chomickiej, twierdząc, że obie nauczycielki, które



mają przygotowanie do prowadzenia dodatkowych przedmiotów (język rosyjski, historia, biblioteka), będą bardziej przydatne, niż polonistka z przygotowaniem katechetycznym.

— Kiedy dzieci dowiedziały się, że przestanę pracować w szkole, zaczęły zbierać kupony. Myślały pewnie, że pomogą mi w ten sposób i zostaną w szkole.

Z małego Barszczewa, do którego „Gazeta” dochodzi rzadko, do redakcji trafiło 2119 kuponów!

— Do sprzedaży najwięcej dostaje trzy egzemplarze. Nigdy nie mam piątkowej „Gazety” z programem telewizyjnym. Dzisiaj, w środę, też nic nie dostałam — mówi Małgorzata Skobłewska ze sklepu sprzedającego prasę.

— Byłyśmy bardzo zaskoczone ilością kuponów. Do naszej szkoły chodzą dzieci z biednych domów. Za własne pieniądze kupujemy im podręczniki, płacimy za ubezpieczenie na wycieczkach — mówi Dorota Kofman.

— Z prostego rachunku wynika, że przeciętnie każdy uczeń musiał wydać 50–60 złotych na kupony!! To jest nieprawdopodobne! W tej szkole problemem jest zebranie 20 złotych na wycieczkę, nie mówiąc o wpłacie na komitet rodzicielski. Rodzice przychodzili i pytali nas, czy muszą kupować gazetę. A do „Gazety” dochodzą koszty wysyłki — oblicza Helena Aleksiejuk.

— Wypełniłem kilkanaście kuponów. Dały mi starsze dziewczyny. Napisałem i im oddałem. Tak wszyscy robili — mówi Wojtek Skłodowski.

W szkole w Barszczewie wiadomo, że matka jednego z uczniów Bożeny Chomickiej pracuje w białostockiej firmie, zajmującej się kolportażem prasy.

— Pomagałam w zbieraniu, jak inni rodzice. Korzystałam z pięciu egzemplarzy bezpłatnych, które trafiają do naszego biura. Namawiałam znajomych — mówi Urszula Ś., matka ucznia. — Są prenumeraty, nic więcej nie będę mówiła.

— Nie potrafię zrozumieć, dlaczego „Gazeta” tak bezkrytycznie podeszła do tych wyników. Rok temu „Nauczycielem Roku” został matematyk z naszej szkoły, który trzyma

stronę pani Chomickiej. Ale wówczas zdobył około 70 głosów. Uczniowie ówczesnej klasy ósmej, namówieni przez panią Chomicką, zrobili taki prezent koledze. Ale jeśli porównamy 70 głosów z ponad dwoma tysiącami? Czy to nie jest zastanawiająca ilość? — pyta Bożena Zdanowicz.

— Sprawdzanie, ile egzemplarzy trafia do sprzedaży w Barszczewie, jest mylące. Przecież ludzie dojeżdżają do Białegostoku, mają możliwość kupienia prasy w gminie w Choroszczy. W szkole uczy się około 70 dzieci. Ukazało się około 40 wydań „Gazety” z kuponami. Jeżeli to przełożyć przez liczbę uczniów, wyjdzie ponad dwa tysiące egzemplarzy. I dlatego nic nie jest niepokojące — twierdzi Jan Kwasowski, redaktor naczelny „Gazety w Białymstoku” i oburzony pyta o inny sposób na plebiscyt.

Cały czas dyrektor prosił nas, żeby konflikt w pokoju nauczycielskim nie przeniół się do szkoły, żeby nie wciągać dzieci w sprawy dorosłych. Niestety, stało się inaczej — twierdzi Helena Aleksiejuk. — Grupa dzieci została wciągnięta do rozprowadzania kuponów, ktoś nimi kierował. Kiedy koleżanka wygrała, zaczęli przyjeżdżać dziennikarze pytając, dlaczego pracę stracił najlepszy nauczyciel w Podlaskiem.

— Jeżeli tak to oburza koleżanki, to może zastanowią się, dlaczego żaden głos nie padł na inne nazwisko — pyta Bożena Chomicka.

Do szkoły w Barszczewie zjechała telewizja, radio, gazety.

— Przed kamery proszone były dziewczynki, które pomagały w rozprowadzaniu kuponów. Z nami, a często nawet z dyrektorem, nikt nie rozmawiał. Wszyscy przyjeżdżali z tezą: Nauczyciel Roku dostał wypowiedzenie, bo dyrektorem kierowała zawiść i złość. A prawda jest inna — mówi Dorota Kofman. — Naszego dyrektora jednogłośnie poparła cała Rada Pedagogiczna, łącznie z kolegą matematykiem i panią Chomicką. Dyrektor jest oddany szkole, zawsze mówi, że nie ma nic niemożliwego oprócz założenia spodni przez głowę. I teraz wyciąga się na wierzch, że był sekretarzem partii w gminie, że ja tam też pracowałam — denerwuje się Dorota Kofman.

— Wiele złego stało się przez sprawę zwolnienia pani Chomickiej. Szkole i dzieciom nie jest potrzebny taki szum. Oceną nauczyciela zajmuje się Rada Pedagogiczna, Kuratorium, a nie media — mówi Helena Konopka, emerytowana nauczycielka szkoły w Barszczewie.

— Kuratorium Oświaty może sprawdzić, czy nauczyciele uczą zgodnie z uprawnieniami. Natomiast ruch kadrowy należy do dyrekcji szkoły i władz samorządowych. Dlatego konflikt w Barszczewie musi się rozstrzygnąć na tamtych szczeblach — mówi Antonina Zastocka, dyrektor Wydziału Szkolnictwa Podstawowego i Gimnazjalnego w Podlaskim Kuratorium Oświaty.

Bożena Chomicka oddała sprawę do Sądu Pracy. Chce dowiedzieć, że dyrektor szkoły nie miał racji, stawiając wykształcenie dwóch jej koleżanek ponad jej doświadczenie.

— Zdaję sobie sprawę, że jeżeli wrócę do szkoły, nie będzie mi łatwo. Ale to, że mnie koleżanki nie lubią, nie będzie problemem. Wchodzę na lekcje i zajmuję się uczeniem dzieci, i to jest dla mnie najważniejsze. Jeżeli nie wrócę, to współczuję dzieciom, które zostają. Czuję, że uczestniczyłam w wyścigu, w którym nie było czytelnych reguł. Gdyby wszystko było jasne, nie miałabym za złe, że przegrałam. Niestety, coraz częściej gra zawiść i zazdrość — twierdzi Bożena Chomicka.

— My możemy się znaleźć w sytuacji koleżanki za rok czy dwa. Ale zwolnienia czy likwidowanie szkoły nie może się odbywać w atmosferze skandalu, jaki nam zgotowała koleżanka, ściągając do szkoły media — mówią nauczycielki z Barszczewa.

W przeddzień końca roku w pokoju nauczycielskim nie czuć wakacji: telefony od redakcji, sprostowania, pogłoski o naciskach, znajomościach. Niewielka szkoła stała się jedną z najbardziej znanych w Polsce.

JOANNA GOSPODARCZYK

KONTAKTY



Genowefa Burzymowska i Leokadia Sawicka, absolwentki gimnazjum im. Kościuszki, a potem nie istniejącego już liceum pedagogicznego, przeglądają listę uczestników X Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi Łomżyńskiej. Ludzi z ich rocznika można policzyć na palcach, ale przecież każdy szkolny czas ma swój znak.

— Dla nas to nauka w trudnych powojennych warunkach. Ławki z nieco oheblowanych desek, zeszyty z pakowego papieru, żadnych podręczników, pomocy naukowych, bibliotek — wspomina Leokadia Sawicka. — A do tego my z ogromnymi lukami w wiedzy.

Uczniowie z lat czterdziestych to w ogóle specyficzny znak owego czasu: niejedyn gimnazjalista zasiadł w ławce, przychodząc prosto z lasu. Choćby taka Balbina, której pewnego dnia zaciął się pistolet! Było sporo zamieszania, bo nie tylko ona, jak się okazało, miała ten problem... Znak kolejny: 3 maja 1947 roku. Młodzież od „Kościuszki” wyrusza do Katedry na mszę świętą w intencji ojczyzny. I nagle, zza płotu na przeciw szkoły, czyjs kamień trafia w głowę dyrektorkę Stanisławę Osiecką...

Podłości zawsze towarzyszy radość. Dzisiaj jest nią wspomnienie wspaniałych nauczycieli; wspaniałych, czyli poważnie traktujących swój zawód. Na przykład pani Wyrzykowska, nauczycielka geografii, absolwentka Sorbony.

Większości z nich już nie ma. Nie żyje także wiele koleżanek i kolegów.

— I dlatego w takiej chwili jak ta zawsze ogarniają mnie mieszane uczucia — stwierdza Leokadia Sawicka.

Jako uczennica „Kościuszki” Genowefa Burzymowska lubiła patrzeć z drugiego piętra szkoły na pewne dwa drzewa. Potem widziała je jako nauczycielka.

— Od 15 lat jestem na emeryturze. Ale zawsze, kiedy wchodzę do tej szkoły, wydaje mi się, że za chwilę rozpocznę lekcję — mówi nostalgicznie.

2

Rozlega się pocziwy ręczny dzwonek. Początek „zjazdowej lekcji” obwieszcza wszem i wobec 96-letni pułkownik i lekarz Wiktor Nosarzewski z Zabawki w gminie Piątница, absolwent



— Czeński nie ma!
— Szukaj Ireny!
— Też nie ma! Ale jest Kazik Duchnowski!

Jest. Tylko jak wypatrzeć go w tłumie, a do tego po 51 latach od matury!

gimnazjum „Kościuszki” z 1924 roku!

— Mam zaszczyt witąć was uroczę panie i dostojni panowie, byłe uczennice i uczniowie oraz profesorowie szkół Ziemi Łomżyńskiej... — mówi wzruszony. — Jednocześnie życzę wam miłych wspomnień z tych czasów i czasu XX wieku. Nakłada się na niego wiele uczniowskich i nauczycielskich pokoleń... I mojego Ozyrysa od historii, i Kłębuszka od łaciny...

Łomżyńskie gimnazjalne epizody warszawianina Witolda Czerniawskiego (rodem z Suwałk), dzisiaj inżyniera hutnika, to gotowy filmowy scenariusz. Tajne komplety, przysięga harcerska o północy przy grobie Leona Kaliwody, Polska Niepodległa i Armia Krajowa, ucieczka (po rynnici!) z siedziby obecnego banku przy ulicy Dwornej z kolegami, tak jak on schwytanymi podczas ulicznej łapanki na przymusowe roboty do Niemiec.

— Kiedy po wojnie mieszkaliśmy w bursie przy Zjeździe, w magazynie żywności wypatrzyliśmy tran — wspomina Witold Czerniawski. — No i w wielkiej konspiracji usmażyliśmy sobie na nim ziemniaczane placki! W życiu nie jadłem smaczniejszych!

A tymczasem wokół takie słyszy się rozmowy:

— Nie ma już naszego domu...

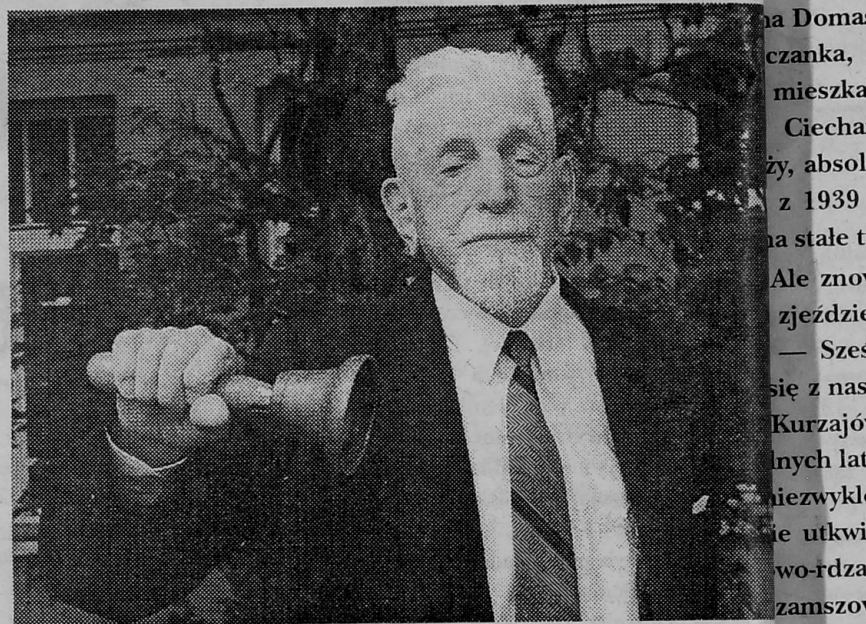
— Nie ma już nikogo z naszych nauczycieli...

— A widziałeś Mariana?! Zupenie nie ten chłop, co dawniej!

— Patrzcie! A tobie czas się zatrzymał! Też jesteś łysy, z brzuchem i żadna dziewczyna na ciebie nie spojrzy! Cha, cha, cha!

Wśród uczestników zjazdu, nie

Wtedy



po raz pierwszy, Halina Miroszowa, znana dziennikarka telewizyjna, absolwentka żeńskiego gimnazjum i liceum im. Marii Konopnickiej z 1939 roku. To czas „graniczny”: nigdy już do Łomży nie wróciła.

— Tak naprawdę wracam tutaj ciągle — mówi. — Choć urodziłam się w Warszawie, za swoje rodzinne miasto uważam Łomżę. To tutaj spędziłam najpiękniejsze lata. Spłacam jej dług: i w moim uczuciu, i w mojej pracy. Bez wspomnień człowiek staje się ubogi.

3

Czym byłyby łomżyńskie gimnazjalne wspomnienia bez niestety, nieżyjącej już przyjaciółki Róży Kalinowskiej, znakomitego chirurga? Tylko ona mogła zdobyć się na zwariowane pomysły. Ot, choćby udawanie wielkiej miłości do fizyka Władysława Gramatyki. Nauczyciela postawnego, powolnego, zamkniętego w sobie.

— To rzeczywiście była absolutna wariatka. Na lekcji wpatry-

wała się w niego bez przerwy szkolnym - korytarzu przed nim na kolana. Oczywiście, wszystko działało się w szerszej ogólnej klasowej uciesie wspomina Halina Miroszowa. Jednak i tego było nam mało. Bo oto przed maturą wymusiła na niej zakład, że musi oświadczyć! Wykreślała się mogła od tego pomysłu, podjęła wyzwanie. Wspólnymi łapami wpełchnęliśmy ją do pokoju nauczycielskiego, w którym profesor akurat był sam. Wciąż stałam przy drzwiach, wsłuchując się w każde jej słowo! Róża wyzwała od głupich chamek, ale ostatecznie poszła z nami na poranne lody. Potem dowiedzieliśmy się, że w czasie wojny fizyk szukał! Przyznaje: zdobył się na kretyński pomysł, więc śli profesor jeszcze żyje, baw się za to przepraszam.

Różne drogi życia wiodły których do łomżyńskich





y kino nazywało się jeszcze „bioskop”

„iluzjon”,
y nosiłem czapkę
uczniowską,
stko było doprawdy iluzją,
zeniem i beztroską...

Julian Tuwim

na Domaszewicz, dzisiaj białaczka, urodzona w Sokomieszkanka Dąbrowy Wielkie i wreszcie Ciecchanowca i wreszcie z 1939 roku, także już nie ma stałe tu nie wróciła.

Ale znowu jestem na kolejnej jeździe — mówi z radością — Sześć lat temu spotkałam się z naszą germanistką, Zofią Kurzajówną z Łodzi. Ze wszystkich lat zapamiętałam ją jako niezwykle elegancką. Szczególnie utkwiła mi w pamięci jej ciemno-rdzawa sukienka z dzianinami i zamszowe buty. A teraz stałam się oko w oko dojrzałą i dojrzałe dwie panie. Ech, czas nie zatrzyma... Wspomnienia przybywa. I z mojego przeszłościwego łomżyńskiego dzieła, i z randek z moim przyszłym mężem, synem dowódcy z piątnickich fortów. I w Łomży wciąż jestem całym sobą.

Chętnik-Donatowicz, wnuczek sławnego Adama, także znaję: ma serce rozdarte między rodziną Łomżą, Krakowem, gdzie mieszka z bliskimi, i Łodzi, bo tu jest mama.

Wciąż przy ulicy Bernatowicza, to nasz dom. Jakby czas zatrzymał się; jakbym za chwilę miała zamknąć drzwi i iść do naszego gimnazjum z nostalgią. — I wciąż mam ze sobą atmosferę teniska i podłomżyński pejzaż. To też mój dom.

Białymstoku mieszka łomżański Adam Mieszkowski, absolwent liceum przemysłu drzewnego z 1949 roku, inżynier budownictwa lądowego.

Mam 72 lata. Przyjechałem

na Zjazd, bo może już na następny nie zdążę — mówi wprost. — Nigdy nie zapomnę szkolnych lat, naszych wspaniałych nauczycieli, jak dyrektor inżynier Stanisław Sosnowski czy matematyk Jan Kalinowski. Wszystko w człowieku zostaje. Gdziekolwiek żyje.

Wiceprezydent Łomży Edward Matejkowski, absolwent zlikwidowanego 30 lat temu liceum pedagogicznego, na dzisiejsze spotkanie z kolegami zabrał fotografie. Na jednym, wśród innych dziewcząt, szkolna sympatia. Ale o tym szła!

— To były czasy! Takiej wspaniałej szkoły nigdy nie było, nie ma i nie będzie na całym świecie! — stwierdza z przekonaniem.

— A bal maturalny z lodami i herbatnikami z UNRY? Było wspaniale! Nie mówiąc, oczywiście, o mojej sukience, wygrzebanej przez ojca ze sterty unrowskiej odzieży — wspomina Celina Szkiładź z Warszawy, współautorka 11-tomowego Słownika Języka Polskiego z zespołu profesora Witolda Doroszewskiego. — W 1946 roku żegnaliśmy się z „Kościuszką” ze łzami. Byliśmy zupełnie innym pokoleniem. Z klasami tworzonymi i przez partyzantów, i przez więźniów obozów koncentracyjnych. Nauka była naszym najważniejszym celem. A nauczyciel autorytetem.

4

Nauczycielskie autorytety, na szczęście, są w każdej szkole i każdym czasie. I właśnie w tłumie wypatruję naszego ulubionego nauczyciela historii, Wacława Kozłowskiego; belfra ulubionego przez kolejne pokolenia uczniów z „Kościuszki”. Jak to możliwe?

— Nauczyciel musi mieć wiedzę, musi umieć ją przekazać, w uczniu widzieć człowieka i zawsze być sobą — odpowiada. — Miałem kłopoty z niejedną władzą; i oświatową, i partyjną, i SB. Ale nigdy się nie poddałem. I tego, oprócz historii, uczyłem także młodzież. Miałem też zaufanie moich uczniów. Wielu do dzisiaj utrzymuje ze mną kontakty. To wspaniała, bezcenna nagroda w tym zawodzie.

Na dzień, na dwa, na trzy wylania się łomżyńska szkolna wyspa.

Na dzień, na dwa, na trzy, by ktoś mógł powiedzieć: „Wtedy...”

GABRIELA SZCZESNA

Praca jak w banku

— Ekipy budowlane musiały zejść z sal gimnastycznych przy Zespole Szkół Mechanicznych i przy Zespole Szkół Zawodowych w Łomży. Rynek budowlany w mieście się zatrzymał. Przed groźbą zwalniania pracowników uratowało nas zaproszenie do przetargu i, po jego wygraniu, budowa oddziału Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego w Łomży — mówi Andrzej Czajkowski, dyrektor Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

ŁPB, jedno z nielicznych budowlanych przedsiębiorstw państwowych w Polsce, zatrudnia stu dwudziestu pracowników. Po zejściu z „oświaty” dyrekcja zakładu szukała ofert poza Łomżą. Próbowano wejść na rynek warszawski, znaleźć budowy bliżej. Dziś nie jest to jednak takie proste.

— Nie ukrywam, że jesteśmy szczególnie wdzięczni członkowi Rady Nadzorczej Banku Bernardowi Szymańskiemu oraz dyrekcji Banku. Ta budowa jest teraz naszą jedyną inwestycją — dodaje dyrektor A. Czajkowski.

Budowa siedziby banku trwa od jesieni ubiegłego roku, zakończona zostanie w listopadzie.

— ŁPB zaproponowało najkorzystniejszą ofertę. Nam z kolei zależało na rozwoju miasta i uratowaniu kilkudziesięciu miejsc pracy. Teraz cieszymy się z budowy, której kibicujemy — mówi Bernard Szymański, przedsiębiorca z Łomży, właściciel znanej firmy BTS, członek Rady Nadzorczej Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego w Olsztynie.

Dla rodaków ze Wschodu

W Teatrze Polskim w Warszawie odbył się koncert, z którego dochód ma posłużyć na wyposażenie domu w Śniadowie, przeznaczonego dla rodziny polskich repatriantów z Syberii. „Prefbet” ze Śniadowa kilka lat temu wybudował dom na konkurs „Dom dostępny”, który przeznaczony dla rodziny Katarzyny Piekłowej z Syberii z ofertą zatrudnienia dla męskiej części rodu. Warszawski koncert i kwesta zorganizowane zostały, by zebrać ok. 30 tysięcy złotych na wyposażenie domu.

Mister „Terrazyt”

Po certyfikacji jakości ISO 9001 w ubiegłym roku, certyfikat Mister Poland 2000! Jedyne przedsiębiorstwo w kraju wyróżnione w bieżącej edycji! Prestiżowy tytuł nadał „Terrazytowi” Europejski Instytut Testu i Rekomendacji Centrum Promocji Polski oraz Kapituła Wojewodów i Senat Rektorów Wyższych Uczelni.

Uroczystość wręczenia Mister Poland 2000 zbiegła się z uruchomieniem nowej linii produkcyjnej w Zakładzie Produkcji Stolarki PCV. Poprzedziło je poświęcenie hali przez gościa honorowego, biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefankę. I maszyny ruszyły! Linia należy do najnowszych w produkcji okien z pcv w kraju. Sterowany komputerowo proces technologiczny to nie tylko zwiększenie wydajności i obniżenie kosztów produkcji: połączenie światłowodem z głównym centrum informatycznym „Terrazytu” i jego biurami handlowymi w całej Polsce stanowi jednocześnie system zarządzania produkcją i sprzedażą. Takim rozwiązaniem może pochwalić się zaledwie kilka największych krajowych przedsiębiorstw.

W tym roku „Terrazyt” obchodzi także 18 lat. Przysłowiowa dojrzałość jest dojrzałością pod każdym względem: wiedzy technicznej, informatycznej, znajomości rynku i zasad marketingu, profesjonalizmu, kwalifikacji oraz odpowiedzialności pracowników. A zaczynało się zupełnie prozaicznie: od pustego pola, na którym stała niepozorna siedziba zakładu rzemieślniczego, produkującego kolorowe tynki szlachetne na elewacje. Nawet sami założyciele nie przypuszczali wówczas, że oto rozpoczęła się ich droga od pucybuta do milionera. Ten swoisty marsz wymagał nie tylko ciężkiej pracy, wyrzeczeń, doskonalenia własnych umiejętności, ale także ryzyka. I udało się!

Dzisiaj „Terrazyt” to 500 pracowników, 80 przedstawicielstw handlowych, 100 autoryzowanych ekip montażowych, 20 współpracujących firm transportowych i 3 zakłady produkcyjne: okien pcv, stolarki aluminium oraz fabryki drzwi.

Przyszłość to kolejny etap dojrzałości firmy: zmiana struktury organizacyjnej, nowoczesne systemy zarządzania przedsiębiorstwem, nowe produkty i unikalne rozwiązania technologiczne, czyli wszystko, co sprawi, że wciąż postrzegana będzie na rynku jako producent najwyższej jakości okien i drzwi przy bezkonkurencyjnie niskiej cenie.

— Czeka nas przejście z fazy rewolucyjnego rozwoju w fazę ewolucji, a więc spokojnych, lecz konsekwentnych zmian — stwierdza prezes Zarządu „Terrazytu” Jan Mieczkowski. — Mam nadzieję, że za dwa lata, jak Bóg pozwoli, będziemy mogli zorganizować podobne jak dzisiaj spotkanie z okazji wielkiego jubileuszu dwudziestolecia i pochwalić się kolejnymi sukcesami.

Od początku sukcesem firmy, w łomżyńskich warunkach wielkiego bezrobocia, była szansa pracy dana wielu ludziom. I głównie przez ten pryzmat „Terrazyt” postrzegany jest w mieście i regionie. „Terrazyt” to także przykład sukcesu rodzącego się z determinacji i optymizmu. Wielki krok ku Europie składał się z wielu drobnych. (gab)



SZCZĘŚLIWE DZIECIŃSTWO

Aneta Chajęcka (Szkoła Podstawowa w Miastkowie) została laureatką konkursu literackiego „Zagrozenie szczęśliwego dzieciństwa”. Drugie miejsce zajęła Magdalena Kurpiewska (Publiczne Gimnazjum w Miastkowie), a trzecie Anna Stepnowska (Szkoła Podstawowa w Rydzewie). Wyróżnienia zdobyły: Anna Dąbrowska (SP Miastkowo), Marta Kazimierz (SP Rydzewo) i Natalia Skup-ska (PG Miastkowo).

Organizatorami konkursu byli: Urząd Gminy w Miastkowie oraz Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Łomży.

BADACZE

Na zaproszenie młodzieży z powiatu zambrowskiego przyjechali do szkoły w Osowcu archeolodzy i historycy z Łomży i Belska Podlaskiego na sesję naukową, przygotowaną przez uczniów skupionych w kole archeologicznym. Wykłady gości dotyczyły najdawniejszych dziejów rejonu zambrowskiego i odkryć archeologicznych na tym terenie. Młodzież z kolei zaprezentowała efekty rocznej pracy nad poznawaniem historii nie tylko swoich okolic.

Kto pojedzie z „Kontaktami” nad morze?

Propozycja, żeby zamiast zbijać baki, ciągnąć kota za ogon, ziewać z nudów, szwendać się bez celu, połamać trochę głowę nad rozwiązaniami zadań w dodatku „Kontakty” z dziećmi, spodobała się Wam 1128 razy. Czyli tyle wpłynęło rozwiązań.

Przy okazji dopowiemy, że autorką wszystkich krzyżówek i rebusów była nasza Czytelniczka, Lidia Piekarska z Kubry Nowej (gm. Przytuły).

A teraz najważniejsze!

W wyniku losowania na dwutygodniowy obóz harcerski nad morzem pojedzie

Sylvia Rafałowska

z Kuzi (gm. Zbójna)!

Gratulujemy. Liczymy, że po powrocie opowie nam, jak było.

A oto długa lista nagrodzonych: Marcin Dłużniewski z Łomży; Ewa Jankowska z Łojów Awissy, (gm. Radziłów); Agnieszka Chojnowska z Jankowa Młodzianowa, (gm. Nowogród); Paweł Gruszczyński z Zambrowa; Mariola Lendo z Karwowa, (gm. Stawiski); Agnieszka Domurat z Niwkowa, (gm. Wizna); Mariusz Dąbrowski z Łomży; Anna Mosiej z Białegostoku; Marta Grochowska z Wysokiego Mazowieckiego; Ewa Kaczyńska z Kuczyna Herbasów, (gm. Dąbrowa W.); Marta Wróblewska z Wróbli, (gm. Wysokie Mazowieckie); Konrad Kozłowski z Łomży; Ania Osowiecka z Kolna; Mariola Buczyńska z Brzózki Tatarów, (gm. Wysokie Mazowieckie); Justynka Zduńczyk z Kisielnicy, (gm. Piątnica); Milena Karwowska z Białaszewa; Michał Sakowicz z Michałowa; Ada Surawska i Marta Mieczkowska z Łomży; Hubert Dziedzic z Łomży; Justyna Tymińska z Kossaków, (gm. Nur); Ewa Truszkowska z Łomży; Magdalena Spizarna z Łomży; Monika Rybicka z Łomży; Marcin Maciejewski z Rajgródu; Aleksandra Rafałowska z Jedwabnego; Marta Ciborowska z Łomży; Aneta Kowalczyk z Łomży; Magdalena Okulewicz z Chelch, (gm. Grabowo); Diana Kurpiewska z Porytego Włościańskiego; Paulina Kozłowska z Sieburczy, (gm. Wizna).



Rodzina w wirach historii

W czwartej edycji konkursu „Rodzina bliska”, zorganizowanego przez Ośrodek Karta oraz Fundację im. Stefana Batorego, wzięło udział 1447 uczniów z 458 szkół średnich z całego kraju. Tegoroczne hasło konkursu brzmiało „Rodzina w wirach historii.” Młodzi autorzy prac namówili do współpracy kilka tysięcy starszych. Archiwa Ośrodka Karta powiększyły się o setki dokumentów, zdjęć, nagranych relacji i rozmów świadków odchodzącej historii.

Pierwszą nagrodę indywidualną w konkursie zdobyła Agnieszka Kubal z LO im. Mieszka I w Zawadzkiem (woj. opolskie). Wśród laureatów konkursu jest młodzież z województwa podlaskiego: Barbara Solowiej i Kinga Makarczuk-Jackowska z VIII LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Białymstoku zdobyły II nagrodę za pracę zespołową „Chłopska śmierć” (opiekunowie: Piotr Liedke i Wiesław Choruży). Michał Sulik z Zespołu Szkół w Dąbrowie Białostockiej jest laureatem III nagrody za pracę „Losy mojej rodziny w XX wieku” (opiekun: Bernard Ostrowski).

Wyróżnienia zdobyli: Magdalena Kochanowska z III LO w Białymstoku, autorka pracy „W oczekiwaniu na lepsze czasy” (opiekun: Piotr Liedke); Marta Palewicz i Sylwester Jasiński z LO im. S. Konarskiego w Sejnach za pracę „Uczyli, walczyli — opowieść o przodkach Ireny i Mieczysława Staniewicz”; Andrzej Cholkowski z Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach za „Historię rodziny Jarmakowiczów” (opie-

kun: Maria Czygier); Łukasz Moroz ze Społecznego LO STO w Białymstoku za „Losy rodziny Szczepana Fidury” (opiekun: Wojciech Śleszyński); Maria Niedzwiecka z I LO im. Piramowicza w Augustowie za pracę „Wpływ na życie rodziny Milewskich wizyty w ich domu Jana Pawła II” (opiekun: Maria Zawistowska); Katarzyna Masłowiecka i Anna Łuszyńska z Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych im. M. Kopernika w Białymstoku za pracę „Nigdy więcej, a pamiętać trwać musi!” (opiekun: Andrzej Smolarczyk).

Prace oceniało jury w składzie: Anna Radziwiłł, Włodzimierz Borodziej, Zbigniew Gluza, Andrzej Paczkowski i Wojciech Roszkowski. W końcowym komunikacie jury stwierdziło: „Dla większości autorów temat konkursu stał się inspiracją do wnikliwego opisu historii własnej rodziny. Pojawiły się dokonania zdumiewające docieklivością, dające świadectwo wielkiej energii. Jest to nierzadko plon pracy z kilkudziesięcioma osobami, czasem rozproszonymi po świecie, a także poszukiwań w różnych, nie tylko domowych, archiwach. Warto zaznaczyć, iż szczególnie przy tegorocznym temacie praca uczniów wyzwoliła ogromny ruch społeczny. W pracach pokazywano szeroką panoramę losów — głównie od początku XX wieku po lata osiemdziesiąte. Przedstawiono nie tylko historię związanych z Polską rodzin polskich, niemieckich, żydowskich czy ukraińskich, ale też skomplikowane losy rodzin mieszanych, często rodzin pogranicza.”

OLIMPIJKA

Bożena Smoczek, tegoroczna absolwentka Szkoły Podstawowej nr 2 w Grajewie, jest laureatką Centralnego Konkursu Języka Rosyjskiego.

— Konkurs był dość trudny, ale wcześniej sporo się przygotowywałam pod kierunkiem nauczycielki Bożeny Wojciechowskiej. Bardzo lubię język rosyjski i z pewnością wybiorę jakieś studia językowe, może to będzie właśnie filologia rosyjska. W przyszłości chciałabym być tłumaczką — mówi Lucyna.

W nagrodę laureatka pojedzie na dziesięciodniowy międzynarodowy obóz wypoczynkowy do Krakowa. W czasie zakończenia roku szkolnego została również nagrodzona przez dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 oraz burmistrza miasta.

Po wakacjach Lucyna będzie uczyć się w Liceum Ogólnokształcącym w Grajewie. W finale olimpiady języka rosyjskiego była jedyną reprezentantką województwa podlaskiego.

SPORT W SZKOLE

Podsumowania współzawodnictwa sportowego szkół podstawowych i gimnazjów za rok 1999/2000 dokonał Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łomży. Dyrektorzy najlepszych 13 podstawówek i 6 gimnazjów otrzymali puchary oraz dyplomy, zaś starosta łomżyński pisemnie podziękował dyrektorom i nauczycielom wychowania fizycznego „za wzorową realizację tegorocznego programu współzawodnictwa sportowego szkół”.

Najwięcej imprez powiatowych odbyło się w szkołach w Kupiskach i Piątnicy, które mają najlepszą bazę sportową.

Wyniki współzawodnictwa w poszczególnych kategoriach: szkoły podstawowe wiejskie — 1. Jezioro, 2. Jarnuty, 3. Dobrylas, 4. Kupiski, 5. Dobrzyjałowo, 6. Rakowo, 7. Kisielnica, 8. Drozdowo; szkoły podstawowe w siedzibach gminy — 1. Piątnica, 2. Jedwabne, 3. Zbójna, 4. Śniadowo, 5. Miastkowo; gimnazja — 1. Piątnica, 2. Zbójna, 3. Miastkowo, 4. Śniadowo, 5. Jedwabne, 6. Wizna.

Rywalizowało 48 szkół.

Listy gratulacyjne prezesa Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego za wspieranie sportu szkolnego, za pośrednictwem Powiatowego SZS, otrzymali: Leszek Klepacki, komendant Posterunku Policji w Wiźnie; Władysław Tocki, redaktor naczelny „Kontaktów”; Henryk Pestka, prezes Łomżyńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej; Jan Kudaj, nauczyciel wychowania fizycznego w Liceum Ogólnokształcącym w Jedwabnem, oraz Andrzej Korytkowski, trener z Uczniowskiego Klubu Sportowego w Śniadowie.



KOLORYT LOKALNY

— To już trzecia wystawa pod tym samym tytułem. Niedawno w Łomży tworzyło osiemnastu artystów. Niektórzy wyjechali i dziś jest nas dziesięcioro — mówił w czasie wernisażu Przemysław Karwowski.

Z powstaniem województwa łomżyńskiego ambicją władz miasta było odrodzenie bogatych tradycji kulturalnych. Twórcy, w tym plastycy, spotykali w Łomży przyjazny klimat i zostawali. Warto wspomnieć tragicznie zmarłego Wiesława Sielskiego, który wprowadził wielkie ożywienie kulturalne w środowisku. To między innymi z jego inicjatywy powstało ówczesne Biuro Wystaw Artystycznych (dzisiejsza Galeria Sztuki Współczesnej), Galeria pod Arkadami, a organizowane co roku wystawy i konkursy na najlepsze dzieło plastyczne roku mobilizowały artystów.

Na tegorocznej wystawie prezentowane są prace: Teresy Adamowskiej, Romana Borawskiego, Przemysława Karwowskiego, Grażyny Kędzielawskiej, Stanisława Kędzielawskiego, Mieczysława Mazura, Henryka Osickiego, Iwony Sielskiej, Jerzego Swobidy, Iwony Sielskiej, Jerzego Swobidy. Plastycy reprezentują różne szkoły, techniki i konwencje. Wspólne dla nich jest miejsce tworzenia.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Uczyć się

Zaczęły się już wakacje i młodszą część narodu pewnie z niechęcią wspomina książki oraz kajety. To, zdaniem niektórych psychologów, wcale zdrowy odruch, więc nie do kochanych uczniów tym razem kieruję tytułowe wezwanie. Za karę po lekcjach chętnie zostawiłbym natomiast dwóch wyśnionych wiekowo autorów osobliwej książki, wydanej w lipcu 1999 roku. Jeśli wierzyć nadrukowi, powstawała ona w Łodzi, Warszawie i amerykańskim Orchard Lake. Nazwiska twórców tej osobliwości łaskawie pomiję i mam prośbę do łomżan, tudzież mieszkańców wielu innych miast, by nie rwali się do rękoczynów. Intencja była arcyślachetna, wykonanie miejscami fatalne.

Odliczamy zatem powoli do stu, by uspokoić się całkowicie i zadowolonymi wolno czytać. Dla ułatwienia lektury w nawiasach podawać będę swój komentarz.

„Do 1795 r. Łomża była stolicą powiatu (nie tylko powiatu, bo i Ziemi, co ważniejsze) w województwie mazowieckim. Po rozbiorach, od 1815 r. stolicą województwa augustowskiego (guzik prawda, w tej roli wystąpiły Suwałki; Łomża była od 1807 do 1815 r. stolicą departamentu), a w latach 1867–1915 stolicą guberni łomżyńskiej. W latach 1908–18 Łomża była twierdzą rosyjską (rosyjską mogła być tylko do sierpnia 1915 r., kiedy to miasto zajęli Niemcy). Dawniej miasto posiadało zamek, który rozebrano w r. 1824 (autorzy pomylili zamek z ratuszem). W 1939 r. Łomża była jednym z ośrodków SGO «Narew», która walczyła z Niemcami i Sowietami (SGO «Narew» nie walczyła w ogóle z Sowietami, nie dotrwała do 17 września do kapitulacji 5 X 1939 r. (skapitulowała wówczas SGO «Polesie»). W okresie okupacji Niemcy wymordowali ok. 12 tys. mieszkańców (w lesie k. Gielczyna; a straty w czasie okupacji sowieckiej?). Był tu silny ośrodek partyzancki AK oraz sowieckich skoczaków «cichociemnych» (profanacja!). We wrześniu 1944 r. (właściwie do stycznia 1945 r., gdyż front zatrzymał się na Narwi) w ciężkich bojach z Niemcami miasto zostało w 70 % zniszczone. Osiadł tu jeden ze sztabów sowieckiej «Smiersi» — kontynuatorek NKWD. Do 16 VIII 1945 r. wchodziła w skład Białorusi (bzdura!!!), dopiero bunt ukraiński (bzdura!!!) sprawił, że oddano miasto i «Łomżyńską Oblast» Polsce”.

Łomża liczyła w 1900 r. 17,9 tys., (ok. 19 tys.) w 1931 r. 25,0 tys., a w 1965 r. 23,7 tys. mieszkańców. „Przed wojną 40 % (w 1939 r. niespełna 35%) mieszkańców stanowili Żydzi, w powiecie dominowali Łomżanie, jedna z etnicznych grup mazurskich”. Fascynujące odkrycie!

Do takich książek powinna być załączona instrukcja: po zavrzeniu natychmiast wyrzucić. Można i spalić!

Nasuwa się jednak i inny wniosek. Pilnie trzeba wydać pełną historię Łomży, by autorzy mniej zorientowani w dziejach tego miasta mieli dobrą ściągę.

ADAM DOBRONSKI

Kozacy nad Narwią

„A przede wszystkim niech każdy świątły puszcza nie wstydy się powiedzieć: Kurpiem był mój dziad i ja Kurpiem jestem!” Słowa Adama Chętnika są mottem Ogólnopolskich Dni Kultury Kurpiowskiej, organizowanych w Nowogrodzie przez Regionalny Ośrodek Kultury w Zbójnej.

„Dni” rozpoczynają się w sobotę, 1 lipca, o godz. 14.00, korowodem zespołów ludowych, który wyruszy spod Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Nowogrodzie do Skansenu Kultury Kurpiowskiej. Tego dnia w programie: ogólnopolski przegląd zespołów kurpiowskich — przesłuchania konkursowe (godz. 14.45–18.30) oraz występy zespołów: Kozaków Zaporoskich „Piernac” (godz. 18.30), „Mezzoforte” (godz. 19.30), „Syrbacy” (godz. 20.30), a na zakończenie pokaz sztucznych ogni (godz. 22.00).

Drugiego dnia festiwalu dalszy ciąg przesłuchań konkursowych (godz. 11.00–14.00) oraz występy zespołów: kurpiowskich pracujących przy M-GOK w Nowogrodzie (godz. 14.00), folklorystycznych z innych regionów Polski (godz. 14.40), Kozaków Zaporoskich „Piernac” (godz. 15.00); koncert galowy laureatów Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Kurpiowskich (godz. 16.00).

LATO Z RADIEM W KOLNIE

W ramach obchodów jubileuszu 575-lecia praw miejskich, w czwartek, 29 czerwca, do Kolna przybędzie „Lato z Radiem”. Rozpocznie je Krzysztof Jańczak, „Pan Yapa”. Później wystąpią zespoły: Hi Street, Mafia i Czerwone Gitary oraz Eleni.

Nie zabraknie różnych konkursów, wywiadów radiowych i innych atrakcji. „Lato z Radiem” będzie gościć na zaproszenie Kolneńskiego Domu Kultury i Urzędu Miasta od 12.00 do 22.00 na Stadionie Miejskim.



Było harmonistów wielu...

Antoni Dymerski ze wsi Wyk (gm. Zbójna) na harmonii pedalowej gra około trzydziestu lat. Grać nauczył się sam z siebie, jeszcze za kawalera. Pierwszą harmonię kupił u znajomego w Łęgu. Potem ją sprzedał, bo chciał mieć lepszy instrument. Znalazł i kupił u muzyka w Ostrołęce. Dziś jego instrument ma prawie pół wieku i znów chętnie by go zmienił.

— Znudzili mi się już głos tej harmonii. Jak mam melodię w głowie, znaczy jak znam melodię, to zagram wszystko. A znam ich bardzo dużo, i kościelne, i weselne, różne. I wtedy tylko nogi na pedały, a harmonia gra sama — mówi Antoni Dymerski.

Dziś nie ma gdzie kupić pedalowej. Już nikt nie robi takich instrumentów. Harmonię dawno zastąpił akordeon. Na akordeonie z kolei, choć instrument bardzo podobny, Dymerski nie potrafi nic zagrać. Związany jest ze swoim instrumentem. Wygrywał na nim na licznych weselach i zabawach w okolicy. Patrzył, jak ludzie się bawili i cieszyli. Niektórzy śpiewali, nucili, było wesoło.

— Wystarczył bębenek i skrzypce i był cały zespół. Czasami wieczorem siadałem sobie z harmonią i przypominam dawne melodie i czasy. Było wtedy bardzo wesoło. Najbardziej lubiłem piosenki kurpiowskie, one są takie prawdziwe — wspomina Antoni Dymerski.

Teraz jeszcze uświetnia grą różne ludowe i regionalne imprezy. Grał we Francji i na Litwie. Bierze udział w różnych przeglądach i ludowych festiwalach. Cieszy się, że jego trzej synowie też umieją grać na harmonii pedalowej. Tak jak ojciec, nauczyli się sami.



PRZEPIS NA OSIEDŁOWA PUSTYNIE

W Łomży między dwoma blokami 3 i 5 przy ul. Dmowskiego znajduje się podwórko. Są tu trzy huśtawki, trochę drzewek i piaskownica, która specjalnie nie zachęca do zabawy, ponieważ jest mocno zniszczona. Od kilku lat podwórko pełni rolę stadionu piłkarskiego. Chłopcy urządzają tu sobie kopaninę, niszcząc przy tym całą zieleń, a dla zabawy wyrwywają nawet całe kępy trawy. Gdy zaczęły kwitnąć drzewka, niszczyli młode pędy liści i kwiaty. Wiele starszych osób upominało, żeby tego nie robili, nie wrzeszczeli na całe gardło, bo mieszkają tu ludzie. Niektórzy prosili, żeby piłkarze przenieśli się trochę dalej, gdzie jest dużo wolnego miejsca, więc nie będą nikomu przeszkadzać. Ale rozkrzyczani nikogo nie słuchali. Straż Miejska upominała rodziców oraz same dzieci: mogą przecież kopać piłkę w miejscu po byłym zieleniaku i obok garaży. Poskutkowało, ale na krótko. Chłopcy z bloków przy Dmowskiego 3 i 5 wypróbowali też swoje siły na dwóch huśtawkach, które na dobre połamali. Ludzie w

podeszłym wieku cenią ciszę i spokój, tymczasem zmuszeni są wysłuchiwać wrzasków wandalów do godziny 21.00, a nawet później. Jest tu także śmietnik obudowany karbowaną blachą, więc uderzenie w nią piłką robi bardzo dużo hałasu. Ale to tym chłopcom, uczniom Szkoły Podstawowej nr 3, nie przeszkadza. Dzieci uczą się o ochronie przyrody i środowiska, ale widocznie nie wszystkim zależy, aby rosły drzewa i krzewy; żeby kwitły kwiaty. Dziwię się tylko rodzicom oraz Radzie Osiedla, że robi wszystko, by nic nie robić. Bo członkami Komitetu Osiedlowego są właśnie mieszkańcy bloków przy ul. Dmowskiego. A może boją się wandalów lub nie chcą narazić się sąsiadom?

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

KOGOŚ OBCHODZIE
Skladam najserdeczniejsze podziękowanie Panom, którzy poda-

rowali mi lodówkę i czarno-biały telewizor: Smorczewskiemu z Kras-ki i Ireneuszowi Rychlikowi z Łomży. W moim smutnym, samotnym życiu coś się zmieniło: mam chociaż trochę rozrywki, a w lodowce (przy upałach) mogę sobie przechować obiad, bo gotuję na dwa, trzy dni.

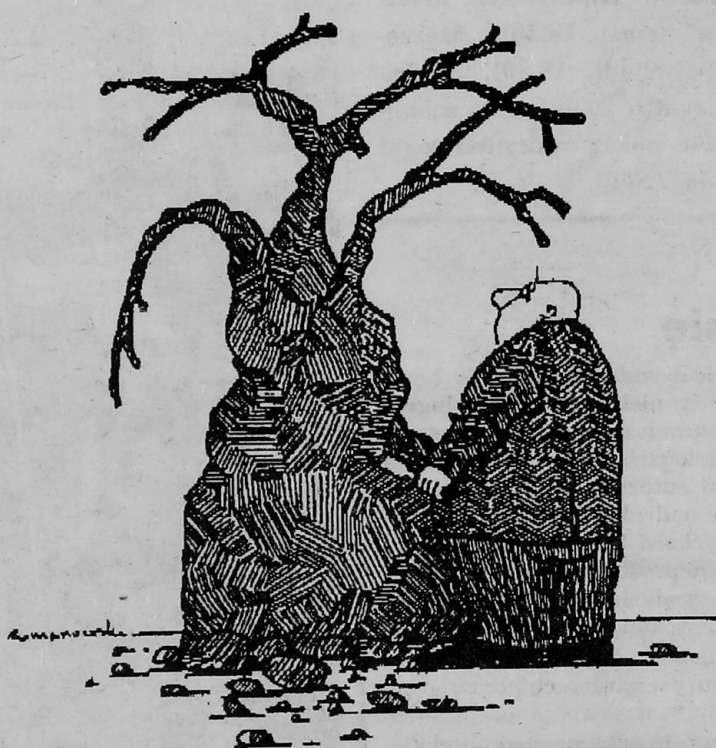
Ten dar znaczy dla mnie coś jeszcze więcej. Mam poczucie, że ktoś obchodzi mój los, że są ludzie szlachetni, bezinteresowni (bo przecież mnie wcale nie znali), życzliwi innym, gotowi pomagać w ludzkiej potrzebie.

Z serca płynące podziękowanie się także redakcji „Kontaktów” za dostarczenie tych darów do mego domu na wsi.

Krzysztof

PODZIĘKOWANIE

Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży, główny organizator akcji promocyjno-profilaktycznej Czerwcowych Dni Walki z Rakiem, serdecznie



dziękuje wszystkim życzliwym za pomoc w zorganizowaniu cyklu imprez. Przypomnijmy: Dni odbywały się pod patronatem ks. bp. Stanisława Stefanka oraz starosty powiatu Wojciecha Kubraka. Były wypełnione kształceniem (wykłady lekarzy, spotkania z nimi i dyskusje), modlitwą (nabożeństwo w intencji chorych na raka i ich rodzin) oraz wspólną rozrywką (kabaret Old Spice Girls i ognisko).

Był też konkurs literacki pod hasłem „Pokonać los”, zorganizowany wspólnie z redakcją „Kontaktów”. Wszystkie prace są osobistymi zwierzeniami chorych lub ich najbliższych. Wzruszają i przekonują. Dowodzą, że losowi nie można się poddawać, trzeba z nim stawać do pojedynku, choć towarzyszy świadomość, że nie zawsze da się go pokonać do końca.

Sponsorami III Czerwcowych Dni Walki z Rakiem byli: Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Aptek „Multi Pharme”, Łomża; NBP Oddział Okręgowy w Białymstoku Zespół Zamiejscowy w Łomży (wyłączny sponsor specjalnego wydania Biuletynu Informacyjnego); „Prefbet” S.A., Śniadowo (wyłączny sponsor ulotki Samobadanie piersi); Ardo; Hurtownia Imperial — Tadeusz Wałkuski, Łomża; Telekomunikacja Polska S.A.; Libra Print Łomża; Foto LAB Łomża; Miejski Dom Kultury; Elektron — Zbigniew Zaremba; Pracownia szyldów — Stanisław Tomaszek; Kwiaciarnia Ogrodnik; Amoena, Warszawa; Apteka Elżbiety Szostakowskiej; Drobiarz; Avon; Pepees Browar Łomża; An-Pol — Anna Polepszuk; PBI Kredyt Bank Oddział Łomża;

Rada Kół Gospodyń Wiejskich przy Regionalnym Związku Rolników w Łomży; Koło Gospodyń — Skaje (gm. Szczuczyn); Gminny Związek Rolników w Wysokiem Mazowieckiem. Dla wszystkich serdeczne podziękowania.

Łamanie izolacji

Prawie 250 osób z całej Polski uczestniczyło w V Przeglądzie Zespołów Artystycznych Osób Niepełnosprawnych w Kozarzach. Organizatorem festiwalu był Dom Pomocy Społecznej w Kozarzach. W pięknym amfiteatrze wystąpiły dwadzieścia trzy zespoły z pięciu województw: mazowieckiego, mazursko-warmińskiego, podkarpackiego, zachodniopomorskiego i podlaskiego. Ale tak, jak jest już w zwyczaju tego Przeglądu, bawili się wszyscy uczestnicy; także ci, którzy zajmowali miejsca na widowni. Występy nie mają bowiem charakteru konkursu.

— Celem Przeglądu jest popieranie i promocja w środowiskach lokalnych twórczości artystycznej niepełnosprawnych. Pięć lat doświadczeń przekonało nas, że jest to bardzo potrzebne i ważne dla niepełnosprawnych. Zapobiega ich izolacji, budzi aktywność oraz przynosi dużą satysfakcję uczestnikom i opiekunom — mówi Mirosław Kierski, dyrektor DPS w Kozarzach.

Patronem Przeglądu był starosta wysokomazowiecki Jacek Bogucki.

Gorące powitanie lata

Okolo 4000 mieszkańców Kolna i powiatu uczestniczyło w niedzielnym festynie „POWITANIE LATA”. Mimo nieco chłodniejszej aury, na stadionie było tłoczno, a jednocześnie niezwykle wesoło.

Tuż po południu rozpoczęły się występy zespołów muzycznych. Inaugurowały je kapele z Kolna: Deathoven, Folkiestra Form Różnych. Tradycyjne melodie kurpiowskie w aranżacji Folkiestry podobały się publiczności. Przy okazji wyjawiono, iż zespół poszukuje sponsora, który sfinansowałby nagranie jego płyty. Po zespołach kolneńskich zaprezentowało się 16, grających różną muzykę, grup skupionych wokół Agencji Art-Muz Waldemara Figlewicza z Łomży. Prezentacje trwały do godziny 23.00, a publiczność ochoczo tańczyła w rytm ich muzyki. A grały m.in. uznane w regionie kapele Flesz i Orkan z Łomży, Carino z Wysokiego Mazowieckiego i Kastor z Grajewa. Gościem kolneńskiej publiczności był też obiecujący zespół „Trubadurzy z Podlasia”.

Niezwykle duże zainteresowanie wzbudził mecz piłkarski: Orzeł wystąpił przeciwko jednolitej Iskry Poryte Jabłoń i potwierdził swo-

je IV-ligowe aspiracje, wygrywając sześć do jednego. Gospodarzy gorąco dopingowali fani klubu, którzy na stadionie zjawili się z umalowanymi na klubowe barwy twarzami oraz zaopatrzeni w zielono-biało-czerwone klubowe flagi.

Podczas festynu nie zabrakło też wielu ciekawych konkursów i zabaw. Najmłodsi bawili się w wesołym miasteczku. Prezentowała się firma Szeptel, lokalny operator telefoniczny, która umożliwiała chętnym bezpłatne rozmowy telefoniczne na terenie kraju. Niewątpliwą atrakcją był też pokaz sztucznych ogni, który zakończył festyn. I chociaż nie doszedł do skutku zapowiadany i przygotowywany zlot starych samochodów, firmowany przez Automobilklub Łomżyński, impreza była nader udana i okazała się największą z organizowanych dla uczczenia 575-lecia nadania Kolnu praw miejskich.

Organizatorzy: Kolneński Dom Kultury, Urząd Miasta Kolna, Tygodnik „Kontakty”, Łomżyńska Agencja Art-Muz.

Sponsorzy: Browar Łomża (główny sponsor), Szeptel SA, Terrazyt, BTS Szymański, Hotel Baranowski, KIA Motors.



BARGŁÓW KOŚCIELNY

• Bardzo szybko postępuje budowa siedziby Szkoły Podstawowej w Tajnie Starym. Oddanie do użytku: rok 2001. Tymczasem dzieci uczą się w drewnianym, ciasnym przedwojennym budynku, pozbawionym toalet.

• Wakacje to początek szkolnych remontów: podstawówki i gimnazjum w Bargłowie oraz w Kroszowie, Brzozówce, Kamionce Starej i Łabętniku, podyktowanych zaleceniami sanepidu.

BIELSK PODLASKI

• O utworzeniu z nowym rokiem szkolnym centrum kształcenia praktycznego, na bazie dotychczasowych warsztatów Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białym Podlasku, zdecydowała Rada Powiatu. Nowa placówka będzie powiatową jednostką budżetową.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

• Od maja do końca wakacji miasto i gmina uczestniczą w ogólnopolskim konkursie zbiórki szkła, organizowanym przez poznańską firmę i Bank Ochrony Środowiska. Akcja, którą poprzedziły edukacyjne spotkania z mieszkańcami, głównie za pośrednictwem młodzieży z dąbrowskiego Liceum Ogólnokształcącego, przynosi zaskakujące rezultaty: bywa, że niektórzy przynoszą nawet po 500-600 kilogramów surowca! Atrakcyjne nagrody indywidualne (rowery górskie) oraz dla szkół (zestawy sprzętu radio-telewizyjnego) okazały się bardzo zachęcające. Ponadto mieszkańcy rozumieją, że wyniki zbiórki szkła mogą okazać się istotnym argumentem w otrzymaniu dotacji na inwestycje służące ochronie środowiska w mieście i gminie.

• Brak pieniędzy wstrzymuje kontynuację budowy siedziby dąbrowskiego gimnazjum. Na razie wszystko zatrzymało się na ścianach bez dachu.

SPOTKANIA NA TRATWACH

Stowarzyszenie Gmin Biebrzańskich oraz Zarząd Gminy i Miasta Dąbrowa Białostocka są organizatorami II Biebrzańskich Spotkań na Tratwach. Impreza, która odbędzie się 29 czerwca, to przede wszystkim doskonała promocja miejscowości. W programie, oprócz spływu Biebrzą od Kamiennej Starej do Kamiennej Nowej, także potrawy regionalne na śniadanie, spacer brzegiem rzeki do stacji Kamionek oraz biesiada biebrzańska z ludowymi przyspiewkami, popisami akordeonistów i występem Kabaretu Klos. Jak zastrzegają żartobliwie organizatorzy, strój wieczorowy nie obowiązuje. Miejsce zbiórki: restauracja „Na Skarpie” w Dąbrowie o godz. 10.30.

Istniejące od trzech lat Stowarzyszenie Gmin Biebrzańskich skupia 14 gmin z górnego basenu rzeki, zainteresowanych współpracą w dziedzinie rozwoju regionu. Głównym celem organizacji jest „inicjowanie i wspieranie działań zmierzających do rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego oraz turystyki, sportu i rekreacji”.

GRAJEWO

• Z zaniepokojeniem przyjęli działacze Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych na rzecz Osób Niepełnosprawnych nieobecność Grajewa, jako jedynego powiatu województwa, w projekcie Poprawy Życia Społecznego i Zawodowego Osób Niepełnosprawnych, przygotowanym w Urzędzie Marszałkowskim. Wnioski z Grajewa dotyczyły ośrodka rehabilitacyjno-szkoleniowego, warsztatów terapii zajęciowej i działalności oddziału rehabilitacji w szpitalu. Samorządowe władze województwa uznają jednak projekt programu za możliwy do uzupełnienia, a ponadto Urząd Marszałkowski zamierza wspierać budowę Domu Pomocy Społecznej w Szczuczynie.

KOLNO

• O około 50 procent wzrosły ceny pieczywa. Szczególnie drastyczny jest wzrost cen chleba. Konsumenty z Kolna podejrzewają o cenową znowę właścicieli wszystkich okolicznych zakładów piekarniczych z Kolna, Stawisk, Grabowa, Małego Płocka. Być może jest to sprawa dla Państwowej Inspekcji Handlowej?

• Na wynagrodzenia dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjum brakuje w Kolnie 600 tys. złotych. Zdaniem Zarządu Miasta winne jest Ministerstwo Edukacji, które nie zapewniło pieniędzy na podwyżki, wynikające ze znowelizowanej Karty Nauczyciela.

• Konieczność wypłaty podwyżek z należnym wyrównaniem, w przypadku gdyby Ministerstwo Edukacji nie przekazało subwencji wyrównawczej, wstrząśnie budżetem miasta.

• Nie rusza z miejsca, zapowiedziana wcześniej, budowa siedziby Urzędu Skarbowego i Inspektoratu Kasy Rolniczej Ubezpieczenia Społecznego. Przed trzema laty samorząd miasta w drodze bezprzetargowej sprzedał w bardzo atrakcyjnym miejscu (koło Przychodni Rejonowej) odpowiednią działkę pod budowę Urzędu. Również KRUS deklaruje zakup działki po bazie Gminnej Spółdzielni i budowę siedziby w niedalekiej odległości od dworca PKS i placówek leczniczych. Dzisiaj zarówno Urząd Skarbowy, mieszczący się „kąt” w siedzibie Starostwa Powiatowego, jak i KRUS, wynajmujący pomieszczenia z niezwykle trudnym wejściem na pierwsze piętro budynku PSS „Społem”, na temat budowy milczą.

KOŁAKI KOŚCIELNE

• Dobiega końca rozbudowa

siedziby gimnazjum. Oddanie do użytku części dydaktycznej z nowym rokiem szkolnym.

• Gmina jest całkowicie „zwo-dociagowana”. Gorzej z telefoniczną (na 24 miejscowości abonentów są tylko w 14, pozostałe wsie do „uzupełnienia”), a najgorzej z kanalizacją, bo w ogóle jej nie ma.

KRASNOPOL

• Zdaniem rolników plony zbóż będą nawet o 60 proc. niższe! Na razie trudno ocenić „zawiazanie” ziarna.

• W gminie nie ma ani kilometra sieci kanalizacyjnej. I nieprędko doczeka się tego dobrodziejstwa. Konieczną inwestycję wyprzedzają równie pilne remonty dróg gminnych, z których wszystkie są żwirowe. Jednak pieniędzy wystarczy jedynie na naprawy bieżące, a nie gruntowną modernizację.

ORLA

• Stefan Goworko z Koszeli, Stefan Breńko z Gredel i Michał Iwańczuk z Malinnik (poprzedni wójt) są inicjatorami referendum w sprawie odwołania Rady Gminy Orla. W obwieszczeniu piszą między innymi: „Rada Gminy, pół roku temu, dokonując zmiany na stanowisku wójta, w efekcie doprowadziła do całkowitej stagnacji. W sytuacji, gdy brakuje pieniędzy na zasiłki dla ludzi starych, biednych czy bezrobotnych, zarząd i wójt trwonią szczupłe gminne środki finansowe na urządzenie luksusowych urzędniczych gabinetów czy też pańskich toalet. (...) W sytuacji, gdy ludziom żyje się coraz gorzej i coraz biedniej, radni są najbardziej zainteresowani wysokością pobieranych diet i organizacją bardzo częstych posiedzeń komisji. Członkowie Zarządu potrafią organizować posiedzenie nawet dwa razy w tym samym dniu. I to z tego powodu, że za każde posiedzenie otrzymują dodatkowo po 50 zł. Sytuacja stała się na tyle paradoksalna, że fundusz diet radnych już prawie dorównuje funduszowi plac wszystkich pracowników Urzędu Gminy”.

PORYTE JABŁOŃ

• Po raz pierwszy od wielu lat „biała niedziela” zorganizowali dla mieszkańców wsi lekarze z Zambrowa. Przebadali około 70 osób, którym trudno byłoby dotrzeć do gabinetów czy szpitala w Zambrowie. Inicjatorzy „niedzieli”: sołtys Kwiryn Włoczewski, dyrektor szpitala Roman Zasin i lekarz powiatowy Alina Ostas zapowiedzieli kontynuowanie „białych niedziel”, a mieszkańcy Porytego

PRZEPROSINY Z KONIEM

Na „Przeprosiny z Koniem”, czyli uroczyste otwarcie konnego szlaku turystycznego w Nadleśnictwie Białobrzegi, zapraszają w niedzielę, 16 lipca, gospodarze, Urząd Gminy Augustów oraz Ujeżdżalnia i Stadnina w Żarnowie. Początek o godz. 12.30. W programie: zapoznanie z trasą i regulaminem korzystania z leśnego konnego szlaku, pokazy ujeżdżania i skoków, przejażdżka konna pod okiem instruktora, usługowa oferta żarnowskiej Ujeżdżalni i Stadniny, doradztwo dla rolników zainteresowanych koniem wierzchowym jako formą agroturystyki (zootechnika, opieka weterynaryjna, kredytowanie działalności agroturystycznej i porady praktyczne w tej dziedzinie), ognisko. A wszystko w pięknej Puszczy Augustowskiej, nad rzeką Netta przy wsi Białobrzegi.

poprosili o przyjazd lekarzy jeszcze innych specjalności (stomatologa, okulisty).

RAJGRÓD

• Utworzenie internetowej strony miasta i gminy oraz wydanie przewodnika w językach obcych to tylko niektóre z przedsięwzięć przygotowujących Rajgród do kolejnego sezonu turystycznego. Przy Górze Zamkowej powstaje zjeżdżalnia dla dzieci, wymieniony będzie piasek, odremontowane urządzenia w amfiteatrze. Na plaży mają się pojawić także punkty gastronomiczne.

SZULBORZE WIELKIE

• Skutki wiosennej suszy to od 50 do 70 proc. niższe podatki, szacuje samorząd. W wielu gospodarstwach nawet 80 proc. żyta to już tylko „słoma bez ziarna”. Mieszkańcy zaobserwowali jak tu i tam bociany wyrzucały z gniazd jaja, co wróżyło zbliżającą się „suchą katastrofą”.

• Aż 120 tysięcy złotych brakuje na podwyżki dla pedagogów, do czego zobowiązane są samorządy na podstawie Karty Nauczyciela.

TARNÓW

• Służby ochrony zabytków chcą uratować pochodzącą z XVIII wieku kapliczkę z rzeźbą świętego Nepomucena. Tradycyjnie ustawiano je w pobliżu rzek lub zbiorników wodnych (w Tarnowie koło stawu). Kilka lat temu powstała idea przeniesienia kapliczki do Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie, ale nie zgodzili się mieszkańcy wsi. W skansenie wykonana została replika, ale oryginalny świątyni wymaga zabiegów ratowniczych. Wsparcie zadeklarowali mieszkańcy wsi, proboszcz i samorząd gminy Miastkowo.

ZAMBRÓW

• Skomplikowała się sprzedaż majątku likwidowanego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Zgodnie ze stanowiskiem Rady Powiatu w budynkach miały pozostać usługi medyczne, świadczone przez lekarzy na kontraktach „rodzinnych”. Lekarze uznali ceny za zbyt wysokie. W tej sytuacji samorząd stoi przed wyborem obniżenia stawek za nieruchomości albo podjęcia decyzji o ewentualnym innym przeznaczeniu obiektów.

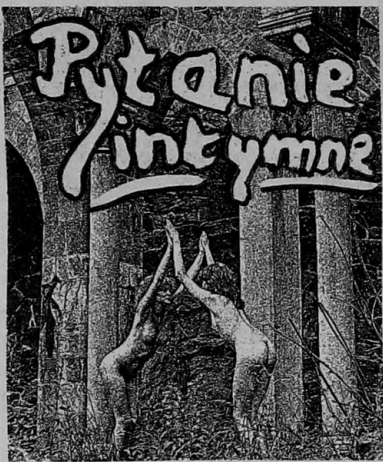
I WYSTAWA PSÓW RASOWYCH W AUGUSTOWIE

Augustów znany jest z ogromnych walorów turystycznych. Ma dużą bazę hotelową i spore możliwości, które z wielu względów nie są w pełni wykorzystywane. Wystawa psów rasowych na pewno będzie wakacyjną atrakcją, przyciągającą ludzi z Polski i zagranicy: właścicieli psów, cały przemysł związany z ich hodowlą.

Augustów jest dużym ośrodkiem łowieckim w kraju. Niestety, na około 400 myśliwych przypada zaledwie 10 psów profesjonalnie wyszkolonych do polowania. Problem stanie się ważny, gdy w życie wejdzie ustawa zakazująca polowania bez wyszkolonego psa myśliwskiego.

Hodowcy już zgłosili na augustowską wystawę ponad 350 psów. Do niedzieli, 16 lipca, czyli dnia wystawy (stadion miejski, godz. 10.00), zgłoszeń niewątpliwie przybędzie.





Chodzę z Andrzejem od dwóch lat. Od kilku miesięcy żyjemy ze sobą. Planujemy ślub i dwójkę dzieci. Andrzej jest dobrym, ciepłym chłopakiem. Czuje się przy nim bezpieczna i kochana. Martwi mnie tylko jedno: jego dziwne zachowanie w łóżku. Nigdy nie zdarzyło się, żeby miał pełny wzwód członka. Za każdym razem, choć osiąga wytrysk, nie jest to wzwód. On się wstydzi tego, ale nie chce rozmawiać na ten temat. Boję się, czy nasze plany o dzieciach się spełnią? Czy to nie jest impotencja? Czy będzie mógł być ojcem? Czy niepełny wzwód może przeszkodzić w zajściu w ciążę? Chodzi mi o to, czy plemniki dojdą do macicy? Bardzo go kocham, ale wiem, że sprawy seksu są też ważne w małżeństwie. Czy powinienam go namawiać na pójście do lekarza?

Ewa

Zaburzenia wzwodu to jedna z najczęstszych przyczyn wizyt mężczyzn w gabinetach lekarskich. Trudno listownie odpowiedzieć, co jest przyczyną takich dolegliwości. Ogólnie przyczyny zaburzeń można podzielić na dwie grupy: organiczne (związane z różnymi chorobami) i nerwicowe. Być może narzeczony miał jakieś nieudane pierwsze doświadczenia i teraz jest spięty, ovladnięty jedną myślą: uda się czy nie. Jeżeli się od tego nie uwolni, na pewno się nie uda.

Nie powinna się Pani martwić, czy Andrzej może być impotentem. Jeżeli ma wytryski nasienia, jest duże prawdopodobieństwo, że jest zdolny zapłodnić kobietę.

Z pewnością nie jest impotentem, który nie jest w stanie rozpocząć życia płciowego, bo jak pani pisze, łączą Was normalne stosunki.

Powodem do niepokoju może być jednak fakt, że to pani nie do końca może czuć się usatysfakcjonowana współżyciem.

Warto, byście oboje odwiedzili gabinet seksuologa, który pomoże rozwiązać kłopoty ze wzwodem.



LEKARZ DOMOWY

Od jakiegoś czasu męczy mnie zgaga. Jest to bardzo nieprzyjemne uczucie. Staram się nie jadać ostro przyprawionych potraw, jednak nie widzę żadnej poprawy. Czy powinienam zgłosić się do lekarza?

Aneta

Zgaga czy pieczenie to jedna z łagodniejszych dolegliwości przełyku, czyli układu pokarmowego. Do głównych chorób przełyku należą: zaburzenia polykania, ból w czasie przełykania (zwłaszcza pożywienia stałego), bóle w klatce piersiowej, krwotoki, kwaśne

odbijanie czy nieprzyjemny zapach z ust. Mogą one sygnalizować różne choroby.

Zgagę może wywołać nadużywanie niektórych leków (np. przeciwzapalnych czy przeciwbólowych). Te lekarstwa mogą podrażnić delikatną śluzówkę przełyku i żołądka. Równie niekorzystne jest jedzenie w późnych godzinach wieczornych ciężkostrawnych potraw. Na zgagę skarżą się ludzie z nadwagą, bo czasem żołądek „wypycha” się do góry przez przeponę i może

uciskać przełyk. Z tego powodu zgaga dokucza kobietom w ciąży. Niekorzystnie wpływają także palenie papierosów oraz nadmierne picie mocnej kawy i alkoholu.

Jeżeli zgaga dokucza często, warto zrezygnować z ciężkostrawnych i smażonych potraw, alkoholu i papierosów, stosować lekkostrawną dietę, jadać często, ale w małych porcjach. Kobiety z nadwagą nie powinny ścisnąć się pasami i nosić obcisłych ubrań. To dotyczy także kobiet w ciąży, które nie powinny zbyt gwałtownie przybierać na wadze.

Lekarz może przepisać lekarstwa lub zalecić leczenie środkami homeopatycznymi.

§

POD PARAGRAFEM

Już dwadzieścia lat mieszkam w budynku komunalnym. Dom jest w złym stanie technicznym, od lat nie robiono w nim żadnych poważnych remontów. W mieszkaniach nie ma luksusów (do tej pory wodę grzejemy piecykami gazowymi). Zmienia się jedynie czynsz — stale rośnie. Chciałbym się dowiedzieć, jaka jest możliwość domagania się obniżenia czynszu. Czy nie ma jakiejś zależności między wysokością opłat a stanem budynków. Płacimy tyle samo, co

mieszkańcy nowoczesnych bloków, a mieszkamy w o wiele gorszych warunkach.

Tadeusz

Lokator nie może przestać płacić czynszu, nawet jeżeli mieszka w budynku o kiepskim stanie technicznym. Można jednak spierać się o wysokość tych opłat. Bowiem wysokość czynszu musi uwzględniać stan techniczny domu, jego położenie, powierzchnię i wyposażenie oraz dodatkowe czynniki, takie jak winda, ante-

na zbiorcza, rodzaj instalacji dostarczającej ciepłą i zimną wodę.

Rada gminy, uchwalając wysokość czynszu regulowanego, ustala zróżnicowane stawki czynszu za metr kwadratowy powierzchni. W tej wycenie muszą być wzięte dodatkowe czynniki podnoszące bądź obniżające wartość użytkową mieszkań.

W Pana sytuacji można jedynie odwoływać się do rady gminy, by różnicowała czynsz w zależności od wyposażenia i ogólnego stanu technicznego budynku.



NA LINIE

Gdy rozstaliśmy się, napisałem ten wiersz. Jak podmuch wiatru po zachodzie słońca. Ten wiatr dedykuję Barbarce J. spod Łomży, która już nie jest moją dziewczyną. Może przeczyta?

Chodzę jak dziki po rozpiętej linie

Wciąż myślę o jednym, o mojej dziewczynie

Miało być mądrze, jasno i cicho

A głośne się wkradło lichu. Lichu ma motor, hektary i kasę

Na takie lichu, dziewczyny są łase.

Nic to, że lichu potem je rzuci
Stoję na linie i czekam.

Powróci?

Ryszard

Łomża

Kochani, odbierajcie listy z redakcji. Leżą listy do Bogdana, Karola, „Zodiakalnego Byka,” Zbyszka, Janusza. Ktoś czeka na Waszą odpowiedź!

OFERTY

Wdowa, pogodna rencistka, średniej budowy ciała, katoliczka. Pragnę poznać Pana w wieku 60–65 lat, stanu wolnego; cenię szlachetne serce, dobroć i poczucie humoru. Napisz lub zadzwoń: 217-52-57 (po godzinie 20.00).

Ewa

Jestem samotny, niezależny i mieszkam na wsi. Kocham przyrodę i jest mi tu dobrze. Brakuje mi jednak kogoś, z kim mógłbym dzielić swe troski i radości, swój los. Szukam przyjemnej, domowej Pani (w wieku do 45 lat), która kocha wieś i zwie-

rzęta, która może umiałaby pokochać i mnie.

Dariusz

Jestem wdową, rencistką i mieszkam na wsi. Pragnę poznać katolika, rencistę bez nałogów, z którym mogłabym spędzić resztę swego życia.

Przez góry i gaje, rączkę Ci podaje. Leć liściku w drogę, bo pojechać ja nie mogę. Zadzwoń: 217-53-77 (najlepiej wieczorem).

Madzia

U kobiet szukam dobroci, uczciwości i szczerości. Uroda też ważna, ale u mnie na dalszym miejscu. Jestem samotnym kawalerem (51 lat), materialnie niezależnym, średniego wzrostu. Prowadzę własne, zmechanizowane gospodarstwo. Szukam miłej Pani w wieku 50–55 lat. Nie znoszę papierosów.

Czesław

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



KONTAKTY

• W Łapach w barze „TOS” policja zatrzymała trzech 21-letnich mężczyzn, którzy, uzbrojeni w nóż i łańcuch, zażądali od gości weselnych flaszki wódki. Gdy spotkali się z odmową, pobili trzy osoby.

• We wsi Zwierki (gmina Zabłudów) kierowca fiata brava uderzył w tył malucha, który z kolei uderzył w innego fiata 125p. Obrażeni doznali pasażerowie obu maluchów.

• W nocy we wsi Wierzchuca (gmina Drohiczyń) nieznani złodzieje ukradli dwuletnią klacz z niezamkniętej obory.

• Na trasie Białystok – Warszawa w okolicach wsi Babino doszło do zderzenia dwóch tirów. Niemiec, Reinhard A., prowadzący manę z naczepą, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z mercedesem z naczepą, kierowanym przez Litwina. Śmierć ponieśli dwaj kierowcy litewscy. Niemiec trafił do szpitala.

• W okolicach Zbójnej kierowca mitsubishi podczas wyprzedzania zderzył się czołowo ze starem. Kierowca osobowego auta zmarł w szpitalu.

STRAŻ NA PASTWISKU

Rolnicy, wyposażeni w telefony komórkowe, będą pilnować nocami pastwisk w gminie Zbójna. Po serii kilkudziesięciu kradzieży bydła, pasącego się na pastwiskach, Zenon Białobrzeski, wójt gminy Zbójna zaproponował radnym utworzenie społecznej straży. Jesienią ubiegłego roku mieszkańcy gminy wspólnie z policją patrolowali wieś. W tym roku posterunki policji są likwidowane, więc tym bardziej konieczne są inne formy pilnowania porządku.

Wójt deklaruje kupno telefonów komórkowych rolnikom, którzy zgłoszą chęć przyłączenia się do społecznej straży.

• W Wysokiem Mazowieckiem kierowca malucha na przejściu dla pieszych potrafił 6-letniego Rafała, który przechodził przez ulicę z innymi dziećmi i opiekunką. Dziecko doznało ogólnych potłuczeń.

• Na drodze Wojszki – Rzepniki osiemdziesięcioletni kierowca fiata uno zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się czołowo z polonezem. Kierowca fiata zginął na miejscu; kierowca poloneza został ranny.

• Na drodze Rutki – Grądy Woniecko w pobliżu wsi Kalinówka Basie kierowca furgonu



KRONIKA POLICYJNA

renault podczas wymijania uderzył w lewy burt przyczepy przyczepionej do ursusa. Kierowca renaulta poniósł śmierć na miejscu. Jego 12-letnia pasażerka trafiła do szpitala.

• Na jedną z posesji w Czarnej Białostockiej przy ulicy Dolnej przyjechał 36-letni mieszkaniec Białegostoku Robert B. Podszedł do mieszkającego tam Michała S. i uderzył go w głowę

rękojeścią harcerskiej finki. Potem bił go i kopał. Przeszukał kieszenie ofiary, znalazł 2 tys. zł i uciekł. Policja zatrzymała bandytę.

• Wczesnym rankiem na drodze Łomża – Jeziorko Rafał S. jechał pijany motocyklem suzuki. Nie miał prawa jazdy. Na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w betonowy słupek. Ze



AMATOR JAJ NIEZNANY

Po prawie czterech miesiącach Prokuratura Rejonowa w Hajnówce umorzyła dochodzenie w sprawie rzucania jajkami w ministra środowiska Antoniego Tokarczuka. Jajka trafiły w ministra i towarzyszące mu osoby, gdy 14 marca próbował w Białowieży przekonać protestujące osoby do powiększenia parku narodowego w całej polskiej części Puszczy Białowiejskiej.

Hajnowska Prokuratura Rejonowa podjęła dochodzenie w sprawie znieważenia konstytucyjnego organu władzy. Jednak mimo przesłuchań świadków oraz materiałów filmowych Telewizji Białystok i kręconych amatorsko przez pracownika Lasów Państwowych, prokuraturze nie udało się postawić nikomu zarzutów. Kamery zarejestrowały ministra obrzucającego jajkami, nie ma jednak możliwości rozpoznania osób, które rzucały jajkami.

ŚMIERĆ W WODZIE

Coraz więcej ludzi tonie w akwenach Podlasia. We wsi Lipowy Most 23-letni Piotr P. zanurzył się w wodzie i nie wypłynął. Zwłoki wydobyli pletwonurkowie. W Księżynie pod Białymstokiem 31-letni mężczyzna skoczył do glinianki „na głowę” i doznał urazu kręgosłupa. Na szczęście z wody wyciągnęli go koledzy. W Narwi we wsi Bronowo utonął 19-letni Jacek K. W Biebrzy utonął 18-letni mieszkaniec gminy Lipsk.

złamanymi nogami trafił do szpitala.

• Na polnej drodze w okolicach wsi Rutka (powiat Bielsk Podlaski) pijany mężczyzna kierował ursusem z doczepioną przyczepą na wodę. Na zaczepie przyczepy jechała jego żona. Na wyboistej drodze kobieta spadła i została przejechana kołami przyczepy. Zginęła na miejscu.

• W nocy w jednym z ośrodków wypoczynkowych w Dubiczach Cerkiewnych (powiat Hajnówka) trzech młodych mężczyzn groziło nożem jednemu z wypoczywających gości. Napastnicy przebili wszystkie opony w stojących w pobliżu polonezie i maluchu, potem wsiadli do mercedesa i odjechali. Policja zatrzymała bandytów. Byli to pijani mieszkańcy Warszawy na gościnnych występach.

• W gminie Rutki trzech braci D. weszło do sklepu, kupiło po piwie, a następnie biło butelkami po głowie sprzedawcę. Policjanci zatrzymali agresywnych braci. Byli kompletnie pijani.

SPECKOMISJA W ARESZCIE

Specjalna komisja zbada okoliczności buntu osadzonych w białostockim areszcie, którzy przez kilka dni odmawiali przyjmowania posiłków. W ten sposób domagali się bardziej urozmaiconej diety oraz możliwości oglądania telewizji przez całą dobę (tekst Marii Gabi „Strajk na talerzu”, „Kontakty” 26/2000).

Nieoficjalnie wiadomo, że strajk zorganizowali aresztanci ze zorganizowanej grupy przestępczej Leszka K. Protest miał być zemstą na funkcjonariuszach aresztu, którzy zeznawali w sądzie przeciwko członkom tej grupy m.in. w sprawie „kierowania grupą zza więziennych krat”.

Zdaniem Wacława Eilmesa, dyrektora okręgowego Służby Więziennej w Białymstoku, kilku aresztantów chciało pokazać swoją władzę i podporządkować innych osadzonych. Jednocześnie dyrektor Eilmes uznał za stosowne sprawdzić, dlaczego administracja aresztu nie potrafiła wcześniej zareagować na pierwsze sygnały buntu i w pewnym sensie „oddawała władzę” osadzonym.

W buncie wzięła udział połowa z 600 osadzonych, część z nich była zastraszana przez dziesięcioosobową grupę Leszka K.

Po wybuchu buntu władze więzienne zdecydowały zamknąć organizatorów akcji w izolatkach (najcięższa restrykcja w areszcie), a wszystkim protestującym z cel zabrano telewizory. Osadzeni nie mogą też dostawać paczek.





PREFBET 2000

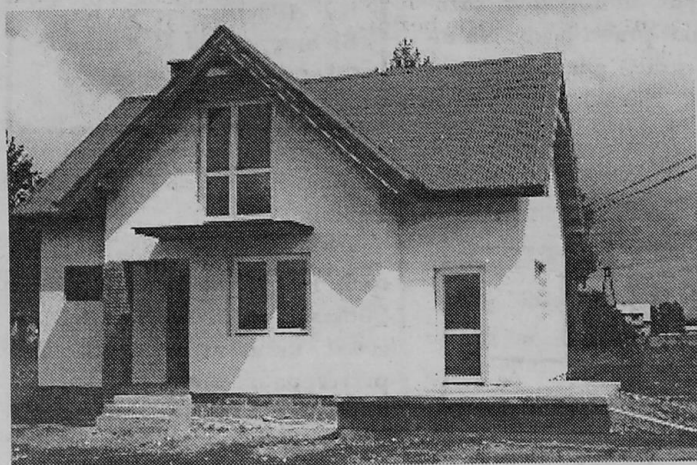
ŚNIADOWO 3EL PLUS



Stowarzyszenie
„Wspólnota Polska”

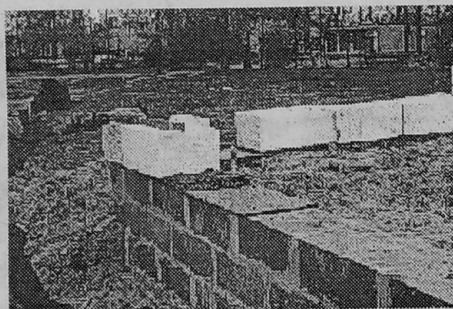
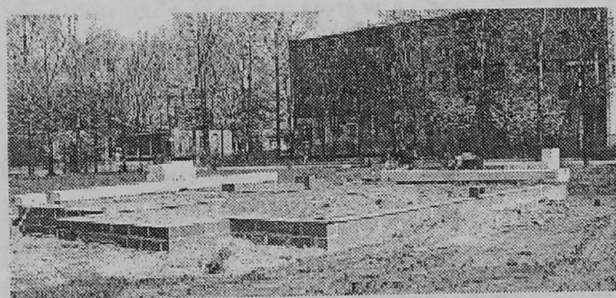
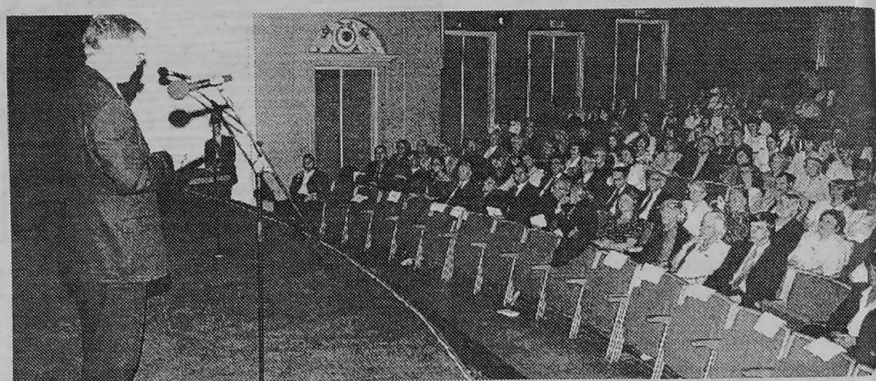


W DARZE OD PREFBET-u



Podniosły nastrój, atmosfera życzliwości, radości, troski o rodaków przepełniała ten niepowtarzalny wieczór. Doniosłym wyrazem pomocy będzie przekazanie kluczy do własnego domu.

W tym domu ufundowanym przez PREFBET w Śniadowie zamieszka niedługo rodzina Katarzyny Teplowej z Syberii. Obiekt wymaga wykończenia. Pieniądze na ten cel zbierano 20 czerwca podczas „Wieczoru dobroczynnego” w Teatrze Polskim w Warszawie. Staraniem PREFBETU, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Stowarzyszenia „Pro Patria” oraz władz gminy Śniadowo sfinalizowano proces repatriacji jednej z polskich rodzin wywiezionych na Syberię. Te instytucje były również organizatorem „Wieczoru dobroczynnego”.



Historia domu w Śniadowie rozpoczęła się w 1997 roku kiedy w maju zalano fundamenty pod budowę obiektu jako „domu dostępnego” w ramach konkursu Muratora. Nowoczesna technologia ściany jednowarstwowej murowanej na zaprawę klejową, zastosowanie dobrych jakościowo a jednocześnie niedrogich materiałów spowodowały duże zainteresowanie takim budownictwem. W latach 1997–1999 powstało w Polsce około 70 obiektów wg tego projektu. Budowę w Śniadowie promowały Gazeta Wyborcza i wydawnictwo Murator w ramach akcji „Mieszkać po ludzku”



Wszystkich, którym los Polaków na wschodzie nie jest obojętny, którzy chcieliby wnieść promyk nadziei na powrót do kraju podajemy nr konta na które przyjmowane są wpłaty: Stowarzyszenie Pro Patria, Tomice 40 B, 05-532 Baniocha, Bank Spółdzielczy w Górze Kalwarii nr konta: 80030003-49689-2706



KONTAKTY

Analfabet

EKSPERYMENTY — ryzykowne doświadczenia, w Polsce nazywane reformami.

EKSPLOATACJA — to, co ministerstwo finansów robi z naszymi kieszeniami.

EKSPONATY — większość sprzętu straży pożarnej, wojska, policji, służby zdrowia, szkół itd.

EKSPORT — przyczyna braku wszystkiego w systemach socjalistycznych, w których zresztą najbardziej pożądanymi dobrami były tzw. odrzuty z eksportu.

EKSTRADYCCJA — najtańszy rodzaj turystyki.

EKSTRAKLASA — w Polsce: zbiorowisko piłkarzy, którzy byliby znakomici i superskuteczni, gdyby bramki miały 40 metrów wysokości.

ELASTYCZNOŚĆ — cecha pozwalająca być „za, a nawet przeciw”, nie pozwalająca natomiast na rozpoznanie, czy idący po schodach elastyczny człowiek akurat wchodzi czy schodzi.

ELEKTRYFIKACJA — jasna strona komunizmu.

EUROPEJCZYK — człowiek używający noża do jedzenia i adwokata do prowadzenia walki, a nie odwrotnie.

EWANGELIK — chrześcijanin nie uznający zwierzchnictwa papieża, chyba że jest premierem RP.

EWOLUCJA — proces przystosowywania się do zmieniających się warunków. Typowym produktem ewolucji w RP jest tzw. „menago” (skóra, fura i komóra).

FABRYKA — dawniej: miejsce, w którym produkowano rozmaite przedmioty. Dziś: miejsce, w którym produkuje się działaczy związkowych.

FACHOWIEC — dawniej: brudny facet naprawiający kran za butelkę piwa. Dziś: wyperfumowany gogus „naprawiający” gospodarkę za równowartość browaru.

FANTAZJA — zachowanie pod wpływem połączonych działania alkoholu i immunitetu.

FRAK — strój, dzięki któremu człowiek upodabnia się do pingwina i czuje się dumny jak paw.

FREKWENCJA — jedna z dwóch rzeczy, jakich niemal zawsze brakuje na ważnych zebraniach władz regionalnych NSZZ „S”. Druga rzecz to skromność.

FRYCOWE — czesne w szkole życia.

FUKS — to, co większości tegorocznych kandydatów na prezydenta ma zastąpić elektorat.

FUNT KŁAKÓW — miara wartości obietnic czołowych polityków.

FURA — jeden z podstawowych atutów (obok skóry i komory) biznesmęstwa polskiego.

— Jak czuje się Pani syn po operacji? — pyta sąsiadka.

— Niestety, wywiązały się poważne komplikacje.

— Naprawdę?

— O tak, zaręczył się z pielęgniarką.

— Tatusiu, obiecałeś, że pójdziemy do cyrku?

— Nie mam czasu.

— Taki atrakcyjny program. Słonie, lwy, na tygrysie jeździ naga treserka...

— No dobrze. Dawno już nie widziałem tygrysa...

Fiat dogania jadącego z dużą prędkością poloneza. Kierowca fiata woła:

— Błotnik się panu telepie!

— Cooo?

— Błotnik się panu telepie!

— Nic nie słyszę, bo błotnik mi się telepie.



Zza drzwi zatłoczonej izby przyjęć wychyla się pielęgniarka i pyta:

— Który z panów prosił o założenie opatrunku na nogę?

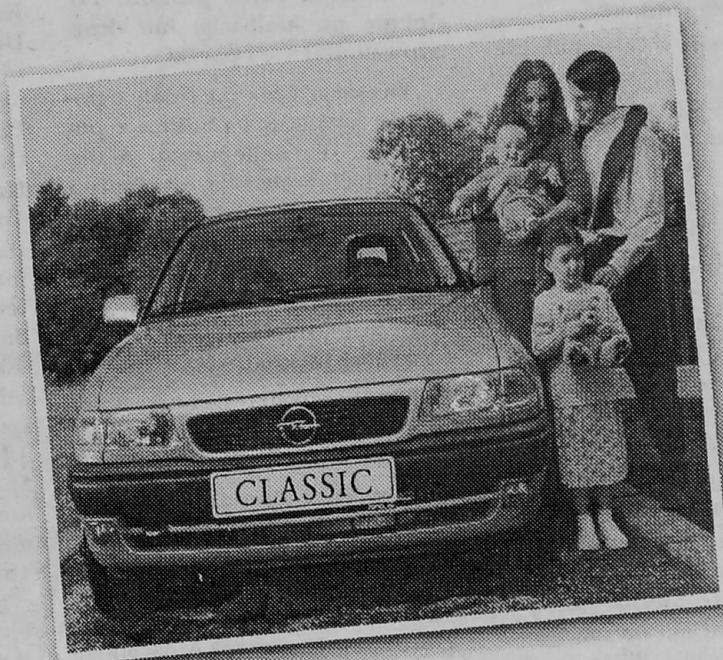
— Poszedł do domu — odpowiada ktoś. — Noga już mu się zagoiła.

Żona do męża:

— Kiedy dzisiaj wieczorem przyjdzie do nas młody mężczyzna i poprosi o rękę naszej córki, to wystarczy jak skiniesz głową i powiesz „tak”. Pamiętaj, nie całuj go po rękach i nie powtarzaj bez przerwy „zbawco, zbawco”.

Dziś dowcipy z poczty Marzeny Florczyk z Starego Ratowa (nagroda).

ASTRA CLASSIC



WIELKA PROMOCJA

JUŻ OD 32 950 ZŁ

ASTRA CLASSIC. NA CAŁE ŻYCIE.

www.opel.com.pl

OPEL

TOP AUTO — Autoryzowany Dealer OPLA

15-641 Białystok 13, Krupniki 25, tel.: (0-85) 661-68-02, 661-47-87

15-448 Białystok, ul. Żabia 20, tel.: (0-85) 652-19-28, 651-57-27

07-400 Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel.: (0-29) 760-38-28, 760-41-18

wkrótce w Łomży przy ul. Zjazd 15



fak. 4278

KONTAKTY



VII OKRĘGOWE ZAWODY WĘDKARSKIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY O PUCHAR „KONTAKTÓW”

Stu ośmiu wędkarzy (w tym aż 28 dziewcząt) stanęło nad Narwią w Starej Łomży z nadzieją na ta...ką rybę podczas VII Okręgowych Zawodów Wędkarskich dla Dzieci i Młodzieży o Puchar Tygodnika „Kontakty”.

A było tak: najpierw pod niebem pokaz fruwania na paralotni z napędem silnikowym w wykonaniu brązowego medalisty Mistrzostw Polski Leszka Mańkowskiego z Krakowa; potem w asyście rodziców, siostr i braci, cioc i wujków, babć i dziadków poszły w wodę pierwsze przynęty. Wiaderka gotowe.

— Misia! A nie zimno ci?! — woła z kocyka babcia.

Misia łapie się za głowę. Rozpaczliwie macha ręką.

Taki obciach! I najgorsze, że spłoszone ryby odpłyną do rywali!

Płynie też czas. Wiaderka powoli zapełniają się płociami, okoniami, uklejami.

— Tylko spokojnie, chłopie! — uspokaja ojciec syna. — Jest jedna, będzie druga.

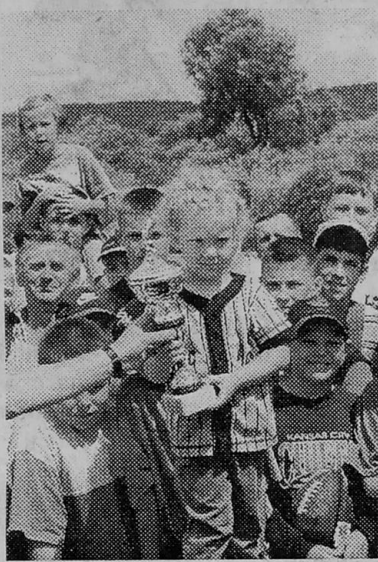
Tymczasem z nadrzecznej polanki unosi się zapach pieczonych kielbasek. Ale na tę przyjemność przyjdzie czas.

— Niech to! — zdenerwowany zawodnik wyciąga wędkę bez haczyka. — Zawsze tak jest! Zawsze, kiedy mi ktoś stoi nad głową! — rzuca do młodszego brata i mamy.

Mama dla złagodzenia sytuacji podaje synowi ulubiony napój i wszystko wraca do normy.

Rozlega się sędziowski gwizdek. Czas na ocenę pierwszych trofeów. Elektroniczna waga jest dokładna. Trafiają na nią ryby i rybki. Kilkanaście, kilka, a czasem tylko jedna... Jak to na zawodach.

Tuż obok niecodzienna atrakcja: pokaz umiejętności policyjnych owczarków pod nadzorem nadkomisarza Marka Przybylszewskiego z Komendy Miejskiej Policji w Łomży. Prezentują się młodszy aspirant Dariusz Wawrzyniak z Parysem, młodszy aspirant Dariusz Skalski z Dżekiem i starszy posterunkowy Wiesław Samluk z Kilerem. Chodzenie przy nodze, „zostań” i „waruj” to pestka. Zaczynają się widowiskowe przeszkody, zasłona dymna, strzały, pościg za przestępcą i jego obezwładnianie.



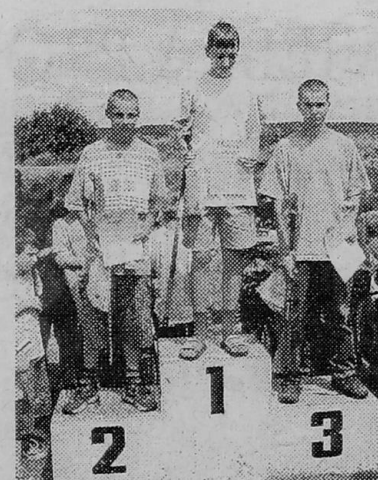
1. Janusz Wróblewski, 2. Eryk Czarnowski, 3. Krzysztof Borawski, 4. Marta Wolińska, 5. Małgorzata Gierwatowska, 6. Tomasz Tarnowski; 10–14 lat — 1. Marcin Skorupa, 2. Krzysztof Świeczkowski, 3. Kamil Matejkowski, 4. Kinga Piotrowska, 5. Robert Gierwatowski, 6. Adam Siejda; 14–16 lat — 1. Bartosz Szymański, 2. Artur Gierwatowski, 3. Cezary Greloch, 4. Łukasz Rządziejewicz, 5. Piotr Kossakowski, 6. Marta Białobrzaska.

Redakcja „Kontaktów” serdecznie dziękuje prezesowi Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego Stanisławowi Antonikiewiczowi, dyrektorowi Biura ZO Karolowi Urbańskiemu i Kapitanatowi Sportowemu Okręgu oraz sponsorom i darczyńcom, którymi byli: Komplex Gastronomiczno-Hotelowy „Baranowski” w Piątnicy; Jerzy Szyżysko i Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi w Drozdowie; Dorado — D. Małysz i P. Słowik z Krosna oraz firmy i organizacje łomżyńskie — Koło PZW nr 9, sklep rybny Dariusza Dolewskiego, Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Polmozbyt, Towarzystwo Ubezpieczeniowe Daewoo, Krzysztof Gruszweld, hurtownia opon Krzysztofa Kotlewskiego, Domurat, Zakład Badań i Analiz Środowiska Pro-Eko, Zakład Ubezpieczeń i Reasekuracji Polonia, Oddział Powstającego Banku Kredytowego, J.J.K. Muła PH Sanmet, Urząd Miejski i prezydent miasta, Komenda Miejska Policji, PH Grimal, Zakład Mięśny Łepkowscy, Towarzystwo Sportowo-Rekreacyjne Start, sklep wędkarski H.J. Piekarscy.

Zawody nie mogłyby się odbyć bez sędziów sektorowych, którymi kierował sędzia główny Tadeusz Krzewski. Skrupulatnym i sprawnym podsumowaniem jak zwykle zajął się sekretarz zawodów Bogdan Borawski.

Ale nie byłoby ani rekordu wędkujących, ani co podsumować, gdyby nie Krzysztof Gedorowicz, który od lat „ciągnie” robotę organizacyjną po najdrobniejszy szczegół. W zamian życzymy taaakiej ryby na każdych zawodach, w których Pan, Panie Krzysztofie, bierze udział!

Na zdjęciach: najmłodsza Ola (u góry) i najlepsi w swych kategoriach. Fot. Karol Urbański



WYNIKI

LEKKA ATLETYKA

Drugie miejsce wywalczył w biegu na 10 kilometrów Andrzej Korytkowski, zawodnik PREFBETU Śniadowo, podczas I ligi lekkoatletycznej w Białej Podlaskiej. W ten sposób ustanowił swój rekord życiowy (29 minut 56,84 sekundy), co dopuszcza go do startu w mistrzostwach Polski.

Jako czwarty w biegu na 5 kilometrów dotarł do mety Paweł Grygo (PTH Kurpiewski Łomża) podczas Grand Prix Ireny Szevińskiej.

W Suwałkach rozegrano Ogólnopolski Meeting Pojezierza. W biegu na 800 metrów trzeci był Przemysław Dąbkowski (PREFBET Śniadowo), czwarty Paweł Grygo (PTH Kurpiewski Łomża), a piąty Piotr Święcki (PREFBET Śniadowo).

Podczas Nadbużańskiej Nocy Świętojańskiej rozegrany został bieg na 5 kilometrów o puchar burmistrza miasta i gminy Małkinia. Paweł Grygo (PTH Kurpiewski Łomża) był drugi, zaś trzeci Krzysztof Śniadach (PREFBET Śniadowo, uczeń Liceum Ekonomicznego w Łomży). W biegu gimnazjalistów zwyciężył Wojciech Żebrowski przed Adamem Brulińskim (oba Gimnazjum w Śniadowie, PREFBET Śniadowo).

„RĘCZNA” GIMNAZJADA

W Łomży, z udziałem 7 zespołów, odbył się finał krajowej Gimnazjady w Piłce Ręcznej Dzieci, zorganizowany przez Łomżyński Szkolny Związek Sportowy, Gimnazjalny Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka” i Publiczne Gimnazjum nr 2. Wyniki: 1. PUBLICZNE GIMNAZJUM w Kęsowie (trenerzy Andrzej Kaczyński i Mirosława Bałazy), 2. ZESPÓŁ SZKÓŁ nr 2 w Kwidzynie (Bożena Biernat i Edyta Majdzińska), 3. PUBLICZNE GIMNAZJUM nr 2 w Łomży (Stanisław Niedbala), 4. PUBLICZNE GIMNAZJUM nr 1 w Krapkowicach, 5. PUBLICZNE GIMNAZJUM w Turośni Kościelnej, 6. PUBLICZNE GIMNAZJUM w Obornikach, 7. PUBLICZNE GIMNAZJUM nr 4 w Białej Podlaskiej.

Reprezentacja Łomży wystąpiła w składzie: Karolina Armista, Magdalena Biaduń, Ewa Getek, Iwona Grądzka, Magdalena Hajdaniak, Marlena Hermanowska, Magdalena Jarmoszek, Sylwia Kamińska, Elwira Kowalewska, Emilia Kuśmierk, Marta Oleksy, Kamila Wróbel.

Najlepsze w turnieju: zawodniczka i królowa strzałów Marta Kwiatek (Kwidzyn), bramkarka Ewelina Wegner (Kęsowo), najbardziej waleczna Marta Oleksy (Łomża). Nagrodę fair play przyznano drużynie Turośni Kościelnej.

**Zamieścisz w lipcu ogłoszenie ramkowe w „Kontaktach”
o powierzchni 50 cm kw. lub więcej,
otrzymasz telefon komórkowy za 1 zł**

**Zadzwoń tel. (086) 216-42-43, 216-42-44
lub 0-602 748-099**

Maluj i remontuj z Farmalem
to prawidłowe rozwiązanie krzyżówki
z numeru 24 „Kontaktów”

Nagrody wylosowali:

- 1. Karola Sierzputowska z Zambrowa**
— kuchenkę mikrofalową
- 2. Andrzej Rogowski z Łomży**
— zegarek
- 3. Teresa Puchłowska z Sejnu**
— walkman.



FARMAL

Gratulujemy

Tani • smaczny • zdrowy

obiad



**Z DOSTAWĄ DO DOMU
od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00–15.00**

Stołówka PKPS

**Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 218-61-87**

**Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych
specjalne ulgi w opłatach**

gabsfoto
Express

To bogata oferta usług



wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto

Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

SPECJALISTYCZNE CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE

ESKULAP

18-400 Łomża, al. Piłsudskiego 82
tel./fax (0-86) 215-27-40

czynne: poniedziałek–piątek w godz. 7.00–18.00

- badania profilaktyczne pracowników
- badania kierowców i kandydatów na kierowców
- lekarze specjaliści
- zwolnienia lekarskie, recepty refundowane
- kontraktowe usługi stomatologiczne
- punkcje stawów, iniekcje okołostawowe i dostawowe
- EKG, spirometria, RR, badanie słuchu
- szczepienia ochronne
- iniekcje, również w domu pacjenta
- nowo uruchomiona pracownia rentgenowska — zdjęcia klatki piersiowej, układu kostno-stawowego, inne
- opis zdjęć na życzenie pacjenta
- pracownia czynna 7.00–17.00
- badania laboratoryjne krwi hematologiczne, biochemiczne, hormonalne tarczycy, płciowe
- pobieranie materiału także w domu chorego
- badania moczu, kału
- możliwość rejestracji telefonicznej

ZA GRANICĄ CZYHA NA CIEBIE WIELE NIESPODZIANEK...



...UPEWNIJ SIĘ, ŻE JEDNĄ Z NICH NIE BĘDZIE OPŁATA ZA RACHUNEK TELEFONICZNY

Dzięki Telekarcie TP nie musisz się już martwić o wysokość opłat telefonicznych, obowiązujących w kraju, do którego wyjeżdżasz. Kupując Telekartę TP przed wyjazdem z Polski, płacisz za swoje późniejsze rozmowy telefoniczne z zagranicy i zapewnisz sobie bezgotówkowe połączenia z całym światem.

Dzięki Telekarcie TP nie przekroczysz wydatków, które przeznaczyłeś na wyjazd.

P a m i ę t a j !

Telekarta TP to niezawodny kontakt z rodziną i znajomymi.
To także bezpieczne wakacje Twoich dzieci.

Punkty sprzedaży:

Łomża:

Al. Legionów 1

tel. 216-41-78

ul. Ks. Janusza 11

tel. 216-80-59

Grajewo:

ul. Ełcka 14

tel. 272-64-00

Wysokie Mazowieckie:

Rynek Piłsudskiego 57

tel. 275-21-59

Ciechanowiec:

ul. Kościuszki 25

tel. 277-19-00

Linia Bezpłatna 800: 0800 456 456

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.



OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW 41640

Komornik Sądowy Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w ŁOMŻY mający kancelarię w Łomży, 18-400 Łomża, ul. Dworna 18, na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że:

w dniu 2 sierpnia 2000 r. o godz. 10.00 w budynku Sądu Rejonowego w ŁOMŻY, mającego siedzibę przy ul. Dwornej 16, w sali nr 7, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości:

własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w Łomży przy ul. Prusa 15 oznaczonego nr. 28 o powierzchni 60,61 m², składającego się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, dla którego Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW 41640.

Suma oszacowania wynosi 55.100,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 41.325,00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 5.510,00 zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiszczyć także na konto komornika: PBK SA Łomża 11101343-214843-2700-1-74

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w ŁOMŻY Wydział Cywilny akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

fak. 5053

WAKACJE TO PRZYGODY

VISA-TEL
autoryzowany dealer

kup telefon z
Promocyjną Taryfą Wakacyjną
- abonament tylko **19,90 zł***



**NOKIA
3210**
50 zł
(dla wszystkich taryf)



**SIEMENS
C25**
20 zł
(dla wszystkich taryf)



**ERICSSON
A1018**
20 zł
(dla wszystkich taryf)



**ALCATEL
OT VIEW db**
20 zł
(dla wszystkich taryf)

Opłata aktywacyjna 11 zł netto

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax (086) 47 42 122
HTTP://www.free.com.pl/visatel



Do każdego telefonu dodajemy najnowszy przewodnik po Polsce wydawnictwa Pascal

*Abonament za pierwszy miesiąc wynosi 29,90 zł netto i zawiera pakiet 20 minut. Po pierwszym miesiącu można zrezygnować z pakietu 20 minut i opłacać abonament w wysokości 19,90 zł netto. Podane ceny są cenami netto. Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era GSM.



TERRAZYT



OKNA-DRZWI

Piękno godne zaufania
- Jakość, Trwałość, Solidność -
Inni nie będziemy!!!

Tylko dla Ciebie

CraftMaster



Specjalny Rabat!

na stolarkę PCV i AL na zamówienie*

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210; TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55

ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21; TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7; TEL. 0601 152 027;

TEL/FAX (086) 219-83-65

ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2; TEL./FAX. (086) 271-86-26

CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34; TEL./FAX. (086) 2772-211

KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19; TEL./FAX (086) 278-10-08

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA (wejście od ul. Piłsudskiego) TEL./FAX (086) 219-08-77

*RABAT DOTYCZY STOLARKI PCV-AL I OKIEN TYPOWYCH ZAMÓWIONEJ DO 30 CZERWCA Z TERMINEM REALIZACJI DO 31 LIPCA

fak. 5051

Zarząd Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego **PEPEES** w Łomży

poszukuje chętnych do współpracy w zagospodarowaniu budynku, w którym obecnie znajduje się sklep firmowy nr 2 przy ul. Poznańskiej 121

W budynku znajdują się następujące pomieszczenia:

1. sklep firmowy o pow. ok. 70 m²
2. magazyn sklepu firmowego pow. ok. 130 m²
3. pomieszczenia barowe:
 - sala baru o pow. ok. 70 m²
 - zaplecze kuchenne ok. 60 m²
 - patio o pow. ok. 100 m²
 - sala kameralna ok. 36 m²
 - węzły sanitarne
4. hala magazynu piwa wraz z zapleczem socjalnym o pow. ok. 240 m²

Budynek parterowy, częściowo podpiwniczony (ok. 100 m²) powierzchni użytkowej ok. 700 m², kubatura budynku 3600 m³. Budynek wyposażony w instalacje:

- elektryczną, wodną, kanalizacyjną, ciepłej wody, centralnego ogrzewania, telefoniczną

Oferty kierować na adres:

„PEPEES” S.A. w Łomży
18-402 Łomża ul. Poznańska 121
z dopiskiem „oferta bar”

Termin składania ofert upływa 1.07.2000

Informacji udziela: p. Przemysław Różański w godz. 7.00-15.00
tel. (0-86) 473-43-78

Fak. 510

INFORMACJA HANDLOWO-USŁUGOWA 957



GE Capital Bank

**KREDYT
GOTÓWKOWY
VIVA**

* MINIMUM FORMALNOŚCI
* DO 10 000 ZŁ

PUNKT OBSŁUGI KLIENTA

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 52 TEL. 218-60-80
(SKLEP VIDEO-LUX)

fak.

KONTAKTY



POLICEALNE ZAOCZNE STUDIUM INFORMATYCZNE W WARSZAWIE

Punkt w Lubiejewie k. Ostrowi Mazowieckiej
ogłasza zapisy
na rok szkolny 2000/2001

Zgłoszenia przyjmowane są w budynku
Technikum Mechanizacji Rolnictwa
pokój 102 lub w księgowości ZSR w Lubiejewie
tel. (0-29) 746-20-50 i (0-29) 745-32-66

fak. 5102



Jeżeli chcesz się ogłosić
w „Kontaktach”, ale nie masz czasu,
aby nas odwiedzić
w Biurze Ogłoszeń
ZADZWOŃ! tel. 0-86 216-42-44,
216-42-43, 0-602 748-099
Nasz przedstawiciel pojawi się
w umówionym terminie!

PRODUCENT:
OKIEN I DRZWI PCV
SONAROL

REHAU

Montaż — gratis!
dla członków ŁSM

*Okno wizytówka
domu*

Zakład Produkcyjny Jedwabne, ul. Polna 27, tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00
Biura Handlowe Łomża, Al. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 219-91-09
„NESTOR” Konarzyce, ul. Szkolna 1, tel/fax 215-76-21
PHU „ILASZCZUK” Łomża, Al. Legionów 54, tel. 216-69-60, 218-39-65

fak. 4673

Husqvarna

**PILARKI, KOSIARKI, WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU
SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

ŁOMŻA, ul. NOWOGRODZKA 60, tel. 216-69-10
CZĘŚCI ZAMIENNE I SERWIS NA MIEJSCU

Fak. 4588

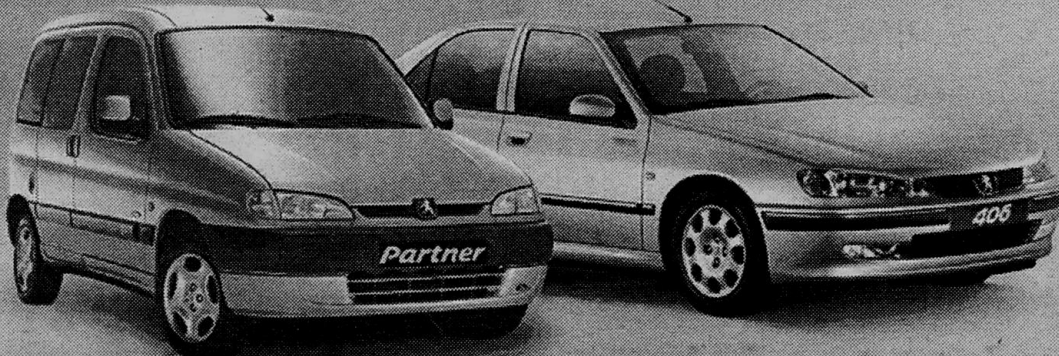


**Korzystaj
z firm,
które
ogłaszają się
w tygodniku**

KONTAKTY

PEUGEOT SAINT TROPEZ. ZALECANY NA LATO

Weź udział w Wielkiej Loterii!



Saint-Tropez

KLIMATYZACJA W STANDARDZIE!

www.peugeot.com.pl

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

FHU Motos

Koncesjoner PEUGEOT
Ostrołęka, ul. 11 listopada 66
tel. (0 29) 760 52 05



PEUGEOT

fak. 4798

Liceum Ekonomiczne im. Bogdana Jańskiego w Łomży

ogłasza nabór na rok szkolny 2000/2001

Dokumenty należy składać do dnia 3 lipca 2000 r.
do godz. 15.00 w sekretariacie Szkoły

Egzaminy odbędą się w dniach:

— język polski

4 lipca 2000 r. (wtorek) o godz. 10.00

— matematyka

5 lipca 2000 r. (środa) o godz. 10.00

fak. 47

FLORIAN

**HURTOWNIA WĘGLA
MATERIAŁÓW
S.C. BUDOWLANYCH**

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

- węgiel
- cement „Chelm”
- wapno hydratyzowane
- cegły ceramiczne i silikatowe
- styropian, wełna mineralna
- piasek, żwir
- eternit
- usługi transportowe

**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma!

Naprawdę warto!

F-4273

Nowo otwarta hurtownia

„KOMAX”

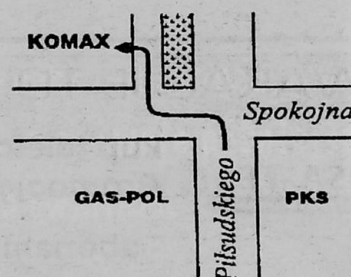
oferuje duży wybór glazury,
terakoty (polska, hiszpańska)
gresy, płytki elewacyjne,
tanie płytki do dołowni

Zapraszamy

Łomża, ul. Spokojna 190A

tel. 218-03-78

0-604-69-62-33



Fak. 4880



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści Radiologii: lek.med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604 437 386; Dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

f-4249-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

f-4249-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54 a (029) 764-5-64. Przyjście codziennie — godzina do uzgodnienia. Leczenie bezbolesne (narkoza).

f-4497-o

GRAŻYNA KAMIŃSKA — Dermatolog, nowy gabinet — „ACER” ul. Kazańska 2, środa godz. 17.00; 0605 30-29-30.

f-4616-oo

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne (086) 218-88-98; 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

f-4586-o

MASAŻ LECZNICZY Jesionowski, 0-602-811-217; 218-83-30

5160-o

MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ — lekarze leczą skutecznie ziołami z Tybetu zaprasza na bezpłatne wizyty 08 lipiec, od 9.00-12.00, Łomża ul. Fabryczna 9a, tel. 2160-171.

f-5184-o

OGŁOSZENIA DROBNE

MOTORYZACJA

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ campin-gową „Niewiadów”, 216-08-84.

f-4806-oo

SPRZEDAM 126p (1999r.), tel. 216-68-61.

f-4897-o

PASSAT 1.8 (1990r), tel. (086)218-52-61

5040

TICO (1996r), bezwypadkowy, tel. (086)218-52-61

5040

PILNIE SPRZEDAM Forda Scorpio 2000cm3 (1995r), pełne wyposażenie, tel. 0-604-959-104

5031

SPRZEDAM VOLVO (1992/1996); 2160-119; 0-604-337-431

5027

SPRZEDAM MALUCHA (1998r), I właściciel, przeb. 24 tys., tel. 218-39-51

5024

POLONEZ GLI (1994r); 6500zł; 4738-781

5043

JELCZ CHŁODNIA 325 sprzedam całość lub na części, (086)2140-235

5044

VW GOLF 1.6 TD (rok prod. 1990), tel. (086)216-70-60

5049

SPRZEDAM SAMOCHÓD ciężarowy Kamaz (1989r) oraz koparkę „Ostrówek” (stan dobry), tel. 216-51-71; 216-74-29, po 18.00; 216-00-86

5026

DAEWOO MATIZ (rok produkcji 1999); 475-01-62

5081

POLONEZ 1.6 GLE (1992R), szary metalik, 0-603-813-163

5063

SPRZEDAM CINQUECENTO 704; biały, I właściciel, garażowany, cena 9,5 tys.; tel. 219-80-47

5087

SPRZEDAM POLONEZA z gazem, tel. 2190-567

5082

FIATA 126p (1993r), tel. 278-55-12

5080-o

125p b. dobry (1982r); tel. 4721-736

5078

AUDI 100 CD, Cygaro (1984r), tel. 216-55-04; 0-603-74-13-89

5089

SPRZEDAM ŻUKA blaszaka, 219-17-16

5095

SKODA 120L (1989r), stan bdb, tel. 2180-331

5104

SPRZEDAM 126 el (1996r), tel. 218-66-59

5113

AUDI 80 (1990r); 217-45-27

5110

SPRZEDAM 126p EL (1996r), tel. 219-00-65

5106

OPEL ASTRA GSI 1.8 16V (1993r.XII), klima, ABS, tel. 0-604-802-872

5103

C-360, TIPO 1.9TD (1991r); 214-01-03

5101

PILNIE FORD SIERRA (1991r); (086)2189-258

5116

NISSAN PRIMERA 1.6 (1994r); 218-28-15

5120

FIAT 126 elx sx (1998r); 0-604-167-842

5121

TICO SX (1998r), wzbogacona wersja, 2191-258 po 15.00

5126

UNO 1.0 (1993r); 219-02-49

5130

FIAT UNO fire 1.0 (X.1996); 31 tys. km, 2189-376

5132

VW POLO 1.0 (1987/96); CC-704 (1996r); 2185-132

5135

MERCEDES 307D izoterma (1981r), kat. B; 216-40-39

5139

POLONEZ CARO 1.5 (1992r); 216-58-75

5140

SPRZEDAM ŻUKA blaszaka (1990r); 218-63-29; 0-602-746-220

5146

SPRZEDAM ŻUKA skrzynia (1981r), tel. 219-19-16

5150

ELEGANT (1994r); 0-604-314-048

5150

FIAT 125p (1988r); 218-16-24 po 20.00

5123

FORD FIESTA 1.1 (1992r), tel. 0-604-60-76-40

5149

FORD ORION 1.3 (1992r), tel. (086)216-39-25

5149

SPRZEDAM ŁADA 2105 (1989r) — pilnie, 0-604-642-778

5153

FIAT 126p (1990r), tel. 2191-227

5154

SPRZEDAM OPEL OMEGA (1990r), ABS, 0-602-444-791

5166

POLONEZ (1993/94); 2188-638

5167

SEAT CORDOBA 1.4 (1994/95); 278-46-95

5233

STARA 244 skrzyniowy i Stara 660 w stanie dobrym, (086)2187-357 do 8.00 i po 21.30

5207

HYUNDAI LANTRA (1992r), 13500 zł; (086)216-93-98

5200

SPRZEDAM POLONEZ (1993/94); 271-31-85 lub 0-608-155-889

5189

PASSAT 1.3 (1979r), c. zamek, instal. gaz, alarm, 473-00-62

5183

SPRZEDAM MB123 — 2,4D (1978r); 0-604-250-211

5177

SPRZEDAM MITSUBISHI „Colt” 1300, rok prod. 1991 w bardzo dobrym stanie, Śniadowo, (086)217-62-45

5174

ŁADA 2107 1300 (1988r); 218-47-56

5179

STARA 200 (tanio) pod plandeką, Kowalówka 11; (086)2719-531

5172



Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EDWARDOWI DMOCHOWSKIEMU
z powodu śmierci
TEŚCIA

składają
pracownicy ZDP w Łomży

F-5124

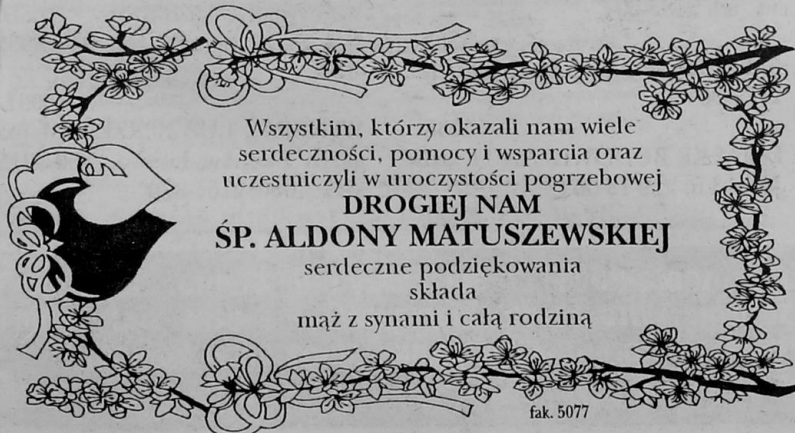


Pani ZOFII KRAWCZYK

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA

składają
Sędziowie i Pracownicy
Sądu Rejonowego w Łomży

F-5141

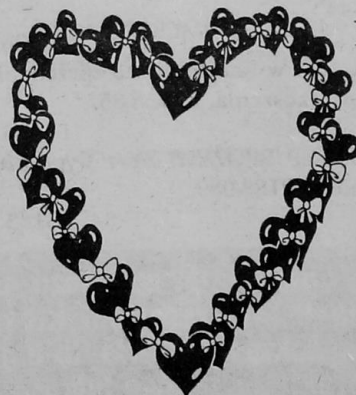


Wszystkim, którzy okazali nam wiele
serdeczności, pomocy i wsparcia oraz
uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
DROGIEJ NAM

ŚP. ALDONY MATUSZEWSKIEJ

serdeczne podziękowania
składa
mąż z synami i całą rodziną

fak. 5077



Kochanemu Piotrusiowi
w dniu Jego imienin
serdeczne życzenia
zdrowia, szczęścia,
wszelkiej pomyślności
oraz spełnienia marzeń

składa
pamiętająca Edyta

F-5194

KONTAKTY



SPRZEDAM MERCEDESA MB-100 (1988 rok), cena 16000; (086)278-23-57

5180

ZABIORE PO SAMOCHÓD laweta; 0-604-971-063

5180

SPRZEDAM SAMOCHÓD Kamaz z ofertą pracy, tel. 2160-086 po 17.00

5193

OPEL VECTRA 1.8 (1993r); 215-34-00 po 15.00

5228

OPEL VECTRA (1990r), (1991r), (1994r), Opel Astra (1993r), Opel Kadett (1991r), Audi 80 (1990r), Audi B4 (1992r); 0-603-372-807

5226

FIAT 125p (rok prod. 1987), 218-72-80

5225

RENAULT LAGUNA kombi 1.8i (1997r), rejestracja (IV.1998), z salonu, tel. 216-95-62

5224

STAR 3W200 (1983r), HDS; 216-60-54

5221

AUDI 80 1.8 (1991r); (086)216-62-45

5213

VOLKSWAGEN VENTO 1.9TDI (1993 rok), szary metalik, 2191-065

5211

PILNIE OPEL KADETT 1.4 (1991r); 218-64-78

5216

AUDI 80 (1990r) 1.8; 216-97-92

5210

SPRZEDAM: SKODA FAVORIT (XII. 1991); 218-13-06

5203

OPEL KADETT 1.4 (1991r); (086)216-62-45

5213

VW PASSAT 1.8 (1990r); (086)216-62-45

5213

SPRZEDAM FIAT 125p el; (1995); tel. 218-20-18

5239

SPRZEDAM POLONEZ 1.6 (1995r), 2163-127

5242

POLONEZ 1.6 (1995r) — sprzedam, tel. (086)218-42-81

5243

VW GOLF III (1993r) trzydrzwiowy sprzedam lub zamienię, 218-66-22

5250

SPRZEDAM

KURKI 6-TYGODNIOWE, Ratowo Piotrowo 9, tel. 217-62-96.

f5115-o

„GLAZURA KRÓLEWSKA” oferuje duży wybór glazury od 17 zł, terakoty od 19 zł, gresy, klinkier, wszelkie dodatki. R. ty, dowóz, zamówienia, zapraszam. Łomża, Al. Legionów 52 (obok Dworca PKS). f3771-o

EUROPALETY nowe i używane, tel. (022) 837-74-61.

f4503-oo

KARCHER — Promocja: odkurzaczy, myjki ciśnieniowe (086) 2188-030.

f4766-oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 1335 m2 Zawady-Przedmieście, tel. 215-04-06.

f4296-oo

SPRZEDAM DOM, 216-51-21.

f4843-o

VIGAS — Ekologiczne piece opalane drewnem, Łomża, Partyzantów 11, tel. 216-61-62.

f4665-o

MEBLE SKLEPOWE nowe i używane, urządzenia chłodnicze, Ostrołęka, tel. (029) 760-40-61; 0604 261 483.

f4928-o

M-4 WŁASNOŚCIOWE 60,5 m2 wyszykowane ul. Kazańska (086) 218-49-49.

f4971-o

DOM MIESZKALNY z powierzchnią handlową i garażem w centrum Łomży, tel. (086) 216-54-97, po godz. 17.00.

f4974-o

DZIAŁKĘ nad j. Dreństwo k. Rajgrodu o pow. 6 arów; 218-59-87

5029

KOMBAJNY, prasy, beczkowozy, inne, tel. 2183-157

2059-o

SZCZENIĘTA owczarki niemieckie, 217-57-47

5061

SILNIK ELEKTRYCZNY do łodzi Minn-cota z akumulatorem, tel. 218-42-27

5064

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 15 arów, tel. 219-22-45

5066-o

MEBLE KUCHENNE 300zł, szafka do przedpokoju, 218-02-03

5072

DZIAŁKA BUDOWLANA, 12 arów w Piątnicy, tel. 219-23-57

5084

SPRZEDAM PILARKO-WIERTARKĘ, wyrówniarko-grubościówkę, frezarkę dolnowrzecionową, tarcicę. NIEDROGO, tel. 219-47-72

5083

SKLEP „CERAM” oferuje glazurę, terakotę hiszpańską, terakotę mrozoodporną „KORZILIUS” oraz okna PCV, Łomża, Dworcowa 1, tel. 218-01-81, Suwałki, Putry 4, tel. 667-64-68

5079-o

BETONIARKA 150L, tel. 270-96-44

5096

ŁĄKA w Kalinowie do sprzedania lub skoszenia, 216-58-85.

f5136

SKLEP SPOŻYWCZY z wyposażeniem, 2188-989.

f5133

PLEXI, PCV, folie samoprzylepne, magnetyczne, plastikowe, kolorowe OSŁONY NA BALKONY. Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801 (przy Stacji Paliw).

f5128-o

PAPE, STAL ZBROJENIOWA, 218-28-15.

f5120

TANIO SPRZEDAM suknię ślubną, 218-75-32.

f5157

SPRZEDAM PRASĘ polską kosztującą (1995r), Dymek Andrzej, Łaski 32, gm. Zbójna

5148

ATRAKCYJNE DZIAŁKI, Łomża, 216-65-62

5171

SPRZEDAM PUSTAKI, 218-40-18

5159

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Starej Łomży 1500m sprzedam, tel. po 16.00 2187-872

5217

SPRZEDAM SIEWNIK zbożowy; (086)218-03-26

5209

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną 10 arów w Konarzycach; 2169-328

5205

SUKNIA ŚLUBNA; 2187-345 po 19.00

5201

SKÓRZANY KOMPLET (kanapa + 2 fotele); (086)216-93-98

5200

ODKURZACZ „RAINBOW”, tel. 47-31-813

5177

DZIAŁKĘ z domem, Stawiski; 0-608-318-198

5179

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 36 arów z budynkami, 2186-709

5187

AKWARIUM, 0-502-835-913,

5190

2 rowery górskie, namiot 6-osobowy, 218-79-52; 2190-288 po 19.00

5192

SPRZEDAM KURNIK 1500mkw; 216-97-92

5210

EKOLOGICZNE PIECE c.o. opalane drewnem, kotły olejowo-gazowe. Sprzedaż — montaż — serwis. „INSTAL-BUD”, Legionów 120; (086)218-34-77

5220-o

DOM z działką, garaż i warsztat w Jedwabnem; 2172-180

5227

SPRZEDAM KOMBAJN Gigant (1989r), tel. (086)217-53-36

5237

SPRZEDAM TELEWIZOR kolorowy, tel. 2187-001

5238

SPRZEDAM silnik Audi 100, tel. 2187-001

5238

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 11 arów Jezioru, 219-15-66

5249

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, uszkodzone, 0604=846-202.

Glob. 1320-

AUTOSKUP ROZBITYCH, skompletowanych, 0601-617-279.

Glob. 1320-

FIRMA „MILISZKIEWICZ”, kupuje złom stalowy, metali kolorowych, tel. (086) 218-25-05.

f4563-oo

KUPIĘ TOPOLE, tel. 4732-113

5030-o

SKUP PORZECZKI czarnej i czerwonej, (086)218-58-06

f2150-306

KUPIĘ HYDROFOR (086) 216-3-15.

f5199-w Łomży, t

LOKALE

NIERUCHOMOŚCI „TYTA” Łomża, Polowa 45 (086) 2166-22-0604 227 658. Mieszkania, domy, działki, lokale.

f4571-o

DO WYNAJĘCIA lokale handlowe, biurowe w centrum Łomży, 060369 716.

f4696-o

S.I. „NOWA” ZPCH sprzedaje hotel „Zalom”, tel. 216-29-61 (8.00-15.00).

f4295-oo

SPRZEDAM DOM w centrum Łomży, działka o pow. 7 ar. tel. (086) 219-89-20.

f4834-oo

GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI Łomża, Legionów 54/2, (086) 218-93-98.

f4852-oo

SPRZEDAM M-4, tel. 216-28-77 po 18.00.

f4825-o

WYNAJME POMIESZCZENIA biurowo-magazynowe o pow. 14 m2 w Łomży, tel. (086) 218-38-13

f4898-oo

SPRZEDAM M-4, Przykoszarowa 2186-226, po 16.00.

f4907-oo

SPRZEDAM M-4, centrum, 216-66-41.

f4957-oo

WYNAJME MIESZKANIE 37mkw w centrum, po godz. 17.00 2184-882

5022

SPRZEDAM M-4, ul. Kazańska, tel. 217-92-91; 0-606-817-443

4023

SPRZEDAM DUŻY dom w stanie surowym — zadaszony. Działka 1ha Stara Łomża, tel. 0-604-959-104

5031

WYNAJME LUB SPRZEDAM magazyn 745mkw, Łomża, 0-601-915-641; (086)2167-870

5034-o

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!



KONTAKTY

PRZEDAM MIESZKANIE dwu-
kondygnacyjne nowe budownictwo,
602-339-776; 218-33-22 po 17.00
5039
b. 1320-
CH, sk
b. 1320-
CZ", kup
li kolor
5.5.
f-4563-00
32-113
5030-00
PRZEDAM 38mkw, I p. centrum,
2150-306
5050
509PRZYJME DZIEWCZYNE na stan-
cję w Łomży, 219-14-59 po 20.00
5054
PRZEDAM MIESZKANIE 56mkw
w Łomży, tel. 216-46-93
5057
WYDZIERŻAWIE SKLEP z maga-
zynem, wszystkie media, niski
„TYTAN” czynsz, Łomża, Al. Legionów 120,
2166-29
tel. 0-602-30-78-12
5058
M-1 WYNAJME, chętnie uczenni-
com, tel. 2188-822
5060
PRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
i mieszkanie pow. 60,58mkw, tel.
(086)2181-951
5065-0
WYNAJME M-4; 218-02-03
5072
MAGAZYNY DO WYNAJĘCIA w
Łomży, tel. 0-604-985-459
5074-0
PRZEDAM BUDYNEK pod dzia-
łalność gospodarczą w Łomży, tel.
0-604-985-499
5074-0
PRZEDAM DOM drewniany, tel.
(086)4760-309
5076
PRZEDAM MIESZKANIE M-3,
dyskotekę w Siemieniu; 219-81-18
5086
DO WYNAJĘCIA GARAŻ w cen-
trum miasta, 216-60-76
5088
DO WYNAJĘCIA pokój; 0-608-
-398-345
5091
WYNAJME LOKAL w Konarzy-
cach na gabinet, pracownię, biu-
ro, tel. 2184-695
5092
PRZEDAM LUB WYNAJME dom
mieszkalny z możliwością prowa-
dzenia działalności usługowej oraz
dwa garaże, tel. 2180-614
5093
PRZEDAM 36,6mkw, (086)218-
-92-58
5116

M-2, ŁOMŻA, centrum, 44mkw, I
p. opomiarowane, sprzedam,
(086)216-72-56
5117

KUPIE MIESZKANIE własności-
we 38 — 50mkw na parterze,
(086)216-77-41
5107

M-5 SPRZEDAM albo zamienię na
mniejsze, tel. 2182-679
5118

WYNAJME GARAŻ, Bema 9 —
Reymonta; 219-87-80 po 18.00
5119

WYNAJME STANCJĘ dla małżeń-
stwa, 216-95-61
5137

WYNAJME DOMEK na Mazurach,
tel. 215-75-47
5145

STANCJA DLA DZIEWCZYNY, tel.
472-12-75
5147

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4,
tel. 472-12-75
5147

STANCJA SAMODZIELNA dziew-
czętom, (086)216-38-01
5152

DO WYNAJĘCIA M-2, 2172-600
po 19.00
5155

ZAMIENIE LOKATORSKIE M-4
na M-2, tel. (086)218-72-97
5156-0

M-3 sprzedam, 2188-471
5158

WYNAJME LOKAL, Łomża, ul.
Długa, ok. 20mkw; 2167-222
5173

LOKATORSKIE M-3 zamienię na
M-4 lub M-5, 2188-452 po 16.00
5176

SPRZEDAM DOM w szeregówce,
salon 45mkw, kuchnia — jadalnia
25mkw; tel. 2160-086 po 17.00
5193

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA
50mkw, Łomża, (086)2196-212;
0-608-311-302
5208

„ARKADIA” — NIERUCHOMO-
ści. Licencja 201, Łomża, Wyszyń-
skiego 2; (086)2187-779
5215

SPRZEDAM M-3, tel. 218-37-91.
f-5218-0

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA,
Łomża ul. Nadnarwiańska 6.
f-5219

SPRZEDAM M-2 (38 m2), 216-02-
-27.
f-5222-0

SPRZEDAM DOM niewykończony
z dużą działką, tel. 216-30-89.
f-5223

SPRZEDAM M-3, 218-79-76.
f-5206

SPRZEDAM MIESZKANIE M-2,
2188-256, po 18.00.
f-5196

SPRZEDAM M-4 (086) 218-68-59.
f-5197-0

TYTAN — OFERTA SPECJALNA:
M-I, M-II, M-III. Połowa bliźniaka
— gaz, dom dwurodzinny (086)
2166-226.
f-5230

UMEBLOWANE POKOJE do wy-
najęcia, tel. 216-01-66.
f-5231

M-2 DO WYNAJĘCIA (086) 218-
-92-60.
f-5230

FIRMA BUDOWLANA sprzeda
mieszkanie dwupiętrowe
104mkw w centrum Łomży oraz
lokal handlowy 86,5mkw, tel.
(086)218-46-64
5240-0

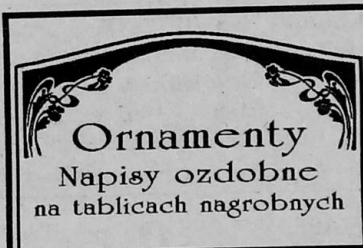
WYNAJME LUB SPRZEDAM lokal
o pow. 314mkw, Al. Legionów,
Łomża, tel. 0-604-15-20-65
5240-0

DO WYNAJĘCIA LOKAL 210mkw
w Łomży. atrakcyjna lokalizacja.
Wszystkie media, tel. 0-501-397-
-610
5241

WYNAJME LOKAL 48mkw, Al.
Piłsudskiego 93; 216-74-66; 218-
-08-55
5252

LOKAL DO WYNAJĘCIA
200mkw, sklep, hurtownia, biura,
gabinety, inne, Łomża, ul. Łąkowa
3, tel. 218-92-20; 0-602-182-680
5253

USŁUGI



„ŚWIĘTA ANNA”
FIRMA KAMIENIARSKA
Łomża, Poznańska 156
tel. (086) 2 180801

OPRAWA, PRZEPISYWANIE
PRAC komputerowo, Ostrów
(029) 644-08-05.
f-5015-00

STUDIO TATTOO, 0502 036 339.
f-5007-0

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek,
usługi koparką „Ostrówek”, 2160-
-625; 0-602-828-318
5073-0

OCIEPLANIE DOMÓW pianką
krylaminiową, Małkinia (029) 644-
-75-09.
f-5015-0

TYNKI, remonty, glazura, 474-24-
-47.
f-4930-0

NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, 219-03-33.
f-4425-0

KOMINKI, tel. (029) 745-69-23.
f-4915-00

KOMPLEKSOWE ROBOTY WY-
KOŃCZENIOWE, szpachlowanie,
malowanie, rigips, płytki, inne.
Drogo, ale solidnie. Długoletnia
praktyka na Zachodzie, 0604-876-
-166.
f-4502-00

SPRZEDAŻ ŻWIRU, piasku, czar-
noziem. Usługi wywrotką (Ka-
maz) spychem, koparką i nisko-
podwoziówką, tel. 2191-492; kom.
0602-175-261.
f-4487-0

USŁUGI „Kretem” przeciski do
300 mm, tel. (086) 271-47-96.
f-4748-00

WIERCENIE STUDNI (086) 218-
-48-66; 0602 868 891.
f-4716-0

OCIEPLANIE BUDYNKÓW, DOŚ-
WIADCZENIE (086) 219-14-53;
0606 126 646.
F-4768-0

REGULARNA LINIA autobusowa
Polska-Grecja — wyjazdy z Łomży
w środy Skorpion-Skatur, tel/fax.
(086) 216-26-50.
f-4446-00

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
konsultacje — „OPOKA”, 216-48-
-39.
f-4579-00

KRYCIE DACHÓW, szpachlowa-
nie, malowanie, 216-63-56, po
20.00, 0502-812-164.
f-4527-00

PIELGRZYMKA DO Lurdes —
wrzesień „SKATUR” Licencja
0310, (086) 216-26-50.
f-4510-00

WYJAZDY Łomża — Hannover,
216-53-15; kom. 0604 574 745.
f-4418-00

RENOWACJA MEBLI TAPICERO-
WANYCH, 216-61-02.
f-4833-0

PYRAMID

Producent Elementów Budowlanych

OFERUJE PUSTAKI
SZALUNKOWE

na fundamenty, murki oporowe, ogrodzenia

KLASA: B-15	TR 2	TR 1
WYMIARY:	24x24x49	12x24x49
CENA 1 szt.:	3,80 zł	2,30 zł

Z 8 pustaków wymurujesz 1m² ściany.

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64



Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, go-
spodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje
ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce.
Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

KONTAKTY



TV naprawa, 2188-291; 0603 385 370.

f4802-o

KREDYTY GOTÓWKOWE bez poręczycieli, Łomża Al. Legionów 54/4, tel. 219-0445.

f4642-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55.

f4747-o

NIEMCY — wolne miejsca (086) 2188-269; 0604 377 743.

f4364-oo

TAXI BAGAŻ przeprowadzki, 0606 926 886.

f4292-oo

NIEMCY, BELGIA, HOLANDIA (086) 218-82-23; 0602 59-59-64.

f4342-oo

ŁOMŻA — HANNOVER, każdy czwartek, tel. 2180-878.

f3766-oo

USA WYCIECZKI (089) 527-30-07; 0602-31-33-71.

f4266-oo

KOMINKI, tel. (029) 745-69-23.

f3706-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42; 0604 430 889.

f3641-oo

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych, Zakład Szklarski Łomża, ul. Wesoła 125.

f3487-o

VIDEOFILMOWANIE, 2190-919.

f3339-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek” wszelkiego rodzaju z samochodem, Łomża 216-33-34; kom. 0601-942-052.

f3294-oo

ROBIN — przewóz osób do Włoch, wynajem busów, tel. 215-35-31.

f579-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07; 218-09-16.

f85-oo

PRZEWOZY BUSEM, lotnisko, wycieczki, tel. 0602 807 219.

f579-oo

KOMPUTEROPISANIE, 218-41-54.

f3184-oo

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.

f1200-oo

STUDNIE (086) 218-59-91; 0606 588 530.

f363-oo

WYPOŻYCZALNIA naczyń, 215-75-36

5021-O

AUTO-FORUM

Łomża al. J. Piłsudskiego 115
tel. 219-04-41

LUBLIN 3

AVIA 60 i 75

za złomowanie
ŻUKA bonifikata 6100 zł
OC — gratis, NW, AC — 2,4%

F5142

KOMPLEKSOWE REMONTY mieszkań, 216-66-65; 0-602-780-461

5028

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, (086) 215-75-52; 0-604-173-082

5035-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW po 15.00 dzwonić (086) 215-75-60

5036

HYDRAULIKA, glazura, 218-21-95

5038

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, tapetowanie, glazura, panele i inne usługi. Fachowe doradztwo, 4730-494; 0-605-25-43-56

5075

GLAZURA, malowanie, szpachlowanie, tel. 218-02-55

5085

MYJNIA RĘCZNA, Al. Legionów 60C: — pranie, czyszczenie tapicerki, dywanów, — mycie silników i podwozia, — pastowanie, woskowanie, — wymiana oleju, (086) 2188-030

4766-o

WOLNE MIEJSCA do Niemiec, tel. (086) 2791-020

5090

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 219-15-35; 218-45-54

5108

REMONT, WYKOŃCZENIE, OGRODZENIE — to dla nas zlecenie, (086) 218-45-54; 0-603-230-753

5114

RENOWACJA MEBLI tapicer- skich, 0-604-125-645

5127

REKLAMY ŚWIETLNE, przestrzenne, samochodowe, tabliczki, kompleksowa realizacja reklamy, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

5128-o

PARAPETY, SCHODY, posadzki, elewacje z kamieni naturalnych, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

5129-o

BUSEM OSOBOWYM — kraj, 217-90-48

5144-o

ZIR ŁOMŻA: — kompleksowe remonty, — instalacje elektryczne, — pomiary, — tynki, — budowy pod klucz, tel. 218-63-29; 0-602-746-220

5146

UKŁADANIE GLAZURY, 218-40-18

5159

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW — remonty, 2182-425

5161-o

ROBOTY BUDOWLANE z klinieru, kamienia, murowanie, fugowanie oraz inne, 215-75-62

5165

NIEMCY — wolne miejsca, (086) 2188-269; 0-604-377-743

5166-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacje, 0-603-069-322

5168

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklino- wanie, 2184-551

5169

FRANKFURT, 219-06-31; 0603-380-645.

f5185

REMONTY i WYKOŃCZENIA SOLIDNIE, tel. 21-89-560, kom. 0605 036 739.

f5186

SPRZĄTANIE BIUR, urzędów, sklepów, gabinetów, 0608 436 568.

f5189

BIURO RACHUNKOWE — księgi rachunkowe, podatki, ZUS, kadry, 2180-390, 2188-961.

f5195

USŁUGI REMONTOWE: szpachlowanie, malowanie, układanie glazury, terakoty, układanie boazerii, 473-10-64.

f5198

WOLNE MIEJSCA do Niemiec (Hanower, Bremen i okolice), 0603 534 666, 216-93-98.

f5200

„PODRÓŻNICZEK” Atrakcyjne wycieczki przyrodniczo-rekreacyjne na Mazury i BPN Splywy Biebrza, 218-81-99.

f5202

CYKLINOWANIE, układanie, 0-604-081-365

5204-o

KOMPLEKSOWE WYKONANIE wnętrz, 219-19-77

OTRZEBNY do 30 lat nie technicznie, 0-604-180-801

WOLNE MIEJSCA do Niemiec Hanower — Bremen — Hamburg, tel. 2180-913; 0-602-609-000

ATRUDENIE hłopca 6 lat własne dzieci 180-801

KOMPLEKSOWE REMONTY mieszkań. Szpachlowanie, malowanie, glazura, terakota, surowiec, podwieszane, układanie podłóg, parkiet, panele, klinkier, cyklinowanie, 0-605-663-967

PODEJME siebie, 218-7-1000, 0-603-1000

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, cyklino- wanie, panele, 0-604-885-20-62-88

WŁAKIERNIK wenta — 0-604-885-20-62-88

PRACA

CHALUPNICTWO (043) 823-72.

POSZUKUJ ki zawodu - 278-24-25.

„AVON” Cosmetics — współ- zysk 23-35%. telefon 2184-1-0603 947 063.

PRZYJME I co najmniej 2191-317.

ZATRUDNIMY KIEROWNIKI APTEKI, skr. poczt. nr 16, 18-Łomża 6.

PODEJME mochodem siadam p 0-606-182-4

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gips- wych na agregat (086) 216-93-0604 695 168.

ZATRUDNIĘ — wiek c 274

JEŻELI MASZ Ferrari, willę i zar- biasz ponad 200zł miesięcznie nie dzwoń, bo dla ciebie pracy mamy, 0-603-069-308

POLICEA CZNE Te jektowan wnętrz, 276 729.

TECHNIKA FARMAC (086) 2190-970

ZATRUDNIĘ STOLARZA i tok- rza w drewnie, 216-26-40 po 19.00

5062-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem Łomża, ul. Senatorska 3a/7

5067

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ dziecka, 216-71-38

5094

GEALAN
Systemy okienne



NARESZCIE DOBRE OKNA !

ALUSTIC
OKNA PCV ALUMINIUM

Zakład Produkcyjny:
18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 tel./fax (086) 219 18 86

OKNA DRZWI WITRYNY
BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
PARAPETY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
GWARANCJA TRANSPORT
KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI
ATRAKCYJNE CENY
PROFESJONALNY MONTAŻ

Biura Handlowe:
18-400 Łomża, Al. Legionów 147D pok. 11
tel./fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74
18-400 Łomża, ul. Bema 15 tel./fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno, ul. Wojska Polskiego 10
tel./fax (086) 278 46 06

fak. 5046



KONTAKTY

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

OTRZEBNY SPRZEDAWCA wiek
do 30 lat mężczyzna, wykształ-
cenie techniczne — minimum
średnie, 0-604-99-71-75

5125
NIEZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do
— chłopca 6 lat, najchętniej mającą
2-609-4-180-801

5128
PODEJME PRACĘ przy starszej
osobie, 218-72-65

5138
MŁODA, zaopiekuję się dzie-
ciem, 0-603-34-92-48

5164
LAKIERNIKA, najchętniej absol-
MALOWenta — przyjmę, 216-96-14;
nele, 0-604-885-203

5170
POSZUKUJE UCZENNICA do nau-
ki zawodu — fryzjer, Kolno (086)
278-24-25.

f-5182
ZATRUDNIĘ MURARZY, 216-20-
-19.

f-5212
PRZYJME DO PRACY cukiernika z
f-4941 co najmniej 5-letnim stażem, tel.
2191-317.

f-5224
TOWARZYSTWO FINANSOWE
zatrudni przedstawicieli, 0606 859
F-4919-810.

f-5229
PODEJME PRACĘ z własnym sa-
mochoodem — Lublin II, oraz po-
siadam prawo jazdy kat. C.E.
0-606-182-615

5246
ZATRUDNIĘ PANIE do promocji
216-93-
— wiek do 20-28 lat, 0-502-550-
-274

5248
f-4472-00
wille i zar-
sięcznie
e pracy

NAUKA

5032
FARMAC
POLICEALNE STUDIUM ZAO-
CZNE Technik Architekt — pro-
jektowanie architektoniczne
wnętrz, Białystok, 6615-443; 0604
276 729.

f-4027-o

POLICEALNE STUDIUM Infor-
matyczno-Ekonomiczne jednoro-
czne, dzienne, zaoczne, tel. (086)
216-64-72

fak.4694

POLICEALNA SZKOŁA PRACO-
WNIKÓW OCHRONY (uprawnien-
nia szkoły publicznej) organizuje
nabór na kierunek: technik
ochrony fizycznej osób i mienia
(zaocznie, stacjonarnie), kursy do
licencji I i II stopnia. Łomża, Skło-
dowskiej 5, 215-03-42 wew. 15;
0602-58-11-70. Zapisy codziennie
w godz. 9.00-13.00. Białystok, We-
soła 11 A, (085) 742-12-30; 0602
650 828.

f-4917-o

OBOZY JĘZYKOWE i wypoczyn-
kowe, 216-93-91.

f-5214

ANGIELSKI, INTENSYWNY
KURS LETNI, 216-93-91.

f-5214

ANGIELSKI — korepetycji udzie-
la studentka anglistyki, 218-53-49;
0-606-701-575

5254

INNE

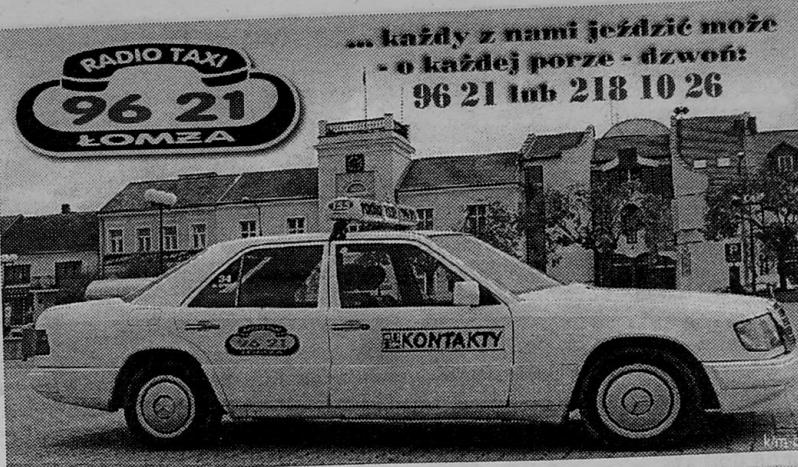
HOTEL „BARANOWSKI”, Piątni-
ca: Catering, konferencje, bankie-
ty, wesela, dancing, (086) 216-32-
-96.

f-2419-o

PRZYJĘCIA WESELNE okoliczno-
ściowe. Restauracja „CARO”, tel.
216-48-03

5025

OGŁOSZENIA DROBNE
„KONTAKTÓW” przez miesiąc
znajdują się w komputerowym
banku Informacji Handlowo-
Usługowej, tel. 957. Zadzwoń,
sprawdź!



INFORMACJA HANDLOWO-USŁUGOWA 957

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

w Jedwabnem
została przeniesiona na ul. Kościuszki 38

ZAPRASZAMY

fak. 5122



Od 14.04.2000 do 30.06.2000
przy zakupie kos STIHL FS 36, FS 44
pakiet artykułów eksploatacyjnych gratis.

Kosy STIHL

- moc - 0,7-2,8 kW
- bogata oferta narzędzi tnących
- bezpieczeństwo i komfort pracy
- najwyższa jakość



VIKING

- spalinowe i elektryczne urządzenia do pielęgnacji ogrodu
- wysoka moc
- bogate wyposażenie standardowe
- wyróżniająca stylistyka



STIHL®

VIKING®

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon G5), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

fak. 4270

OWADY? — TO JUŻ NIE PROBLEM!

SIATKI, ROLETY, ZASŁONY,
TAKŻE DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU

DEMART

Łomża, ul. Sikorskiego 219a, tel. (086) 2169303, 2169306
fax (086) 2167893

Ponadto pełna oferta artykułów z branży metalowo-technicznej

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „Jedność”
w Łomży rozpoczyna budowę osiedla mieszkaniowego typu
lokatorskiego w Łomży — 30% wkład własny, 70% kredyt na
30 lat i jednego segmentu mieszkań własnościowych.

Posiadamy wolne mieszkania lokatorskie w Nowogrodzie
oraz pomieszczenie usługowe i garaże w Łomży.

Zainteresowanych zapraszamy do Spółdzielni: Łomża,
ul. Mickiewicza 12, tel. (0-86) 218-54-05.

F-5235

KONTAKTY





Pilarki elektryczne STIHL

Najnowsza technika w idealnej formie

Sprzedaż i serwis prowadzą autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

STIHL
fak. 4286

CIĘŻAROWA PROMOCJA

**NAJTAŃSZY
W SWOJEJ KLASIE !!!**

HYUNDAI
JUŻ GO CHCESZ



JUŻ OD 32.900 ZŁ + VAT



H-100 2.5 TD ŁAD. DO 1.5 T
*SKRZYŃNIA *KONTENER *IZOTERMA
*CHŁODNIA *WYWROTKA

DEALER HYUNDAI - Kotniz inż. Zdzisław Nietupski

15-521 Białystok-Zaścianki, ul. Usługowa 7



SALON SERWIS CZĘŚCI
tel. 085 741-87-08 tel. 085 741-87-03 tel. 085 741-87-03
Godz. otwarcia 9-18; sobota 9-14 F-4279

MICRA CENA RADIO ALARM



[od 31 900 zł]

W czerwcu Micra osiąga nową cenę!

W tej cenie otrzymujesz dodatkowo radio i dywaniki lub autoalarm (Ty wybierasz). Każda z opcji warta około 750 zł. Pośpiesz się! Ilość samochodów biorących udział w promocji ograniczona.



Nieograniczone
możliwości

SALON-SERWIS:

F.B.H. Mieczysław Wasilewski
19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19
tel./faks: (0-87) 621-41-31

fak. 5041

Samochody na raty

groszowa
sprawa...



**2000
KREDYT**

NISKIE OPROCENTOWANIE KREDYTU

- oprocentowanie kredytu od 6,7% do 8,9 %
- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
- możliwość wykupienia ubezpieczenia (AC OC NW) od 4% gratis Zielona Karta
- kredyt na samochody nowe i używane
- pochodzenie pojazdu dowolne (salon, komis, giełda samochodowa itp.)

Np: 10.000 zł od 156,13 zł miesięcznie
Tel. 21-66-961, 21-81-658
18-400 Łomża Al. Legionów 54/9

Informujemy

że z dniem 01.07.2000

SKŁAD DRZEWNY przy ul. Al. Legionów 10
zostaje przeniesiony na

ul. Poznańską 149A (za torami)
tel. 219-87-31

fak. 3

KARWOWSKI S.C.

18-400 Łomża, Pl. Niepodległości 2
Tel. (0-86) 216-67-41

UWAGA! OKAZJA!

Panele ściennie od 11 zł/m²

Panele podłogowe od 25 zł/m²

Szpachle

Emulsje

Dla Klientów
z Zambrowa i Kolna
TRANSPORT GRATIS

ZAPRASZAMY od 8.00 do 18.00 soboty od 8.00 do 14.00

PRODUCENT STOLARKI PCV

zatrudni:

SPECJALISTĘ DS. TECHNICZNYCH

Wymagania:

- wykształcenie średnie techniczne (mile widziane wyższe),
- wiek do 35 lat,
- znajomość obsługi komputera (w tym: program STOLCAD),
- komunikatywność, łatwość nawiązywania kontaktów,
- doświadczenie,
- prawo jazdy kat. B

tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)

AGENCJA 249 w Łomży

poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych z terenów Łomży, Zambrowa, Wys. Maz., Ciechanowca, Szepietowa, Czyżewa, Szumowa, Kolna, Stawisk, Jedwabnego, Grajewa, Szczuczyna, Rajgród, Miastkowa, Myszynia i okolic

i proponuje

na początek stałe, gwarantowane wynagrodzenie przez okres 6 miesięcy

WYMOGI:

- atrakcyjność, duża komunikatywność,
- wysoka motywacja do pracy,
- systematyczność,
- wykształcenie minimum średnie,
- mile widziana Licencja PUNU.

Spotkanie informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:

AMPLICO AIG LIFE — Agencja 249
ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 97, tel. (0-86) 216-94-80
05.07.2000 r., godz. 17.00

f-510



KONTAKTY